

Czwartek
26/07/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#172 (2086)
NAKŁAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Warner Bros
szykuje remake
„Wejścia smoka”**

s.13

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
6 000 000
Graj w **LOTTO**

SĄDY \ Sprawa polskiego dilerów narkotyków w Irlandii

Trybunał opóźnia ekstradycję



fol. JULIEN WARNAND/PAP

s.3

ŚWIAT

s.7

GOSPODARKA

s.9

ŚWIAT

s.6

POLSKA

s.4

Kto podpalił Grecję?

79 ofiar śmiertelnych, w tym dwoje Polaków oraz blisko 200 osób rannych, to bilans tragicznych pożarów, które nawiedziły Grecję. Sytuację udało się już opanować. Spekuluje się, że za podpaleniem lasów mogą stać greckie firmy deweloperskie.

Komisja Europejska uderza w Gazprom

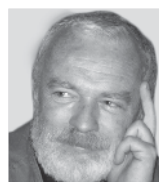
KE skierowała skargę do TSUE przeciwko niemieckiemu urzędowi Bundesnetzagentur, zarzucając mu niewłaściwe wdrożenie przepisów 3. pakietu energetycznego oraz dopuszczenie Gazpromu do zarządzania częścią infrastruktury na terenie Niemiec.

Erywań patrzy w stronę NATO

Armenia weźmie udział w rozpoczynających się za kilka dni w Gruzji ćwiczeniach NATO. Ponadto władze chcą się pozbyć rosyjskich pograniczników, którzy od czasu rozpadu ZSRS patrolują południową i zachodnią granicę tego kraju.

Ostra reakcja na apel Themis i Iustitii

Oświadczenie stowarzyszenia sędziów Themis, poparte przez stowarzyszenie Iustitia, wydane w związku z reformą wymiaru sprawiedliwości spotkało się z ostrą krytyką. – Podobne apele budzą niesmak – mówi „Codziennej” dr Maciej Mitera, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa. – Godzą w niezawisłość sędziowską – ostrzega prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska.



LUBACH \ Zamiast wróżyć z fusów, o czym naprawdę rozmawiali Trump z Putinem, róbmy swoje. Biały Dom to docenia, o czym świadczy informacja, że na zbliżającym się szczycie Trójmorza w Bukareszcie Amerykanie mają poprzeć polską inicjatywę.

s.14



KANIA \ Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE można się spodziewać, że różnej maści przestępcy będą uciekali do innych krajów Unii, a w przypadku żądania ekstradycji przez Polskę będą się powoływali na wczorajsze orzeczenie TSUE.

s.2



9 772083 711043

@26_07 kod 20837119_04_30 issn



Ryūnosuke Akutagawa
(1892–1927) japoński pisarz i poeta. Ustanowiona w 1935 r. Nagroda im. Akutagawy jest najbardziej prestiżową w Japonii nagrodą literacką dla nowych autorów

Wolność jest jak powietrze na szczycie góry.
I jedno, i drugie nie do zniesienia dla słabych.



POGODA

Czwartek 26.07	Zachmurzenie, burze
WSCHÓD słońca 04:47	ZACHÓD słońca 20:37
Imieniny obchodzą: Anika, Anna, Bartłomiej, Eoban, Erast, Grażyna, Hanna, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Joachim, Krystiana, Mirosława, Sancja, Teodor, Tytus, Walenty, Wilhelm	

Gdańsk 26°C / 21°C	Lublin 27°C / 19°C
Katowice 26°C / 19°C	Kraków 27°C / 20°C
Łódź 27°C / 19°C	Poznań 29°C / 19°C
Warszawa 29°C / 20°C	Wrocław 29°C / 19°C

Piątek 27.07	Zachmurzenie, burze
WSCHÓD słońca 04:48	ZACHÓD słońca 20:36
Imieniny obchodzą: Adrian, Antuza, Aureli, Aureliusz, Bertold, Celestyn, Celia, Celiusz, Cezary, Feliks, Jerzy, Julia, Laurenty, Lilia, Lilioza, Lilla, Magdalena	

Gdańsk 27°C / 21°C	Lublin 27°C / 20°C
Katowice 29°C / 20°C	Kraków 29°C / 21°C
Łódź 28°C / 20°C	Poznań 29°C / 20°C
Warszawa 29°C / 21°C	Wrocław 30°C / 20°C

PIOTR NISZTOR

Potrzebna konfiskata majątku

Organy ścigania konsekwentnie rozprawiają się z tymi, którzy za rządów PO-PSL zarabiali krocie na nielegalnych automatach – tzw. jednorekich bandytach. Kilka dni temu do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko 11 osobom pracującym dla Sławomira J., hazardowo-paliwowego biznesmena z Ostródy. On sam od 2009 r. jest oskarżony o wiele innych przestępstw. Od tego czasu trzy razy się zmieniał sędzia i w rezultacie sprawa ciągnie się do dziś. Widać więc, że zarzuty i akty oskarżenia to za mało. Powinna za tym iść konfiskata majątków, które zostały zbudowane na nielegalnym procederze. J., który oficjalnie deklaruje niewielki dochód, korzysta ze śmigłowca zarejestrowanego na jedną z kontrolowanych spółek, luksusowych aut i motocykla. Często wyjeżdża też poza Polskę i korzysta ze środków zabezpieczonych za granicą. Jak długo to jeszcze potrwa?

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Co wygra: słabe CV czy głód sukcesu?

Na konferencji prasowej z udziałem prezesa PZPN Zbigniewa Bońka pierwszy raz w roli selekcjonera reprezentacji Polski wystąpił Jerzy Brzęczek, który przedstawił swoich współpracowników. Nowinką w sztabie jest pojawienie się psychologa. Nie obyło się bez kontrowersji – trenerem bramkarzy został Andrzej Woźniak zamieszany w aferę korupcyjną. Zadanie Brzęczka nie jest łatwe. Paradoksalnie łatwiej po objęciu stanowiska miał Adam Nawałka, bo niżej niż pod wodzą Smudy czy Fornalika kadra upaść już nie mogła. Teraz oczekiwania są zupełnie inne. Główny cel to wprowadzić kwalifikacja do finałów Euro 2020, ale po Nawałce niewielu będzie zadowolonych z samego awansu do wielkiej imprezy. Nie było w historii polskiej piłki szkoleniowca kadry, który miałby tak ubogie CV trenerskie jak Brzęczek. Z Rakowem Częstochowa, Lechią Gdańsk czy GKS Katowice wiele nie zwojował. Jedyne jego osiągnięcie to piąte miejsce z Wisłą Płock w ubiegłym sezonie ekstraklasy. Być może ten brak sukcesów okaże się jego atutem, bo lepszej okazji, żeby coś osiągnąć, nie mógłby sobie wymarzyć. W razie niepowodzeń może się jednak stać dla Bońka prawdziwym przekleństwem.



Marcin Wolski

Tajne przez poufne

CIA ma dziś problem, co zrobić z tym fantem, nie wie, o czym rozmawiał Putin z panem Trumpem? Co mu Donald powiedział – obiecał czy groził? – nie ma nagrań, podsłuchów na szczyt nikt nie wwoził... Żeby chociaż wyciekła krytycznych spraw lista – czym straszył prezydenta sowiecki czekista? Chyba że – tu nadzieja słabiotka rozbłyśka, gadali o pogodzie, dziewczynkach, igrzyskach...? Może Tusk puści parę o rozmów istotie – miał z Putinem praktykę na molo, w Sopocie?



Dorota Kania

Frontem do przestępców

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) stwierdził wczoraj, że nie wyda polskim organom ścigania Polaka poszukiwanego przez polską prokuraturę w związku z zarzutami dotyczącymi przemytu narkotyków. Wcześniej ekstradycji odmówił irlandzki sąd, powołując się na rzekome łamanie praworządności w Polsce. Teraz podobne stanowisko zajął TSUE. Absurdalności orzeczenia, że sądy UE mają prawo oceniać, czy proces będzie rzetelny, biorąc pod uwagę stan praworządności w Polsce, chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć. Warto natomiast zwrócić uwagę na konsekwencje, które wynikają z tego orzeczenia. Niewykluczone, że różnej maści przestępcy będą uciekali do innych krajów Unii, a w przypadku żądania ekstradycji przez polski wymiar sprawiedliwości będą się powoływali na wczorajsze orzeczenie TSUE. Jediną nadzieją są przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego i perspektywa, że jego skład ulegnie diametralnej zmianie, czyli że konserwatywni politycy będą stanowili większość. I może wówczas nastąpi otrzeźwienie TSUE, który teraz zachowuje się tak, jakby zasiadającym w nim sędziom chwilowo zabrakło zdrowego rozsądku, a byli jedynie pod przemożnym wpływem Jeana-Claude'a Junckera.



Joanna Lichońska

Straszno, nie śmieszno

Trudno się oprzeć wrażeniu, że totalna opozycja, bezradna na polu sporu merytorycznego, usiłuje podgrzać nastroje tak, by doszło do jakichś dramatycznych wydarzeń. Milczenie zamiast potępienia wobec ataków na biura poselskie czy aktów wandalizmu przed Sejmem jest faktycznym przyzwoleniem na takie działania. PO i reszta totalnych przekraczających granicę dewastacji życia publicznego – ostatnio nawet członek władz PO Stanisław Gawłowski w imieniu kolegów z celi groził posłom z mównicy sejmowej. Działacze PO stoją na manifestacjach ramieniem z tymi, którzy trzymają transparenty „Czas na sąd ostateczny” – to jest ich przekaz pokazywany w zaprzyjaźnionych stacjach. Przy przegranej w parlamencie, absencji własnych wyborców na protestach eskalacja agresji wydaje się im być może sposobem na walkę z PiS. Najwyraźniej dążą do fizycznej konfrontacji i przemocy na ulicach. Strategia nienawiści PO doprowadziła już do mordu politycznego, gdy były działacz PO zamordował pracownika biura PiS w Łodzi. Po tej sprawie jednak nikt w Platformie nie wyciągnął żadnych wniosków. A może przeciwnie – wyciągnął i dąży do jej powtórzenia. Upadek PO przestaje być komiczny, zaczyna budzić grozę.



REFERENDUM NIE BĘDZIE

SENAT \ Po trwającej ponad 6 godzin dyskusji Senat wczoraj późnym popołudniem odrzucił wniosek prezydenta Andrzeja Dudy o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum konstytucyjnego w dniach 10–11 listopada. Za wnioskiem prezydenta było 10 senatorów, przeciw 30, a 52 wstrzymało się od głosu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 26 LIPCA 2018

TEMAT DNIA

3

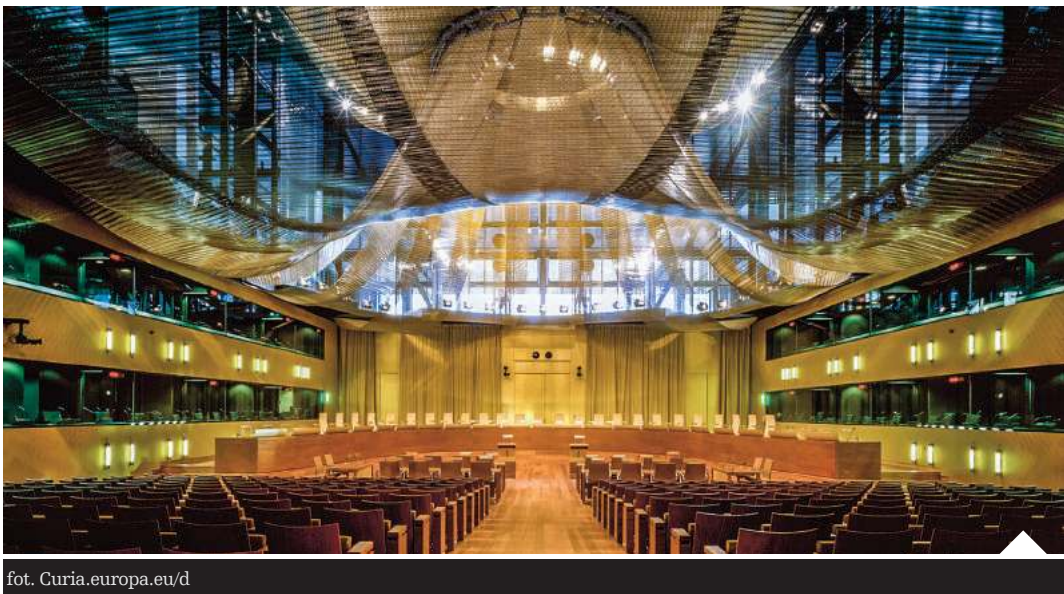
SĄDY \ Czy przestępcy opłaca się uciec do Irlandii?

Trybunał opóźnia ekstradycję

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) odpowiedział na pytanie prawne irlandzkiego sądu w sprawie ekstradycji Polaka Artura C., poszukiwanego przez nasz wymiar sprawiedliwości za przestępstwa narkotykowe. Okazało się, że samo podejrzenie łamania standardów w Polsce nie wystarczy do odmowy ekstradycji. Sąd, aby odmówić, musi przeprowadzić dwuetapową analizę. To jednak opóźni ekstradycję przestępcy.

Jacek Liziniewicz

Kilka miesięcy temu sędzia Wysokiego Trybunału Irlandii wstrzymała ekstradycję obywatela RP Artura C., ponieważ – jak argumentowała – nie ma pewności, czy w Polsce przestrzegane są zasady demokracji i praworządności. Sędzia Aileen Donnelly zdecydowała, że sprawę ekstradycji Polaka przekaże TSUE. Artur C. jest podejrzany o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i handel narkotykami. Był poszukiwany europejskim nakazem aresztowania (ENA) i został zatrzymany w maju ub.r. w Irlandii. Od tamtej pory sprawa, która zwykle jest czystą formalnością, toczy się przed sądami, m.in. trafiła do TSUE. Ten orzekł wczoraj, że odmowa



fot. Curia.europa.eu/d

ekstradycji nie może nastąpić automatycznie w związku z samym tylko podejrzeniem łamania w Polsce zasad praworządności. Sąd powinien zastosować zdaniem TSUE

dwuetapową procedurę. Najpierw musi wystąpić do sądu danego kraju o przekazanie wszelkich informacji niezbędnych do przeprowadzenia oceny praworządności.

Ocena ta powinna być dokonana na podstawie obiektywnych, wiarygodnych, dokładnych i należyście uaktualnionych informacji. Jeśli po jej dokonaniu sąd uzna,

że w konkretnym kraju istnieje rzeczywiste ryzyko naruszenia prawa do rzetelnego procesu sądowego, w drugiej kolejności powinien także ustalić, czy istnieją podstawy, aby uznać, iż na takie ryzyko narażona jest konkretna osoba, której dotyczy ENA.

Oczywiście polityczne oceny tego postanowienia są zróżnicowane. Opozycja już mówi, że jesteśmy pariasem Europy. Podkreśla, że dla sędziów informacje KE o postępowaniu w ramach artykułu są ważną przesłanką, aby się zastanowić i uruchomić procedurę. Tymczasem minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zaznacza, że nie ma automatyzmu, ale zasugerowana została dwuinstancyjna procedura.

W praktyce doprowadzi to do tego, że wydłużą się procedury ekstradycyjne. „Wyrok w praktyce bardzo utrudni stosowanie ENA” – napisał na Facebooku rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar.

Zdaniem europosła Ryszarda Czarneckiego Polska może na wyroku skorzystać. – Zwracam uwagę na to, że koszty utrzymania przestępców wezmą na siebie kraje Zachodu – mówi Czarnecki.

Sąd Najwyższy kontra Trybunał Konstytucyjny

TEMIDA \ Sąd Najwyższy nie umorzył sprawy byłego szefa CBA Mariusza Kamińskiego i jego współpracowników. SN uznał w środę, że postępowanie, w którym prezydent Andrzej Duda zastosował prawo łaski wobec oskarżonych, powinno być nadal zawieszone.

Sąd Najwyższy, decydując o kontynuowaniu bezterminowego zawieszenia sprawy byłych szefów CBA, zignorował wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2018 r. stwierdzający, że prezydent ma uprawnienia do stosowania prawa łaski na dowolnym etapie postępowania. Trybunał uznał, że żaden sąd nie może ograniczać prawa łaski przysługującego prezydentowi.

– SN powinien podjąć zawieszone postępowanie w sprawie byłego szefa CBA Mariusza Kamińskiego i je umorzyć, bo TK jasno powiedział SN, jak się rozumie prawo łaski – wyjaśniała przed paroma dniami sytuację prawną po zajęciu sta-

nowiska przez TK jego prezes Julia Przyłębska.

Tymczasem Sąd Najwyższy w swoim postanowieniu ogłoszonym w środę jako przyczynę kontynuowania stanu zawieszenia postępowania podał inne nierozstrzygnięte postępowanie przed TK, dotyczące sporu kompetencyjnego między SN a prezydentem ws. prawa łaski.

– Postępowanie kasacyjne zostało zawieszone z mocy prawa przez wszczęcie postępowania przed TK o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego – powiedział w uzasadnieniu postanowienia sędzia SN Piotr Mirek. – Sąd podtrzymał swoje stanowisko wyrażone już rok wcześniej – mówił po ogłoszeniu

szeniu decyzji SN jego rzecznik Michał Laskowski.

Sprawa sporu kompetencyjnego skierowana do TK przez marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego – a także inne wnioski odnoszące się do prawa łaski wystosowane do TK przez prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę – wyniknęła na kanwie uchwały SN z końca maja zeszłego roku. Wówczas siedmioro sędziów SN, w odpowiedzi na pytanie sędziów SN rozpatrujących kasację ws. byłych szefów CBA, uznało, że prezydenckie prawo łaski może być stosowane wyłącznie wobec skazanych prawomocnie.

W czasie rządów PO-PSL Mariuszowi Kamińskiemu i pozostałym osobom z kierownictwa CBA postawiono zarzut nadużycia uprawnień w związku z akcją w aferze gruntowej z 2007 r. W 2015 r. skład sędziowski z Wojciechem Łączewskim na czele skazał nieprawomocnie szefów CBA na trzy lata więzienia i 10 lat zakazu pełnienia funkcji publicznych. Po tym wyroku nowo wybrany prezydent Andrzej Duda zastąpił jeszcze przed rozpatrzeniem apelacji prawo łaski wobec Mariusza Kamińskiego i jego współpracowników.

Maciej Marosz

Kompromitacja sądu. Gawłowski pozostaje na wolności

AFERA \ Wczoraj Sąd Apelacyjny w Szczecinie odrzucił zażalenie prokuratury na decyzję o warunkowym tymczasowym areszcie dla Stanisława Gawłowskiego z PO. Polityk może pozostać na wolności.

Sędzia Bogumiła Metecka-Draus w uzasadnieniu decyzji sądu powiedziała, że zażalenia złożone w sprawie – zarówno przez prokuratora, jak i obrońcę podejrzanego – są „niezasadne”. Ogólna przesłanka stosowania środków zapobiegawczych w sprawie została spełnio-

na. Przesądził o tym już sąd stosujący tymczasowe aresztowanie, następnie sąd, który kontrolował decyzję sądu stosującego areszt, oraz teraz sąd pierwszej instancji, który wydał zaskarżone postanowienie – powiedziała.

(sm/PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyrazy najgłębszego żalu i współczucia

Pani

Iwonie Bocian-Zaciewskiej

Z powodu śmierci

ŚP

OJCA

Składają

Zarząd i Pracownicy Telewizji Polskiej S.A.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 NAUKA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

20 SPORT

2



fot. Pixabay/d

ŚW. KRZYSZTOF PRZESTRZEGA KIEROWCÓW

KOŚCIÓŁ \ Bezpieczna jazda jest wyrazem kultury i odpowiedzialności nie tylko za własne zdrowie i życie, ale także innych osób. Nie wystarczy samo poświęcenie pojazdu w wspomnienie św. Krzysztofa – podkreśla rzecznik episkopatu ks. Paweł Rytel-Andrianik.

REFORMA SĄDOWNICTWA \ Themis idzie w zaparte

„Niezawisły”, ale „swój” – takich chcą sędziów!

Podobne apele budzą niesmak – mówi „Codziennej” dr Maciej Mitera, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa. – Godzą w niezawisłość sędziowską – ostrzega prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska. A autorzy kuriozalnego oświadczenia, w którym część prawników nazwano „synonimami służalczości”, nie zamierzają się wycofać. – To określenie wyraziście, ale usprawiedliwione – twierdzi przedstawiciel Themis.

Grzegorz Broński

O bulwersującym oświadczeniu Stowarzyszenia Sędziów „Themis” pisaliśmy wczoraj. Swoisty manifest zawierał inwektywy wobec prawników, którzy nie zgadzają się z jego autorami.

„Wzywamy wszystkich prawników do powstrzymania się od uczestnictwa w tych procedurach, a tych, którzy już zgłosili swoje kandydatury, o ich wycofanie” – napisano. I grożono: „nazwiska osób aspirujących do Sądu Najwyższego w warunkach stworzonego obecnie ustawowego bezprawia staną się synonimem służalczości”.

Cytowaliśmy opinię sędzi Barbary Piwnik. „Nie życzę sobie, żeby ktoś wydawał mi polecenia i wywierał presję przed podejmowaniem decyzji we własnym sumieniu” – mówiła była minister sprawiedliwości.

Sprawa ma jednak ciąg dalszy. Wczoraj rano oburzenie treścią „oświadczenia” wyraziła prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska. „Takie zachowanie godzi w niezawisłość sędziowską, ponieważ jest jakby groźbą oraz powoduje pewną anarchię prawną i dla mnie zupełnie niedopuszczalną sytuację. Ja nie wyobrażam sobie, żeby sędzia apelował do innego sędziego, że ma się zachowywać w określony

sposób, i grożąc mu, że jeśli nie zachowa się w sposób, który ten pierwszy wskazuje, to poniesie konsekwencje. To jest jakiś ewenement” – mówiła prezes TK w radiowej Trójce.

Podobnego zdania jest sędzia Maciej Mitera, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa. – To forma presji. Cytując amerykańskiego politologa: „hałaśliwa mniejszość terroryzuje milczącą większość”. Te stowarzyszenia uzurpują sobie prawo do decydowania o opiniach innych prawników – mówi i przyznaje, że podobne „apele” budzą już bardziej niesmak niż oburzenie.

Co na to autorzy oświadczenia? Skontaktowaliśmy się z przedstawicielem The-



fot. Maciej Łuczniwski/Gazeta Polska

mis. Nie przyznał się do błędu, a tym bardziej nie miał zamiaru przeprosić obrażonych prawników. – Kluczowe wyrażenie to „ustawowe bezprawie”. Jeśli ktoś tak ocenia obecną sytuację, to takie wyrażenie, choć wyraziście, jest w pełni usprawiedliwio-

ne – twierdzi sędzia Dariusz Mazur, rzecznik Themis.

Sędzia Mitera dość jednoznacznie ocenił podobne tłumaczenie. – Pewnej części sędziów i członków tych stowarzyszeń wydaje się, że mają patent na wiedzę i nieomyślność. Są w błędzie – mówi.

Polacy pomagają syryjskim studentom

KOŚCIÓŁ \ Edukacja to jedyne, co sprawi, że syryjskie społeczeństwo będzie mogło się odbudować i przeprowadzić odpowiednie reformy – ocenia Caritas Polska. Instytucja przekazała 40 tys. euro na roczny projekt realizowany przez Caritas Syria, dzięki któremu wsparcie finansowe otrzymało 835 studentów z Aleppo.

Mieszkańcom Aleppo brakuje na wszystko. Również na edukację, szczególnie zdobywanie wyższego wykształcenia. Wielu studentów musiało zrezygnować z dalszej nauki, bo zwyczajnie brakuje im środków na zakup materiałów, a sytuacja zmusiła ich do podjęcia pracy zarobkowej. Niektórym udaje się pogodzić studia z pracą i chociaż jest to trudne, to tylko zarobione pieniądze dają im możliwość zakupu książek czy opłaty czesnego i transportu.

Szansą dla części takich osób jest projekt edukacyjny realizowany przez Caritas Syria. Jak informu-

je KAI: „pomoc finansową otrzymało ponad 800 studentów uczelni wyższych w Aleppo. Studenci uczelni publicznych w Aleppo otrzymali po 25 tys. funtów syryjskich, czyli ok. 46 euro, co umożliwiło im pokrycie części wydatków”. Caritas Polska przekazał na ten cel 40 tys. euro.

To niejedyna akcja prowadzona na Bliskim Wschodzie, w którą włącza się Caritas Polska. Od 2012 r. takich projektów było 19. Jednym z nich jest „Rodzina Rodzinie” – od października 2016 r. Polacy przekazali na ten cel ponad 30 mln zł. Pieniądze te były wspar-

ciem dla 8,7 tys. syryjskich rodzin. Miesiąc temu Sylwia Hazboun, koordynator projektów zagranicznych Caritasu Polska, wskazała, że w ostatnim czasie „zainteresowanie wsparciem Syrii jednak maleje”. – Nie wszystkie rodziny, które otrzymywały pomoc przez pierwsze pół roku czy rok, otrzymują je nadal – ubolewała. Caritas zapewniał jednak, że „nie spocznie w udzielaniu pomocy mieszkańcom Aleppo”. Inne projekty to m.in. kilkuletnie finansowanie szpitala w Damaszku, finansowanie klinik mobilnych, organizowanie paczek świątecznych dla dzieci czy zapewnianie mleka modyfikowanego dzieciom uchodźców irackich w Kurdystanie w akcji „Mleko dla Kurdystanu” – przypomina KAI.

Działania Caritasu Polska spotykają się z uznaniem abp. Josepha Tobji z Aleppo, który podczas spotkania w Warszawie z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisławem Gądeckim podziękował za wsparcie, „jakie Kościół w Polsce okazuje Syryjczykom, a zwłaszcza mieszkańcom Aleppo, tak bardzo dotkniętym wojną”.

Dorota Łomicka, eKAI

Eksperci szacują straty za II wojnę światową

ODSZKODOWANIA \ Na początku 2019 r. zostanie opublikowany raport o polskich stratach wojennych – taką deklarację złożył poseł PiS Arkadiusz Mularczyk, który jest szefem parlamentarnego zespołu ds. oszacowania odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za szkody wyrządzone w II wojnie światowej.

Chcemy zakończyć prace zespołu i opublikować na początku przyszłego roku raport o stratach wojennych. Prace ekspertów są zaawansowane. Mam nadzieję, że do końca września zostaną zakończone. Później pozostaną korekta, redakcja, przygotowania do druku i wydanie. Na początku roku raport zostanie opublikowany – powiedział poseł Arkadiusz Mularczyk. Dodał również, że zostanie on przetłumaczony na języki obce, przede wszystkim angielski i niemiecki. – Chcemy go poddać dyskusji w kraju i za granicą – podkreślił polityk. Zapowiedział również, że zespół będzie systematycznie ujawniał szczegóły raportu, zanim zostanie on w całości opublikowany. – Myślę, że już po wakacjach będziemy prezentowali pewne elementy – zaznaczył.

Poseł podkreślił również, że w raporcie naukowcy podadzą realne straty wojenne Polski wyliczone w dolarach. Badania ekspertów dotyczą m.in. kapitału ludzkiego. – Nie jest, niestety, oczywiste, ilu Polaków zginęło – mówił Mularczyk. Dodał, że powstanie ocena, jaki byłby potencjał ludnościowy Polski, gdyby nie śmierć ofiar, ale również germanizacja ok. 200 tys. polskich dzieci.

Kolejnym istotnym aspektem jest określenie strat materialnych. Zespół oszacuje m.in., jaki dziś byłby wzrost gospodarczy Polski, gdyby nie doszło do wojny. – Polska została w 40 proc. zniszczona i przez lata się odbudowywała, żeby dojść do stanu zerowego – wskazał polityk.

(jp, PAP)



WSZYSTKIE PLAŻE W TRÓJMIEŚCIE ZAMKNIĘTE

WAŻNE \ Wszystkie kąpieliska w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, z wyjątkiem plaży Gdańsk-Świbno, są zamknięte z powodu sinic – podał gdański sanepid.

fot. Nanuk/Gazeta Polska



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ZJEDNOCZONA PRAWICA WALCZY O MAŁOPOLSKĘ

WYBORY \ Prof. Jan Duda, ojciec prezydenta, będzie otwierał listę wyborczą Zjednoczonej Prawicy do Sejniku Województwa Małopolskiego.

PRAWO \ Jedynie podpis prezydenta Andrzeja Dudy wystarczy do przeprowadzenia rewolucji w wymiarze sprawiedliwości.

Reforma sądownictwa staje się faktem

Po wielogodzinnej i emocjonującej dyskusji Senat w nocy z wtorku na środę przyjął bez poprawek nowelizację ustaw m.in. o Sądzie Najwyższym, ustroju sądów, Krajowej Radzie Sądownictwa i o prokuraturze. Teraz nowela trafi do podpisu prezydenta Andrzeja Dudy.

Jan Przemyski

Nocnemu głosowaniu w Senacie towarzyszyły spore emocje. Marszałek Stanisław Karczewski po zakończeniu obrad powiedział dziennikarzom, że senatorowie Platformy Obywatelskiej w wyraźny sposób wprowadzali obstrukcję przez cały dzień. – Obrady trwały 10 godzin i jeżeli senatorowie po 10 godzinach mówią, że mają ograniczenie demokracji, to proszę mi pokazać kraj, proszę mi pokazać taki Senat, w którym 10 godzin dyskutuje się na temat jednej ustawy – mówił przewodniczący izby wyższej parlamentu.

Jakie będą najważniejsze zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości? Nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym (SN) przewiduje m.in., że Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN będzie wybierało i przedstawiało prezydentowi pięciu kandydatów na I prezesa SN, niezwłocznie po obsadzeniu 2/3 liczby stanowisk sędziów SN, a nie – tak, jak to było do tej pory – dopiero wtedy, gdy obsadzone są prawie wszystkie stanowiska. Odnosząc się do kwestii zwołania Zgromadzenia Ogólnego, Marek Ast (PiS) w rozmowie z PAP stwierdził, że na obecnym etapie jest osoba wyznaczona do pełnienia obowiązków



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dziców SN będzie wybierało i przedstawiało prezydentowi pięciu kandydatów na I prezesa SN, niezwłocznie po obsadzeniu 2/3 liczby stanowisk sędziów SN, a nie – tak, jak to było do tej pory – dopiero wtedy, gdy obsadzone są prawie wszystkie stanowiska. Odnosząc się do kwestii zwołania Zgromadzenia Ogólnego, Marek Ast (PiS) w rozmowie z PAP stwierdził, że na obecnym etapie jest osoba wyznaczona do pełnienia obowiązków

I prezesa SN. – Jak rozumiem, osoba pełniąca obecnie funkcję I prezesa SN powinna zwołać Zgromadzenie Ogólne – powiedział Ast. Zmiany nastąpią również w prawie o ustroju sądów powszechnych. Nowela prze-

widuje, że sędzia lub asesor, któremu zmieniono obowiązki albo przeniesiono do innego wydziału, będzie mógł się odwołać do Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), a czas na to będzie wynosił tydzień. Decyzja KRS będzie dla zainteresowanego ostateczna i nieodwoalna.

Reforma zmieni również zasady naboru na stanowisko sędziego. Zainteresowany, który spełni wymagania, będzie mógł wystartować w nie więcej niż w dwóch konkursach. Z kolei sędzia, który będzie aspirował do SN, nie może się ubiegać o przyjęcie do sądu powszechnego.

Co ciekawe, surowiej będzie też w dyscyplinarkach. Kiedy sąd dyscyplinarny zezwoli na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej z urzędu, straci on część swojego uposażenia – od 25 do 50 proc.

Co ciekawe, surowiej będzie też w dyscyplinarkach. Kiedy sąd dyscyplinarny zezwoli na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej z urzędu, straci on część swojego uposażenia – od 25 do 50 proc.

Co ciekawe, surowiej będzie też w dyscyplinarkach. Kiedy sąd dyscyplinarny zezwoli na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej z urzędu, straci on część swojego uposażenia – od 25 do 50 proc.

Poseł Michał Szczerba w ogniu krytyki

POLITYKA \ Poseł Platformy Obywatelskiej Michał Szczerba jest pod ostrzałem krytyki. Nie dość, że suchej nitki na nie zostawiają na nim przedstawiciele PiS, to jeszcze dokłada mu rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. Jednocześnie zawiadomienie do prokuratury złożyło MSWiA.

Przypomnijmy: poseł Platformy Obywatelskiej Michał Szczerba kilka dni temu uznał za stosowne podanie opinii publicznej danych osobowych jednego z funkcjonariuszy policji, którzy interweniowali podczas demonstracji zwolenników totalnej opozycji przed Sejmem. Takie zachowanie spotkało się z krytyką policji i polityków partii rządzącej, którzy uznali, że polityk opozycji zastrasza funkcjonariuszy i sprowadza zagrożenie na rodzinę policjantów.

W końcu po kilku dniach Szczerbę skrytykował sam rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. „Mam pewne wątpliwości związane z dwoma okolicznościami. Po pierwsze, jest orzeczenie Sądu Najwyższego, które mówi o tym, że funkcyj-

riusz policji ma prawo do poszanowania wizerunku, prawo do poszanowania prywatności, szczególnie jeśli nie jest policjantem angażującym się na co dzień w sprawy publicznego znaczenia. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że upublicznienie imienia i nazwiska policjanta w takiej sytuacji może powodować zagrożenie dla tego funkcjonariusza. Atmosfera w społeczeństwie i sposób reagowania społeczeństwa jest czasami taki, że powoduje więcej szkody niż pożytku” – powiedział w radiu TOK FM rzecznik praw obywatelskich.

To może być dopiero początek kłopotów. Jak podał portal TVP Info. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji skierowało do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia

przestępstwa przez posła PO Michała Szczerbę. To kolejne doniesienie do prokuratury. Poprzednie złożyli przedstawiciele Komendy Głównej Policji. Parlamentarzysta nic sobie z tego nie robi. Przekonuje, że miał prawo do ujawnienia danych. „Każdy z policjantów musi mieć świadomość tego, że obywatele nagrywają i upubliczniają działania policji. Funkcjonariusze otrzymują od państwa mundur, kajdanki, paralizator i pistolet. To nie są osoby prywatne” – napisał Michał Szczerba na Twitterze. Poseł opozycji stale mobilizuje do protestów. Te jednak nadal są rachityczne i nieznaczne, mimo że w ich organizację włączają się wszystkie organizacje, z Komitetem Obrony Demokracji, Obywatelami RP i Obywatelami Solidarnie w Akcji na czele.

Pożyczkodawcy Ruchu Chorzów w rękach CBA

AFERA \ CBA zatrzymało wczoraj osiem osób, m.in. byłych członków zarządu firmy Węglukoks, które są oskarżone o wyrządzenie spółce szkody majątkowej wielkich rozmiarów. Sprawa jest związana z pożyczkami udzielanymi śląskiemu klubowi Ruch Chorzów. Według informacji „Codziennej” wśród zatrzymanych jest jeden z czołowych polityków SLD z rządu Leszka Milera.

Do zatrzymań byłych członków zarządu spółki Węglukoks, a także członków rady nadzorczej czeskiej spółki córki Węglukoksu doszło w Katowicach, Piekarach Śląskich, Gliwicach i Warszawie. Jak nieoficjalnie dowiedziała się „Codzienna”, wśród tych osób jest również były prominentny polityk SLD, jeden z wiceministrów finansów w rządzie SLD.

Z informacji Piotra Kaczoraka z CBA wynika, że katowicka delegatura biura wspólnie z Prokuraturą Okręgową w Katowicach prowadzi śledztwo dotyczące wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów w majątku spółki Polské uhli a.s., której jedynym akcjonariuszem jest Węglukoks. – Materiał dowodowy zebrany w toku postępowania wskazu-

je na to, że podejrzani w latach 2014–2015 podejmowali działania, które doprowadziły m.in. do wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów w majątku spółki Polské uhli a.s. Do popełnienia przestępstw doszło w związku z pożyczkami udzielonymi niewypłacalnemu klubowi sportowemu Ruch Chorzów SA – poinformował Kaczorek. Zatrzymanym grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Zostali oni już doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Katowicach, gdzie usłyszą zarzuty. Po wykonaniu czynności procesowych prokuratura ma przedstawić szersze informacje na temat zarzutów, a także środków zapobiegawczych zastosowanych wobec zatrzymanych.

(jp, PAP)



fot. Akhtar Soomro/Reuters

WYBORY W PAŃSTWIE ATOMOWYM

ISLAMABAD \ Wczoraj w Pakistanie odbyły się wybory parlamentarne. Przewiduje się, że nikt z głównych rywali – partia krykicisty Imrana Khana (PTI) i rządzącego dotychczas ugrupowania przebywającego w więzieniu b. premiera Nawaza Sharifa (PML-N) – nie uzyska zdecydowanej większości.

KAUKAZ \ Sojusznik odwraca się od Rosji

Erywań patrzy w stronę NATO

Armenia weźmie udział w rozpoczynających się za kilka dni w Gruzji ćwiczeniach NATO. Dodatkowo pojawiają się głosy, że Erywań zamierza się pozbyć rosyjskich pograniczników, którzy od czasu rozpadu ZSRS patrolują południową i zachodnią granicę tego kraju.

Wespazjan Wielohorski

Jak informują lokalne media, armeńscy żołnierze od 1 do 15 sierpnia wezmą udział w natowskich manewrach Noble Partner 2018 r., w których będą uczestniczyły oddziały z Gruzji, USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Niemiec, Litwy, Estonii, Norwegii, Turcji, Ukrainy i Azerbejdżanu. W ćwiczeniach weźmie udział 3 tys. żołnierzy.

Obserwatorzy wskazują, że zbliżenie z NATO jest na tyle istotne dla władz w Erywanii, że nie przeszkadza im obecność na ćwiczeniach oddziałów z Azerbejdżanu, z którym Armenia od lat pozostaje w konflikcie z powodu Górskiego Karabachu.

Rosyjskie media nie kryją irytacji, wskazując na fakt,

że Armenia w przeciwieństwie do Azerbejdżanu jest formalnym sojusznikiem Rosji, będąc członkiem Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym – paktu wojskowego, w którego skład wchodzi Rosja, Białoruś i trzy postsowieckie kraje Azji Środkowej. W Armenii stacjonują też rosyjskie wojska – 102. rosyjska baza ma garnizony w Giumri i Erywanii oraz podlegającą jej bazę sił powietrznych na lotnisku Erebuni.

Dodatkowo rosyjskie wojska ochrony pogranicza na mocy porozumienia z 1992 r. pilnują granicy z Turcją i Iranem. W ostatnim czasie pojawiają się sygnały, że nowa armeńska ekipa rządowa, która objęła władzę w maju br., w wyniku masowych protestów ma zamiar pozbyć się rosyjskich pogranicz-



W dniach 1–15 sierpnia Armenia będzie ćwiczyła z NATO

fot. David Mdzinarishvili/Reuters

ników, a być może w ogóle rosyjskich żołnierzy. Obecnie oprócz Armenii Rosjanie strzegą granicy jedynie w Tadżykistanie. Sąsiednia Gruzja pozbyła się rosyjskiej „pomocy” już pod koniec lat 90. – To nie są dokumenty wyrzeźbione w kamieniu – z biegiem czasu pojawiają się problemy wymagające zmian w umowach i to oczywiście nastąpi – powiedział kilka dni temu nowy minister obrony Armenii David Tonoyan.

Ormian coraz bardziej irytuje fakt, że w dokumentach osób przekraczających granicę Armenii oraz pasażerów lądujących w erywańskim porcie lotniczym mają wgląd funkcjonariusze rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Równocześnie wpływ na nieprzychylny klimat wokół Rosjan mają incydenty z udziałem rosyjskich żołnierzy. W 2015 r. powszechne oburzenie wywołała masakra w Giuri, gdzie rosyjski dezerterski posterunek wartowniczy w 102. bazie, zamordował siedmioosobową ormiańską rodzinę, w tym dwuletnie dziecko i półroczne niemowlę.

Trump z rekordową aprobatą

WASZYNGTON \ Według najnowszego sondażu Gallupa aprobatą dla prezydenta Donalda Trumpa w szóstym kwartale jego rządów osiągnęła najwyższy poziom od objęcia przez niego stanowiska. Dwa poważne kryzysy wizerunkowe – kwestia rozdzielania rodzin nielegalnych imigrantów i spotkanie z Władimirem Putinem – nie miały wpływu na to, co Amerykanie myślą o swoim przywódcy.

Powszechnie uważa się, że tzw. sondaże aprobaty na stanowisku są, pomimo pewnych kontrowersji, najlepszym sposobem badania tego, co opinia publiczna myśli o pracy polityka. Wiele agencji przeprowadza je regularnie, a ankiety Gallupa, najstarszego instytutu badania opinii społecznej na świecie, cieszą się dużą estymą.

W szóstym kwartale rządów, od 20 kwietnia do 19 lipca br., średnio 41,9 proc. Amerykanów wyraziło satysfakcję z tego, jak radzi sobie Donald Trump. To najlepszy wynik w jego karierze – w piątym kwartale jego aprobaty wynosiła 39,1 proc., a w pierwszym, kiedy aprobatą dla prezydenta zazwyczaj jest najwyższa, 41,3 proc. W żadnym tygodniu tego kwartału aprobaty nie spadła poniżej

40 proc., a w jednym sięgnęła rekordowego poziomu 45 proc. – stało się tak tuż po spotkaniu z północnokoreańskim dyktatorem Kim Dzong Unem w Singapurze.

Na szósty kwartał przypadły dwa istotne kryzysy wizerunkowe. Polityka zera tolerancji dla nielegalnych imigrantów, która spowodowała częstsze rozdzielanie rodzin przybyszów na granicy, oraz nieudane spotkanie z prezydentem Rosji wydawały się bardzo poważnymi problemami. Tym bardziej że do ataku na lidera USA użyli ich nie tylko Demokraci i niechętnie Trumpowi media, ale nawet niektórzy członkowie Partii Republikańskiej. Jednak wykres aprobaty pokazuje, że nie miały żadnego wpływu na opinię potencjalnych wyborców.

W liczbach bezwzględnych uzyskane przez Trumpa po-

parcie na tym etapie to mało. Gorszy wynik po II wojnie światowej miał tylko Jimmy Carter, chociaż kilku innych – w tym Ronald Reagan, Bill Clinton i Barack Obama – miało wyniki poniżej 50 proc. W wypadku Trumpa winna jest jednak polaryzacja życia politycznego. Zaledwie 9 proc. ankietowanych, deklarujących się jako wyborcy lewicy jest zadowolonych z prezydenta, co i tak stanowi wzrost o 1 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału. U bezstronnych aprobaty wynosi 36 proc. Najważniejsze jest jednak to, że aż 88 proc. Republikanów jest z niego zadowolonych, co jest świetnym wynikiem. Jeśli Trumpowi uda się go utrzymać, to nie musi za bardzo się martwić o reelekcję.

.....

Wiktoria Młynarz

Hiszpania przyjmuje 200 imigrantów dziennie

MADRYT \ Hiszpański dziennik „El Confidencial” podaje, że wbrew przekazom telewizyjnym większość imigrantów przybywających do Andaluzji nie pochodzi z krajów ogarniętych wojną.

„Obraz, jaki przedstawia nam telewizja, jest trochę przekłamany. Pokazuje się przede wszystkim Subsaharyjczyków, którzy przybywają do wybrzeży Andaluzji, podczas gdy najliczniejsza grupa jest biała. To Marokańczycy” – napisało we wtorkowym wydaniu hiszpańskiego dziennika „El Confidencial”. Wraz z Marokańczykami najliczniejszą grupę przybyszów stanowią Algierczycy, a dopiero później obywatele krajów Afryki Subsaharyjskiej.

Imigranci przybywają do hiszpańskich wybrzeży od wielu lat, jednak od ubiegłego miesiąca odnotowuje się rekordowe liczby przybyszów. Od piątku władze na Półwyspie Iberyjskim przyjęły prawie 1,3 tys. osób, a od połowy czerwca br. do Hiszpanii stale przybywa średnio 220 osób dziennie. Tymczasem zdaniem „El Confidencial” hisz-

pański lewicowy rząd zdaje się nie reagować na narastający problem. Pod koniec ubiegłego miesiąca szef hiszpańskiego MSZ Josep Borrell wraz z ministrem spraw wewnętrznych Fernandem Grande-Marlaską udali się z wizytą do marokańskiej stolicy, gdzie chwalił wysiłki Rabatu w walce z problemem masowej emigracji. Niemniej Borrell oświadczył wówczas, że mimo współpracy na linii Madryt–Rabat liczba przybyszów będzie stale rosła.

Specjaliści tłumaczą, że Hiszpania stała się nowym celem podróży imigrantów ze względu na ograniczenia na wodach prowadzących do włoskich portów. Do 23 lipca br. włoskie władze przyjęły prawie 18 tys. imigrantów, czyli o 86 proc. mniej niż w pierwszych siedmiu miesiącach ub.r.

.....

(jk)



fot. Kenny-Katombwe Butunka/Reuters

KONIEC EPIDEMII EBOLI

KINSZASA \ Ministerstwo zdrowia Demokratycznej Republiki Konga ogłosiło oficjalnie koniec epidemii eboli po 42 dniach, w których nie odnotowano żadnego nowego przypadku zachorowania.



fot. Jon Nazca/Reuters

NIELEGALNI PRZYBYSZE W CIĘŻARÓWCE

KRYZYS MIGRACYJNY \ Czternastu nielegalnych imigrantów znaleźli wczoraj rano węgierscy policjanci i kontrolerzy finansowi w tureckiej ciężarówce na węgierskiej autostradzie.

79 zabitych, w tym dwoje Polaków, i 187 rannych – to najnowszy bilans serii pożarów, które w ostatnich dniach nawiedziły okolice Aten, Koryntu i Krety. Mąż Polki, która wraz z synem utonąła podczas ucieczki na łodzi, twierdzi, że turyści nie byli informowani o zagrożeniu, a akcje ewakuacyjne organizowano w popłochu. Z kolei były ambasador RP w Atenach prof. Ryszard Żółtaniecki uważa, iż za wznicianiem pożarów mogą stać greckie firmy deweloperskie.

Konrad Wysocki

Jak poinformował wczoraj grecki minister ds. porządku publicznego Nikos Toskas, większość pożarów udało się ugasić. W najbliższych dniach strażacy będą się zajmować dogaszaniem zgliszcz i odnajdywaniem zwłok kolejnych ofiar. W akcji będą pomagali polscy strażacy, którzy we wtorek decyzją szefa MSW Joachima Brudzińskiego zosta-

POŻARY \ Skandaliczne zaniedbania przy ewakuacji turystów

Kto podpalił Grecję?



Za pożarami w Grecji mogą stać koncerny deweloperskie | fot. Alkis Konstantinidis/Reuters

li wysłani do Grecji. Szacuje się, że ostateczny bilans ofiar śmiertelnych przekroczy 100 osób.

Wraz z powolnym unormowaniem sytuacji w Grecji na jaw wychodzą skandaliczne zaniedbania, jakich dopuściły się greckie służby hotelowe i ratownicze przy ewakuacji turystów z zagro-

żonych pożarem regionów. We wtorek późnym wieczorem na antenie TVP Info mąż Polki, która wraz z 9-letnim synem zginęła na zatopionej łodzi, uciekając przed pożarem, powiedział, że pracownicy hotelu, w którym zatrzymała się polska rodzina, całkowicie zlekceważyli nadchodzące zagrożenie.

– Kazano nam uciekać dopiero wtedy, gdy cały hotel zaczął się palić – wskazał mężczyzna. – Wszyscy uciekali w popłochu. Nie było żadnej pomocy – dodał. Od śmierci uratował go fakt, że nie zmieścił się do łodzi ewakuacyjnej, do której wcześniej weszła żona z synem. – Byłem szczęśliwy, że się uratu-

ją – przyznał. Chwilę później łódź z 10 osobami na pokładzie zatonała.

Choć pierwotnie za przyczynę wybuchu pożarów uznawano uporczywe upały i silny wiatr, który przenosił ogień z miejsca na miejsce, faktyczna przyczyna tragedii może być bardziej kontrowersyjna. – Obszar między Koryntem a Atenami to potencjalnie jedna wielka aglomeracja. To tajemnica poliszynela, że za tymi pożarami prawdopodobnie stoją koncerny deweloperskie. W ten sposób uzyskują grunty pod przyszłą zabudowę – powiedział na antenie TVP Info były ambasador RP w Atenach prof. Ryszard Żółtaniecki.

Jak informowaliśmy wiośnią na łamach „Codziennej”, podobny nielegalny proceder przeprowadzono w ub.r. we Włoszech. Władze związku rolników (Coldiretti) pomimo prośb członków stowarzyszenia nie podjęły kroków prewencyjnych na rzecz ochrony 12 mld drzew w całych Włoszech i tym samym dały zielone światło organizacjom przestępczym, które celowo podpalały lasy oraz przejmowały grunty pod budowę mieszkań.

Berlinem rządzą mafijne klany

NIEMCY \ Berlińska policja kryminalna weszła do 12 mieszkań należących do mafijnego klanu libańskiego. Służby zdecydowały również o zajęciu należących do przestępczej rodziny R. apartamentów, domów, działek budowlanych oraz sklepów, wartych 10 mln euro.

Do akcji doszło w ubiegłym tygodniu. Jak informuje dziennik „Berliner Zeitung”, tymczasowe skonfiskowanie 77 nieruchomości było możliwe dzięki wprowadzonym zmianom w kodeksie karnym. W ub.r. Bundestag przyjął prawo, dzięki któremu możliwe jest zajęcie majątku, jeśli zachodzi duże prawdopodobieństwo pochodzenia mienia z działalności przestępczej.

16 członków klanu Libańczyków, określanych również mianem rodziny R., jest podejrzanych m.in. o pranie brudnych pieniędzy.

Grupa przestępcza jest również powiązana z kradzieżą złotej 100-kg monety w marcu ub.r. Wartość rynkowa numizmatu, który został skradziony z Muzeum Bodego na tzw. berlińskiej Wyspie Muzeów, wyniosła 3,7 mln euro. Mimo że kilka

miesięcy później zatrzymano dwie osoby podejrzane o rabunek drogiej monety, nadal jej nie odnaleziono. Rodzina R. związana jest również z napadem z 2014 r. na bank Sparkasse w Mariendorf na południu Berlina. Przestępcom udało się zrabować 9 mln euro z ponad 100 skrytek bankowych. Jak informuje berlińska policja, obecnie 14 z 68 głównych spraw dotyczących przestępczości zorganizowanej obejmuje członków gangów mających korzenie arabsko-libańskie. Jedynie połowa z podejrzanych dysponuje niemieckim paszportem. Jak zauważa Dirk Jacob z berlińskiej policji kryminalnej, ze względu na swój niejasny status pobytu w Niemczech, uniemożliwiający podjęcie legalnej pracy, część z tych osób decyduje się obrać dro-

gę przestępczą. Osoby te zasilają klany, niektóre z nich mają nawet do 500 członków.

Libańska rodzina R., związana z dzielnicą Neukölln, to jedna z ok. 20 grup przestępczych działających na co dzień w Berlinie. Zachodnia część miasta zdominowana jest przez grupy przestępcze, m.in. z Turcji, państw arabskich i afrykańskich, które podzieliły pomiędzy siebie wpływy. Z kolei we wschodnim Berlinie prężnie działają grupy przestępcze z krajów wschodniej Europy, w tym Rosjanie, na tym terytorium obecni są również Azjaci. Działalność klanów przestępczych nie ogranicza się jednak jedynie do stolicy Niemiec. Rodziny mafijne działają również w Zagłębiu Ruhry, Dolnej Saksonii oraz Bremie.

.....
Paweł Kryszczak

Skończyć z przemocą wobec chrześcijan!

WASZYNGTON \ Chrześcijaństwo jest wciąż najbardziej prześladowaną religią na świecie. USA zapowiada, że będą zdecydowanie się przeciwstawiały prześladowaniom na tle religijnym.

W dniach 24–26 lipca w Waszyngtonie z inicjatywy szefa amerykańskiej dyplomacji Mike’a Pompeo, który jest gorliwym katolikiem, została zorganizowana pierwsza w historii ministerialna konferencja obrony wolności religii. Zgromadziło się na niej ponad 350 osób z 80 państw z całego świata, wśród których byli ministrowie spraw zagranicznych, a także przedstawiciele głównych religii świata chrześcijaństwa, islamu, judaizmu, buddyzmu i hinduizmu.

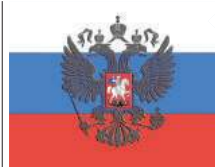
Otwierając konferencję, ambasador USA ds. swobód religijnych Sam Brownback, konserwatywny republikanin, powiedział, że wolność religii jest darem Boga i pięknym elementem ludzkiej godności. – Chcieliśmy być jak najbardziej otwarci, chcieliśmy, aby obecni byli przedstawiciele wszystkich wiar, a także niewierzący. Każdy, kto dba o wolność religii i kto nas poprze – zaznaczył.

Brownback został powołany na to nowo utworzone stanowisko w lipcu ub.r. Powstało ono jako wyraz znaczenia, jakie administracja Donalda Trumpa przykłada do wolności religii na całym świecie.

Podczas konferencji wystąpił m.in. szef dyplomacji USA Mike Pompeo, wiceprezydent USA Mike Pence, a także minister spraw zagranicznych RP Jacek Czaputowicz.

Z danych organizacji Open Doors, która publikuje „Światowy Indeks Prześladowań 2018”, wynika, że w ub.r. na 2,48 mld chrześcijan na świecie 215 mln (czyli 1 na 12) doświadczyło prześladowań. Pierwszą dziesiątkę krajów, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani, tworzą kolejno: Korea Płn., Afganistan, Somalia, Sudan, Pakistan, Erytrea, Libia, Irak, Jemen i Iran.

.....
Aleksander Klos



fot. Pixabay/d

GÓRNICY W KRAJU ZABAJKALSKIM ROZPOCZĘLI GŁODÓWKĘ

PIENIĄDZE \ 70 górników uczestniczy w strajku głodowym w kopalni złota w Kraju Zabajkalskim w azjatyckiej części Rosji. Domagają się oni zaległych pensji za maj i czerwiec. Właściciel kopalni, firma Urjumkan, ma problemy z płynnością finansową z powodu zobowiązań kredytowych wobec banków.

FINANSE \ Prezydencka partia Jedna Rosja przegłosowała podwyżkę VAT

Był mundial, teraz będzie uliczne kryterium

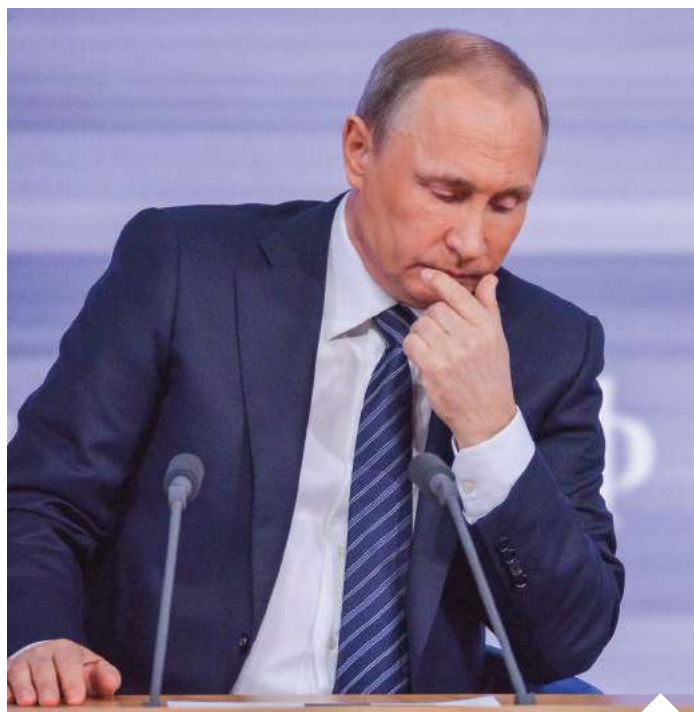
Duma Państwowa przyjęła projekt ustawy o podwyżce od 2019 r. podatku VAT z 18 do 20 proc. To kolejna – po planach podniesienia wieku emerytalnego – decyzja władz, która nie podoba się Rosjanom. 28 lipca kończy się zakaz demonstracji ogłoszony w związku z mundialem. Wtedy Rosjanie wyjdą na ulice – zapowiadają analitycy.

Jan Kamieniecki

Projekt poparła tylko Jedna Rosja, partia prezydenta Władimira Putina, która ma większość w Dumie. Pozostałe ugrupowania zasiedlające w niższej izbie par-

lamentu – Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej, nacjonalistyczno-populistyczna Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji i socjalistyczna Sprawiedliwa Rosja – nie poparły ustawy.

Podwyżka VAT to próba ratowania rosyjskiego budżetu,



Ostatnie badanie popularności polityków przyniosło niespotykany, bo aż 15-proc. spadek popularności prezydenta Putina | fot. Witwicki Aleksiej/Gazeta Polska

w którym zaczyna brakować pieniędzy na świadczenia socjalne, m.in. na wypłatę emerytur. Ratowaniu finansów Kremla ma też służyć zapowiedziane przez rząd i przyjęte w ubiegłym tygodniu przez Dumę Państwową podniesienie wieku emerytalnego – z 55 do 63 lat dla kobiet i z 60 do 65 lat dla mężczyzn. Z sondażu niezależnego ośrodka socjologiczne-

go Centrum Lewady wynika, że aż 90 proc. Rosjan jest przeciwnych rządowej reformie emerytur. Z kolei ostatnie badanie popularności polityków przyniosło niespotykany, bo aż 15-proc. spadek popularności prezydenta Putina. Maleje też poparcie dla prezydenckiej partii Jedna Rosja. Przyczynił się do tego m.in. komunikat władz rosyjskiego parla-

mentu o zarobkach deputowanych i senatorów.

Aby uciąć pogłoski o ogromnych zarobkach parlamentarzystów, poinformowano, że zarabiają oni „jedynie” 480 tys. rubli (ponad 30 tys. zł). To 15 razy więcej, niż wynosi średnia krajowa. Na dodatek ich emerytury są trzy razy wyższe od przeciętnego świadczenia. Większości Rosjan nie podoba się też, że reforma emerytalna nie obejmie wojska i policji – mundurowi nadal będą mogli przechodzić na emeryturę w wieku 35 lat po 15 latach służby.

Do tej pory w miastach, w których rozgrywano mundialowe mecze, obowiązuje zakaz demonstracji. Termin obowiązywania zakazu mija jednak 28 lipca, a więc w najbliższą sobotę. Opozycja pozaparlamentarna już zwołuje ludzi na demonstracje. Analitycy zwracają uwagę, że w tej chwili wielu Rosjan wyjechało na wakacje, więc frekwencja na manifestacjach raczej nie będzie zbyt wysoka. Ale gdy ludzie wrócą z urlopów, władze czekać będzie „uliczne kryterium”, po którym popularność Putina i jego partii może jeszcze bardziej zmaleć – komentują.

Listonosze wciąż poszukiwani

WYNAGRODZENIA \ Dzięki porozumieniu podpisanemu przez szefostwo Poczty Polskiej i związki zawodowe wynagrodzenia pocztowców wzrosną średnio o ponad 226 zł miesięcznie. Podwyżki obejmą prawie 77 tys. pracowników placówek pocztowych.

Zgodnie z umową wszyscy pracownicy objęci Układem Zbiorowym Pracy, których wynagrodzenie zasadnicze wynosi mniej niż 5 tys. zł brutto, otrzymają wyrównanie za czerwiec. Minimalne wynagrodzenie zasadnicze kierowców samochodów ciężarowych wzrośnie do kwoty 3,2 tys. zł brutto.

Przemysław Sypniewski, prezes zarządu Poczty Polskiej, przyznaje, że wysokość przyznawanych podwyżek jest uzależniona od zdolności finansowych narodowego operatora. Podkreśla jednak, że oprócz podwyżek poczta oferuje swoim pracownikom również inne korzyści, a przede wszystkim stabil-

ność zatrudnienia. – Porozumienie to kolejny aspekt systematycznego wzrostu wynagrodzeń w Poczcie Polskiej oraz kompromis uwzględniający oczekiwania pracowników i możliwości finansowe firmy, w tym jej stabilność finansową – tłumaczy Sypniewski.

– Zarządowi spółki zależy na tym, aby firma była dobrym i cenionym pracodawcą, który oprócz coraz wyższych stawek oferuje jasne zasady wynagradzania, umowy o pracę, regularnie wypłacane premie miesięczne, coroczne trzynastki, dodatek za staż pracy w firmie oraz benefity wypłacane w ramach Funduszu

Świadczeń Socjalnych – dodaje prezes. Przez ostatnich kilkanaście miesięcy poczta zmagala się z pikietami protestacyjnymi, organizowanymi przez nieformalne grupy pracowników. Jak twierdzi rzecznik spółki Justyna Siwek, nie były one tożsame z podjęciem akcji strajkowej, która zgodnie z obowiązującym prawem może być zorganizowana jedynie przez związki zawodowe po wy-czerpaniu możliwości procedury rokowań z pracodawcą.

Systemowe podwyżki, które rozpoczęły się w 2016 r., obalają argumenty protestujących. Obecna podwyżka jest szóstą w latach 2016–2018. Łącznie w tym czasie pensje zasadnicze urosną prawie o 700 zł, a z pochodnymi, czyli z uwzględnieniem premii czasowo-jakościowej i premii zadaniowej, wzrosną o ok. 1200 zł.

W tym roku Poczta Polska na podwyżki dla pracowników przeznaczy kwotę 150 mln zł, a wzrost kosztów pensji wyniesie 255 mln zł. Firma wciąż jednak cierpi na braki kadrowe. Zarządzić temu mają stabilność zatrudnienia, umowy o pracę, premie i właśnie podnoszenie wynagrodzeń.

Paweł Woźniak

KE zapowiada odwetowe cła na auta

WOJNA HANDLOWA \ Jeśli USA podwyższą cła na samochody z Unii Europejskiej, wprowadzimy odwetowe cła na amerykańskie towary o wartości 20 mld dol. – poinformowała komisarz UE ds. handlu Cecilia Malmström.

Mamy nadzieję, że wspólnie z amerykańskimi partnerami znajdziemy rozwiązanie i do podwyższenia ceł na samochody nie dojdzie. W przeciwnym razie Komisja Europejska przygotuje dość długą listę wielu amerykańskich dóbr, które mogą zostać objęte odwetowymi taryfami. Chodzi o towary o wartości ok. 20 mld dol. – powiedziała Malmström w wywiadzie dla szwedzkiego dziennika „Dagens Nyheter”.

Wywiad opublikowano w środę, a więc w dniu spotkania przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera z amerykańskim prezydentem Donaldem Trumpem w Waszyngtonie. Politycy mieli rozmawiać o możliwości złagodzenia napięcia wokół sporu handlowego USA z UE.

Szef KE Juncker we wtorkowym wywiadzie dla niemieckiej telewizji ZDF przy-

znał, że nie jest przesadnym optymistą przed swoją podróżą do Waszyngtonu. Ostrzegł jednocześnie prezydenta USA przed podwyższeniem ceł na samochody i podkreślił, że UE może natychmiast zareagować na takie działanie.

Trump groził podwyższeniem ceł na samochody importowane z Europy po tym, jak UE – w ramach reakcji na nałożenie przez USA ceł importowych na stal i aluminium z UE – wprowadziła odwetowe taryfy na amerykańskie produkty. UE co roku importuje z USA towary o wartości 250 mld euro, a wysyła za ocean dobra warte ponad 370 mld euro. Wynoszący ok. 120 mld euro roczny deficyt po stronie USA jest przyczyną niezadowolona Trumpa i jego działań protekcyjnych.

(jak, PAP)



LICZBA DNIA

12 MLD DOL. \ Tyle ma wynieść pomoc dla farmerów, których interesy ucierpią ze względu na chińskie cła odwetowe na amerykańskie produkty rolne. Przygotowany przez resort rolnictwa USA krótkoterminowy plan pomocy to spełnienie obietnicy prezydenta Donalda Trumpa, który zapowiedział w kwietniu, że „wynagrodzi farmerom” straty, jakie poniosą na skutek chińskich taryf.

fot. Mike Theiler/Reuters

GOSP.

9

Jan Kamieniecki

Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie trwa od 2015 r., ale ponieważ nie przyniosło efektów, Komisja Europejska skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE przeciwko niemieckiemu urzędowi Bundesnetzagentur (odpowiednik polskiego Urzędu Regulacji Energetyki). Chodzi o specjalne traktowanie Gazpromu i umożliwienie mu w blisko 100 proc. korzystania z niemieckiej infrastruktury gazowej, co stoi w kolizji z trzecim pakietem energetycznym UE.

Antymonopolowe przepisy tego pakietu mówią o konieczności podzielenia przepustowości gazociągów między wszystkie zainteresowane strony, dlatego oddanie ich przez Bundesnetzagentur niemal w całości Rosjanom KE uznała za niedopuszczalne. Unijne regulacje zabraniają także zarządzania rurociągami firmom, które sprzedają gaz. Tymczasem Niemcy dopuścili Gazprom częścią swojej infrastruktury przez spółki zależne do zarządzania.

ENERGETYKA \ Rozprawa przed trybunałem może opóźnić uruchomienie Nord Streamu 2

KE skarży Niemcy i uderza w Gazprom

Komisja Europejska skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE przeciwko niemieckiemu urzędowi Bundesnetzagentur, zarzucając mu niewłaściwe wdrożenie przepisów trzeciego pakietu energetycznego oraz dopuszczenie Gazpromu do zarządzania częścią infrastruktury na terenie Niemiec.



Mimo wielu wątpliwości Rosjanie i Niemcy śpieszą się z rozpoczęciem budowy Nord Streamu 2 | fot. Maxim Zmeyev/Reuters

– To, że Komisja Europejska zainteresowała się poczynaniami Gazpro-

mu w Niemczech, to dobra wiadomość dla Polski – uważa ekspert Wojciech

Jakóbk, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl. Przypomina, że wcześniej

polski rząd oraz PGNiG skarżyły decyzję o udostępnieniu całej przepustowości niemieckiego gazociągu OPAL na rzecz Gazpromu. – Możliwe, że KE przynajmniej częściowo przyzna rację Polakom, skoro przygląda się tym samym problemom, na które zwracali oni uwagę w swoich pozwach – twierdzi Jakóbk.

Według niego rozpoczęcie postępowania przez trybunał może uderzyć w Nord Stream 2, a zwłaszcza opóźnić ukończenie budowy EUGAL, nowej jego odnogi na terenie Niemiec, którą Rosjanie zarezerwowali w 80–90 proc. na 20 lat. – Może dojść do zakwestionowania tak istotnego wpływu Gazpromu na infrastrukturę przesyłową w Niemczech – uważa Jakóbk.

Mimo tak wielu wątpliwości Rosjanie i Niemcy śpieszą się z rozpoczęciem budowy Nord Streamu 2. Telewizja NDR podała, że wkrótce rozpocznie się układanie rur gazociągu Nord Stream 2 na wodach koło Greifswaldu we wschodnich Niemczech, a czym ma świadczyć pojawienie się miejscowości Lubmin nad Bałtykiem statku układającego rury.

111 mln euro kary dla czterech spółek

HANDEL \ Komisja Europejska nałożyła 111 mln euro kary na czterech producentów elektroniki i sprzętu AGD za wymuszanie na sprzedawcach online wyższych cen. Chodzi o firmy Asus, Denon & Marantz, Philips i Pioneer, które przyznały się do łamania prawa.

Niezgodne z prawem praktyki firm trwały cztery lata i zakończyły się w 2015 r., gdy przedstawiciele Komisji Europejskiej weszli do ich biur z niezapowiedzianymi kontrolami. Dochodzenie wykazało, że Asus, Denon & Marantz, Philips i Pioneer stosowały tzw. stałą lub minimalną cenę sprzedaży, przez co ograniczały możliwości swoich detalistów internetowych w ustalaniu własnych cen za produkty elektroniczne użytkowej.

Każdy z producentów interweniował u sprzedawców, którzy oferowali produkty danej marki rzekomo za tanio. Jeśli detaliści nie przestrzegali cen żądanych

przez producentów, narażali się na sankcje, takie jak np. zablokowanie dostaw. – Interwencje miały miejsce już po obniżeniu ceny o 1 euro poniżej oczekiwanego poziomu, a potrafiły prowadzić do podniesienia ceny o 100 euro – stwierdziła unijna komisarz ds. konkurencji Margrethe Vestager.

Taki mechanizm przekładał się na funkcjonowanie całego rynku. – Ponad połowa Europejczyków kupuje w internecie. W rezultacie działań podjętych przez cztery firmy miliony z nich spotkały się z wyższymi cenami urządzeń kuchennych, suszarek do włosów, notebooków, komputerów, słuchawek i wielu in-

nych produktów. Takie działania są niezgodne z antymonopolowymi regulacjami Unii Europejskiej. Interwencje ograniczyły bowiem konkurencję między detalistami i doprowadziły do wzrostu cen – dodała Vestager.

Nielegalne praktyki miały miejsce na rynkach Europy Zachodniej. Japoński Pioneer monitorował ceny swoich zestawów do kina domowego, głośników czy produktów hi-fi w Niemczech, we Francji, Włoszech, w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Finlandii, Danii, Belgii, Holandii i Norwegii. Tajwański Asus monitorował np. ceny sprzedaży detalicznej niektórych produktów komputerowych i elektronicznych we Francji i w Niemczech. Japoński Denon & Marantz starał się utrzymywać wysokie ceny produktów audio i wideo, takich jak słuchawki czy głośniki, w Niemczech i Holandii. Z kolei holenderski Philips interweniował w razie obniżek cen sprzętu AGD i RTV we Francji.

Wszystkie cztery przedsiębiorstwa przyznały się do łamania prawa i dzięki współpracy z KE uniknęły kary w pełnym wymiarze.

.....
(jak, PAP)

Zatory płatnicze groźne dla firm

FINANSE \ Konsekwencje nieopłaconych faktur przede wszystkim dotyczą sektor małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Sytuację mają poprawić nowe regulacje prawne przeciwdziałające zatorom płatniczym.

Zatory płatnicze to duży problem, z którym od lat borykają się polscy przedsiębiorcy. Jak wynika z ostatniego badania, przeprowadzonego przez firmę Bibby Financial Services, z problemem nieopłaconej na czas faktury przynajmniej raz w miesiącu styka się ponad połowa (52,6 proc.) ankietowanych firm.

– Płatności po terminie najbardziej odczuwają właściciele mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, którzy aby nie stracić płynności finansowej, są zmuszeni szukać nie zawsze korzystnych dla siebie form finansowania – komentuje Jerzy Dąbrowski, dyrektor generalny Bibby Financial Services. – Jako główną konsekwencję nieopłaconych na czas faktur przedsiębiorstwa wskazywały pogorszenie relacji biznesowych w swoim oto-

czeniu, a co się z tym wiąże: także trudności w pozyskiwaniu nowych kontrahentów – dodaje.

Nieregulowanie należności w terminie może się wiązać także z innymi bardzo dotkliwymi konsekwencjami dla przedsiębiorcy, takimi jak utrata dobrego imienia oraz swego rodzaju „napiętnowanie” przez ujawnienie faktu zadłużenia, np. w Biurze Informacji Gospodarczej.

Jest jednak szansa, że problem zatorów płatniczych zostanie w najbliższym czasie przynajmniej ograniczony. W Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii podjęto prace nad projektem ustawy przeciwdziałającej zatorom płatniczym. Do końca lata projekt ma trafić do konsultacji publicznych.

.....
Andrzej Ratajczyk

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

NAUKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

20

SPORT

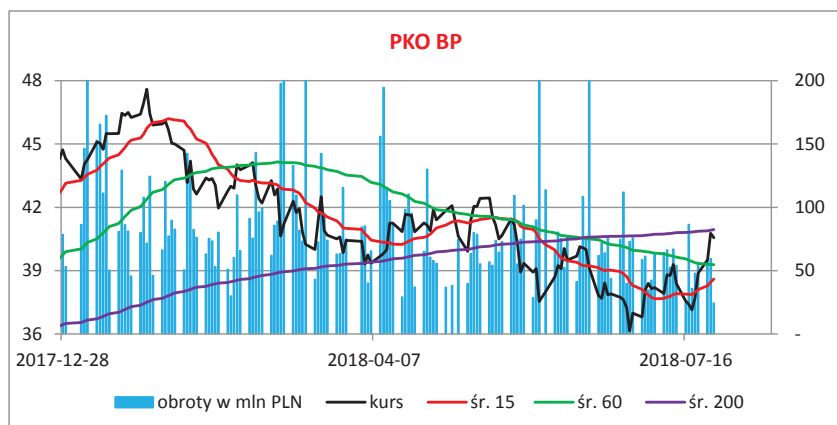


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Wskaźnik bankowej koniunktury Pengab spadł w lipcu do poziomu 27,2 pkt. W czerwcu był o 3,5 pkt wyższy. Według danych GUS obrót nieruchomościami w 2017 r. zmniejszył się o ponad 6 proc. w ujęciu rocznym i jego łączna wartość wyniosła 102,2 mld zł.

Warszawa nadal w formie

GIEŁDA \ Na GPW do południa nudno, potem lepiej. Orange z dużym wzrostem. We Włoszech zmarł były szef Fiata.



Wtorek przyniósł mocną zwyżkę na warszawskim parkiecie, popartą także sporymi obrotami. Te były bardzo wysokie jak na wakacyjny czas i przekroczyły 850 mln zł. WIG20 zyskał 1,8 proc., a aż 11 spółek odnotowało ponad 3-proc. wzrosty. Bardzo dobrze zaprezentowały się KGHM i cały sektor bankowy.

W Europie był także zielony kolor. Najważniejsze indeksy zyskały ponad 1 proc., ale inaczej niż w Warszawie końcówka notowań upłynęła pod znakiem widocznego osłabienia trendu wzrostowego. Europę wsparły dobre odczyty przemysłowych PMI, których poranna publikacja już na starcie umocniła indeksy.

I być może to europejski nastrój wpłynął na poprawę za Atlantykiem, gdzie DJIA zyskał 0,8 proc., a amerykańskie PMI nie były aż tak dobre.

Azja to niejednoznaczny obraz. Tokio zakończyło dzień na plusie, a spadki były widoczne po godz. 8 w Szanghaju, co jednak po trzech wzrostowych sesjach nie było czymś niepokojącym, zwłaszcza że dzień zamknął się tylko symbolicznym spadkiem.

Europa rozpoczęła dzień bez widocznego sygnału, bo po kwadransie indeksy notowały jedynie symboliczne zmiany. Także WIG20 poruszał się bardzo spokojnie i zyskał zaledwie 0,02 proc.

Pierwsza godzina gry upłynęła na wahaniach indeksu, który tracił nawet 8 pkt, by po godz. 10.30 znaleźć się na minimalnym plusie. Atmosferę parkietu ratowały Orange, zyskujący po wynikach za II kwartał ponad 4 proc., a także BZ WBK, drożący o 1,5 proc. Spółka telekomunikacyjna, choć odnotowała stratę, to była ona wyraźnie niższa niż prognozy,

a komentarze wskazują, że spółka jest na dobrej drodze do dodatnich wyników.

Warszawa powoli zyskiwała, a Europa w dalszym ciągu była pod kreską. DAX30 tracił 0,3 proc., a opublikowany o godz. 10 wskaźnik Ifo, lepszy od prognoz, wcale nie poprawił koniunktury. Gorzej było w Londynie, gdzie FTSE zniżkował o 0,7 proc., i w Moskwie, gdzie strata była nieco większa.

Na GPW w drugim segmencie, w którym indeks zyskiwał 0,1 proc., dobrze prezentowało się Dino PL, drożące o 2 proc. Ostatnie dwa tygodnie przyniosły wyraźne uspokojenie notowań, a inwestorzy czekają zapewne na sierpniowy raport za II kwartał. Oczywiście długoterminowy trend to zdecydowany sukces, bo akcje firmy są dwa razy droższe niż rok temu.

Smutną wiadomością dla inwestorów na całym świecie była śmierć Sergia Marchionnego, który 21 lipca zrezygnował z kierowania Fiatem. W ciągu dekady jego rządów akcje spółki zyskały ponad 400 proc., co najlepiej świadczy o wysokich kompetencjach byłego szefa.

Europa w połowie zmagania nie prezentowała niczego szczególnego, a w Londynie atmosfery nie poprawiły niezłe dane sprzedażowe.

W Warszawie znowu wyszło słońce i tuż przed godz. 13 WIG20 zyskiwał 0,3 proc. z wyjątkowo mocnym udziałem Orange PL, drożącego o prawie 7 proc.

Rafał Grodowski

Co powie Trump?

SUROWCE \ Ropa do przodu. Miedź po dobrym wtorku znacznie spokojniej. Zaskakująca poprawa złota i platyny. Metale przemysłowe bez zmiany trendu.

O ile poniedziałkowy bilans rynku towarowego był dość spokojny i indeks CRB zamknął dzień symbolicznym spadkiem, o tyle wtorek cechował się znacznie większą dynamiką. Ropa zyskała ponad 0,5 proc., a wyjątkowo dobrze zaprezentowała się miedź, drożąca o ponad 2,3 proc.

Wieczorny odczyt spadających zapasów ropy (obniżka o 3,2 mln baryłek) okazał się zgodny z rynkowymi oczekiwaniami analityków. Spadek zapasów paliwa to często znak, że ropy może na rynku brakować. Jeśli to prawda, to środowowe przedsejsojne notowania wyraźnie to potwierdziły, bo ropa zyskiwała przed godz. 9 prawie 0,85 proc. i ponownie przekroczyła kurs

74 dol. za baryłkę. Wpływ na taki scenariusz miały także doniesienia z Chin, gdzie rosnące wydatki na infrastrukturę mogą wskazywać, że ropa z USA nadal będzie płynęła na Daleki Wschód.

Po godz. 9 w segmencie metali przemysłowych przeważał czerwony kolor. Traciły aluminium, nikiel i miedź, jednak dwa ostatnie jedynie symbolicznie. Wtorkowe umocnienie miedzi zostało co prawda wyhamowane, ale spadek o 0,3 proc. wskazuje, że chińskie inwestycje i strajki w Chile zmieniły los pomarańczowego metalu.

W południe ropa poruszała się już znacznie spokojniej, a analitycy wiązali to z oczekiwaniami na spotkanie Trumpa z Junckerem. Relacje handlowe UE z USA

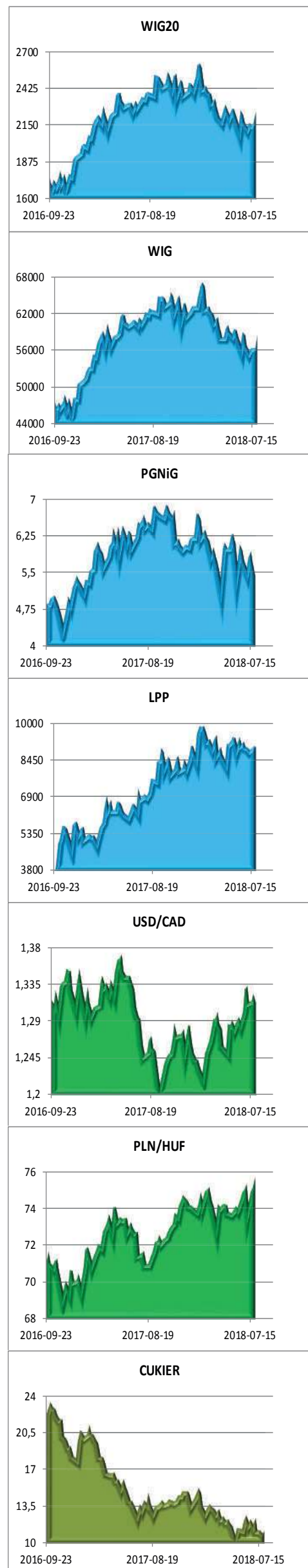
to może nie bardzo znaczący aspekt rynku ropy, ale wskazujący, w jakim kierunku może pójść światowy handel. Odwrotowe cła, którymi grozi Unia, mogą wpłynąć na postawę Chin w konflikcie handlowym z USA.

Miedź i metale przemysłowe po kiepskim poranku powoli poprawiały notowania. Miedź drożała o 0,2 proc., a lepiej prezentował się nikiel, drożący o 0,4 proc. Podobną zmianę, tyle że ujemną, notowało aluminium.

Tuż przed godz. 13 metale szlachetne prezentowały się bardzo dobrze. Złoto zyskiwało 0,4 proc., a ponadprocentowe zwyżki notowały pallad i platyna. Jednak kurs złota nadal znajdował się blisko rocznego minimum i ewentualne umocnienie dolara może bardzo osłabić rodzącą się zmianę trendu.

Miedź ponownie zmieniła kolor na czerwony, a ropa zniwelowała swój wzrost do poziomu 0,5 proc. w oczekiwaniu na godz. 17 i pogłębione dane o zapasach.

(rg)





fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

MLN \ Tylu klientów ma polisy w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń na Życie. Spółka rozwija się najszybciej w segmencie ubezpieczeń zdrowotnych. – Naszym głównym produktem są ubezpieczenia ochronne w wersji grupowej, czyli to, co jest oferowane przez pracodawcę – poinformował Roman Pałac, prezes PZU Życie.

LOTNICTWO \ Urząd Lotnictwa Cywilnego przypomina pasażerom o ich prawach

Nawet 600 euro za odwołanie lotu

W razie odwołania lotu pasażer ma prawo do odszkodowania, a jego wysokość uzależniona jest od długości lotu i może wynieść nawet 600 euro – przypomina Urząd Lotnictwa Cywilnego w związku z odwołanymi w środę i czwartek rejsami irlandzkiego przewoźnika Ryanair.

Jan Kamieniecki

Po tym jak irlandzkie linie lotnicze Ryanair ogłosiły, że odwołują 600 rejsów w Europie zaplanowanych na 25 i 26 lipca, Urząd Lotnictwa Cywilnego przypomina, że w takiej sytuacji pasażer ma prawo do odszkodowania. Jego wysokość jest uzależniona od długości lotu i wynosi: 250 euro dla lotów o długości do 1500 km, 400 euro dla dłuższych lotów w Unii Europejskiej albo innych lotów na dystansie 1500–3500 km oraz 600 euro dla lotów poza Unią Europejską dłuższych niż 3500 km.

ULC podkreśliło, że odszkodowanie nie przysługuje, gdy o odwołaniu pasażer dowiedział się co najmniej 14 dni przed planowym wylotem lub w okresie krótszym niż 14 dni, a przewoźnik zapewnił mu alternatywne połączenie, umożliwiające dotarcie do miejsca docelowego w czasie określonym przez właściwe przepisy, albo gdy linia lotnicza może udowodnić, że powodem odwołania lotu były nadzwyczajne okoliczności (np. złe warunki atmosferyczne, niesta-



Ryanair ogłosił, że odwołuje 600 rejsów w Europie zaplanowanych na 25 i 26 lipca | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

bilna sytuacja polityczna czy np. zderzenie samolotu z ptakiem).

W razie odwołania lotu przewoźnik ma obowiązek zapewnić pasażerowi zmianę planu podróży w taki sposób, aby na porównywalnych warunkach mógł on dotrzeć do miejsca docelowego w najwcześniejszym możliwym terminie

lub w terminie późniejszym, dogodnym dla niego, w miarę dostępności wolnych miejsc. ULC zaznacza, że prawo do zmiany planu podróży nie przysługuje pasażerowi, który skorzystał z prawa do zwrotu pełnego kosztu biletu.

Ponadto ULC poinformował, że gdy linia odwołuje lot, prawo do zakwatero-

wania w hotelu przysługuje tylko w razie konieczności oczekiwania na ten lot przez jedną noc lub więcej. Urząd podkreślił, że przewoźnik powinien bezpłatnie zapewnić pasażerom wyżywienie i napoje, dwie rozmowy telefoniczne, faksy lub mejle oraz zakwaterowanie w hotelu wraz z transportem między lotni-

skiem a miejscem zakwaterowania.

ULC zwraca też uwagę, że pasażer w wypadku odwołania lotu ma prawo zrezygnować z podróży. Przewoźnik jest wówczas zobowiązany zwrócić mu w terminie do siedmiu dni pełen koszt biletu po cenie oraz koszty już odbytych części lotu, jeżeli nie służy on dłużej jakimkolwiek celowi związanemu z pierwotnym planem podróży. Ponadto linie powinny zapewnić pasażerowi lot powrotny do pierwszego miejsca wylotu w najwcześniejszym możliwym terminie.

Pasażer niezadowolony z podróży może też złożyć reklamację, np. w razie odmowy przyjęcia na pokład, odwołania bądź opóźnienia lotu. Reklamację należy złożyć najpierw u przewoźnika, który prowadził dany rejs. Jeżeli linia lotnicza odmówi wypłaty odszkodowania, w terminie do 30 dni od momentu złożenia reklamacji można wystąpić do Komisji Ochrony Praw Pasażerów, która działa przy Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, ze skargą na naruszenie przez przewoźnika postanowień przepisów unijnych.

Koniec z żerowaniem na ludzkim nieszczęściu

UBEZPIECZENIA \ Kancelarie odszkodowawcze będą musiały działać na nowych – przejrzystych i uczciwych – zasadach. Projekt odpowiedniej ustawy przygotowała parlamentarna komisja budżetu i finansów publicznych. Jest on popierany nawet przez opozycję, bo działalność niektórych kancelarii wyrządza ogromne szkody.

Kancelarii prawnych, które oferują pomoc w uzyskaniu odszkodowań za wypadki nawet sprzed 20 lat, przybywa z dnia na dzień. Ich oferty można znaleźć również na cmentarzach – trafiają do rodzin ofiar, a umieszczane są nawet na grobach. Z analiz wynika, że ponad jedna trzecia odszkodowań wypłacanych za szkody osobowe w Polsce dotyczy obecnie wypadków komunikacyjnych sprzed lat.

W opinii ekspertów Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego i Polskiej Izby Ubezpieczeń to jedna z głównych przyczyn wzrostu cen składek OC. Zasadne odszkodowania idą już

w dziesiątki tysięcy złotych. Prezes PIU Grzegorz Prądyński przyznaje, że praktyka sądowa jest tu bardzo różna – często za podobny wypadek sądzane są odszkodowania o bardzo różnej wysokości. Największa wypłacona kwota odszkodowania oraz zadośćuczynienia za wypadek samochodowy wyniosła prawie 3 mln zł.

– Rosnące odszkodowania dla rodzin ofiar wypadków to efekt wielu zmian w przepisach oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego w latach 2007 i 2008, m.in. poszerzających krąg osób uprawnionych do odszkodowań z komunikacyjnych polis OC oraz

wydłużających – do 20 lat – okres objęty odpowiedzialnością ubezpieczycieli – wyjaśniają eksperci UFG.

Sąd Najwyższy uznał też, że ubezpieczyciele powinni płacić za leczenie i rehabilitację poszkodowanego w wypadku w prywatnych klinikach. Osobom, którym w przeszłości zakłady ubezpieczeń odmówiły pokrycia takich kosztów, uchwała otwiera możliwość ponownego złożenia reklamacji do zakładu ubezpieczeń. Suma roszczeń za minione lata znów więc wzrosła.

– Powraca zatem pytanie, czy stać nas jako społeczeństwo na płacenie bardzo wysokich zadośćuczyn-

ień takiej niezdefiniowanej grupie osób za śmierć bliskich w odległej przeszłości – zwraca uwagę Sława Cwalińska-Weychert, wiceprezes UFG. – Czy może jednak prawo nie powinno sięgać tak daleko wstecz, zwłaszcza gdy płacić mają za to wyłącznie dzisiejsi posiadacze pojazdów? – zastanawia się.

Co prawda Sąd Najwyższy wydał ostatnio ważny wyrok i uznał, że do raz zawartej ugody nie można zgłaszać po latach kolejnych roszczeń, jednak nie likwiduje to całkowicie problemu. Dlatego zdaniem PIU konieczna jest regulacja wysokości zadośćuczynień.

Senat przygotowuje z kolei ustawę, która ma w zasadniczy sposób ograniczyć nadużycia pośredników w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych. Wynagrodzenie doradcy nie będzie mogło być wyższe niż stawki maksymalne, określone przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Będą to konkretne kwoty, a nie procent od uzyskanego odszkodowania, a wypłata wynagrodzenia powinna być uzależniona od wyniku sprawy. Odszkodowanie będzie też musiało trafić prosto na rachunek klienta, a nie kancelarii, co prowadzi dziś do patologii.

Mariusz Andrzej Urbanke



LAURY \ Podczas 75. edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji honorowego Złotego Lwa otrzyma Vanessa Redgrave. Aktorka, która w tym roku obchodzi 60-lecie swojej kariery, ma na swoim koncie sześć nominacji do Oscara i jedną wygraną w 1978 r. za najlepszą drugoplanową rolę w filmie „Julia”. Dwukrotnie zdobyła też Złotą Palmę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 26 LIPCA 2018

KULTURA

13

Polska edycja Szalonych Dni Muzyki, słynnej na całym świecie imprezy muzycznej, odbędzie się w dniach 28 a 30 września, tradycyjnie w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Tegoroczny festiwal nosi podtytuł „W stronę nowego świata” i nawiązuje do twórczości kompozytorów, którzy z różnych przyczyn opuścili swój kraj.

Piotr Iwicki

Już teraz Czytelnikom „Codzienniej” anonsujemy termin festiwalu, ponieważ już kilka tygodni przed jego inauguracją warto się zaopatrzyć w karty wstępu na poszczególne koncerty. Te przez trzy dni będą się odbywały w kilku salach Opery Narodowej oraz w gigantycznym namiocie stojącym przed Teatrem Wielkim. Ich wspólną ideą jest dotarcie z muzyką w najlepszym wykonaniu do szerokiego kręgu odbiorców. Koncerty są krótkie, a bilety – tanie. Nie przez przypadek festiwal jest kojarzony w Warszawie z orkiestrą Sinfonia Varsovia, bo ten zna-

MUZYKA \ Największy na świecie festiwal muzyki klasycznej we wrześniu w Warszawie

Kompozytorzy – emigranci



W festiwalowym programie znajdzie się wiele koncertów bezpłatnych, edukacyjnych, oraz występów najlepszych szkolnych orkiestr symfonicznych z całego kraju | fot. mat. pras./d

komity zespół od początku odpowiada za polską edycję wydarzenia i bierze udział również w jego innych zagranicznych odsłonach.

Co się kryje pod tegorocznym hasłem Szalonych Dni Muzyki – „W stronę nowego świata”? Dziewiąta edycja (łącznie 55 koncertów z udziałem blisko 1000 ar-

tystów) ma bardzo szczególne odniesienie. – W tym roku skupiamy się na muzyce kompozytorów, którzy z przyczyn politycznych lub osobistych opuścili swój kraj w poszukiwaniu nowego świata, by tam żyć i tworzyć – mówi René Martin, pomysłodawca i dyrektor artystyczny festiwalu. A Janusz

Marynowski, szef SV, dodaje: – W Warszawie w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości ten temat zyskuje szczególny wymiar. Dlatego też muzyka polska będzie wyjątkowo silnie obecna w programach koncertów.

Dzieła polskich (i nie tylko) twórców zabrzmiały w wy-

konaniu takich orkiestr, jak Sinfonia Varsovia, Filharmonia Narodowa czy Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus, ale również w oryginalnych reinterpretacjach młodych artystów – Adama Bałdycha i Piotra Orzechowskiego, znanego jako „Piano-hooligan”. Ponadto wystąpią: skrzypaczka Alena Baeva, znakomity bas-baryton Tomasz Konieczny oraz uznane zespoły kameralne, takie jak Trio Owon czy Quatuor Hermès. W programach koncertów znajdują się utwory m.in. Fryderyka Chopina, Aleksandra Tansmana, Antonína Dvořáka i wielu innych twórców, których życiorysy naznaczone były emigracją. Warto wiedzieć, że koncerty w namiocie są bezpłatne, a posłuchamy w nich najlepszych szkolnych orkiestr symfonicznych z całego kraju i weźmiemy udział w wielu innych atrakcjach. Festiwalowe szczegóły na stroniewww.szalonedni-muzyki.pl.

Nowe „Wejście smoka”

FILM \ David Leitch – reżyser filmów „Deadpool 2”, „John Wick” i „Atomic Blonde” – rozpoczął właśnie rozmowy na temat stworzenia remake’u legendarnego „Wejścia smoka”. Ten klasyk kina z 1973 r. zapoczątkował modę na filmy o sztukach walki i zapewnił nieśmiertelność Bruce’owi Lee.

„Wejście smoka” to film legenda. Bruce Lee wystąpił w nim w potrójnej roli: aktora, producenta i reżysera. Mistrz wschodnich sztuk walki stał się szybko ikoną kina, ale i podziwianym bohaterem. Niestety 32-letni aktor zmarł nagle 20 lipca 1973 r., sześć dni przed premierą filmu w Hongkongu. Po tej premierze świat oszalał. Plakaty z podobizną Bruce’a Lee były drukowane praktycznie w każdej gazecie, a wschodnie sztuki walki stały się bardzo popularne. Gdyby nie „Wejście smoka”, najprawdopodobniej kariery nie zrobiliby Jean-Claude Van Damme czy Steven Seagal.

W ramach odświeżania klasyków wytwórnia Warner Bros, która ma prawa do kultowego filmu, postanowiła sięgnąć również po ten tytuł. Nie wiadomo, kto zagrałby główne role ani jak dokładnie miałby wyglądać scenariusz, jednak pojawiły się



Bruce Lee wystąpił w „Wejściu smoka” w potrójnej roli: aktora, producenta i reżysera | fot. mat. pras./d

informacje o reżyserze produkcji. Ma nim zostać David Leitch. Twórca drugiej części „Deadpoola” obecnie pracuje nad spin-offem „Szybkich i wściekłych” zatytułowanym „Hobbs & Shaw”, a także adaptacją „The Division” Toma Clancy’ego. Leitch udowodnił, że wie, jak nakręcić

świetną scenę walki, więc jego wybór zdaje się trafiony. Sukces remake’u zależy jednak od tego, kto zagra postać Lee (która w filmie również, nieironicznie, nazywa się Lee), a na tę wiadomość trzeba jeszcze poczekać.

Anna Krajkowska

Pamięci bohaterów

MUZEUM \ Przy domu prowincjalnym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek na Hożej w Warszawie powstanie Muzeum Ratowania Dzieci Żydowskich im. Matki Matyldy Getter.

Jak informuje biuro prasowe Archidiecezji Warszawskiej, franciszkanki zamierzają zbudować muzeum, w którym znajdzie się wystawa stała poświęcona wciąż mało znanej historii ratowania dzieci żydowskich przez żeńskie zgromadzenia zakonne i księży. Zostaną tam umieszczone również sala konferencyjna i biblioteka. Placówka będzie ogólnodostępna. Gotowy jest już wstępny projekt muzeum, ale dalsze formalności i budowa – jak przewidują siostry – potrwają dwa, trzy lata. Kamień węgielny pod budowę muzeum zostanie poświęcony 8 sierpnia, w 50. rocznicę śmierci matki Matyldy Getter. W czasie II wojny światowej ta przełożona wraz z siostrami ocaliła życie kilkuset dzieciom z warszawskiego getta.

(AnOK)

Azja z bliska

WYSTAWA \ W stołecznym Muzeum nad Wisłą można oglądać wystawę „Bestia, bóg i linia”, która jest próbą spojrzenia na współczesność z perspektywy Wschodu.

Na ekspozycji można zobaczyć dzieła ponad 50 twórców pochodzących m.in. z Bangladeszu, Australii, Kambodży, Wietnamu, Indii i Madagaskaru. Są wśród nich obrazy, fotografie, grafiki oraz instalacje stworzone za pomocą różnych technik i materiałów. Artyści stawiają odważne pytania i wnikliwie badają nową, fragmentaryczną rzeczywistość. To opowieść przedstawiająca region Azji i Pacyfiku jako uniwersum intensywnych i wielorakich relacji, które stanowiły gęstą tkaninę na długo przed zdominowaniem regionu przez porządek kolonialny. Ekspozycja porusza także kwestię upolitycznienia religii, np. zradykalizowania politycznego buddyzmu. Wystawa potrwa do 7 października.

(AnOK)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 NAUKA 17 SPOŁECZEŃSTWO 18 TV/MOTO 20 SPORT



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Barbara Fedyszak-Radziejowska

(ur. 1949 r.) polska socjolog i etnograf, od 2015 r. doradca prezydenta RP i członek Narodowej Rady Rozwoju

\\ Tak jak większość narodów europejskich, pochodzimy ze wsi. Przed wojną mieszkało tam ok. 80 proc. polskich obywateli, w 1966 r. – 50 proc., dziś – 38,6 proc. \\

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Międzymorze – zrób to sam!

Konferencja prasowa Donalda Trumpa po helsińskim spotkaniu z Władimirem Putinem narobiła sporo zamieszania, także w odniesieniu do idei Międzymorza. Zarówno zwolennicy tego projektu, jak i jego gorący przeciwnicy odnieśli wrażenie, że prezydent Stanów Zjednoczonych wykonał dziką wolnę. Podważyła ona rzekomo jego poprzednie wypowiedzi surowo potępiające Rosję i wyrażające wsparcie dla Ukrainy, sojuszniczej Polski i właśnie Międzymorza jako godnego wszechstronnego wspierania ze strony USA.

Jerzy
Lubach

Cóż, należy pamiętać, że Trump na arenie kontaktów osobistych z liderami innych mocarstw lubi „śmieszyć, tumanić, przestraszać” – już to rugając ostro panią kanclerz za niedostateczne finansowanie NATO i budowę Nord Streamu 2, już to obdarzając nic niekosztującymi komplementami zbrodniczych przywódców Korei Płn. czy Rosji – ale poza takimi czy innymi deklaracjami robi też coś realnie. W parę dni po dość mętnych wypowiedziach prezydenta w Helsinkach Stany Zjednoczone ogłosiły przyznanie Ukrainie pomocy w sferze militarnej w wysokości 300 mln dol. – czy to ma świadczyć o rzekomych ustępowstwach wobec Kremla, jakie Trump obiecał Putinowi? A czy piękne słowa o Polsce i Międzymorzu wygłoszone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w Warszawie w 2017 r. równie mocno grzałyby nam serca, gdyby nie poszły za nimi realne czyny – rozmieszczenie wojsk amerykańskich w Polsce, sprzedaż naszemu krajowi patriotów, wzmocnienie pozycji Polski w NATO?

Rola Polski w NATO rośnie

Ale nie chodzi mi bynajmniej o pocieszanie się i przypominanie tych faktów ku pokrzepieniu serc, lecz ku wręcz przeciwnemu: tak, najściślejsojusz z USA jest w obecnym układzie geopolitycznym jedyną opcją dającą nam gwarancję względnego bezpieczeństwa w obliczu rozpasanego neoimperializmu Rosji, ale powinniśmy sobie znacznie wyraźniej uświadomić, że wsparcie ze strony naszego największego sojusznika jest tym większe, im więcej robimy na tym polu sami! Rola Polski w NATO rośnie nie dla-

tego, że Trump nas nagle polubił, ale dlatego, że polubił nas za wypełnianie naszych zobowiązań wobec Paktu, z czym u większości innych sojuszników kiepsko. Trump wsparł z całą mocą Międzymorze nie dlatego, że jest to bajecznie piękny projekt, ani nie dlatego, że idea ta jest w istocie pomysłem dyplomacji amerykańskiej, jak twierdzi propaganda Rosji, ale dlatego, że w obliczu jawnej degrengolady UE i otwarcie już przez nią demonstrowanej antyamerykańskości Międzymorze jawi się jako solidny projekt co najmniej gospodarczy (jakim kiedyś była EWG, poprzedniczka zideologizowanej EU), w dodatku z założenia antyrosyjski i – proamerykański.

Wszak jedno z nielicznych jasnych zdań wypowiedzianych przez Trumpa podczas owej sławetnej konferencji prasowej w Helsinkach dotyczyło amerykańsko-rosyjskiej konkurencji w dziedzinie zaopatrzenia Europy w gaz. A gdzież to indziej w Europie może Wuj Sam zagospodarować swoje nadwyżki gazowe, jak nie w Polsce, a poprzez powstające instalacje infrastruktury komunikacyjnej Międzymorza także w kilkunastu krajach na wschodzie i południu EU? Tak się składa, że kraje te pragną się uniezależnić ostatecznie od energetycznego dyktatu Moskwy, no i nie mają antyamerykańskiego bzika, charakterystycznego dla bezpiecznego dzięki Ameryce zachodu Europy.

Spojrzyć przez kalejdoskop

W dziedzinie energetyki na przykład chodzi o stworzenie systemu rurociągów, od gazoportu w Świnoujściu poprzez budowanie kolektorów do państw Grupy Wyszehradzkiej oraz Bułgarii i Rumunii nad Morzem Czarnym aż do Słowacji i Chorwacji na południu. To jest oczywiście projekt na całe lata, ale ważne jest to, że już jest realizowany! Opinia pu-

\\ Jedno z nielicznych jasnych zdań wypowiedzianych przez Trumpa podczas owej sławetnej konferencji prasowej w Helsinkach dotyczyło amerykańsko-rosyjskiej konkurencji w dziedzinie zaopatrzenia Europy w gaz. A gdzież to indziej w Europie może Wuj Sam zagospodarować swoje nadwyżki gazowe, jak nie w Polsce, a poprzez powstające instalacje infrastruktury komunikacyjnej Międzymorza także w kilkunastu krajach na wschodzie i południu EU? \\

to jeden z kluczowych, choć na oko mały fragment niezbędny do stworzenia tej ogólnej struktury – to już bez pomocy kompetentnych komentatorów umyka uwadze widzów.

Warto więc uruchomić swoisty prometejski kalejdoskop, co pozwoli nam spojrzeć na całość problematyki Międzymorza przez pryzmat tych małych zdarzeń, niezauważalnych dla przeciętnego odbiorcy informacji. Kalejdoskop – bo układ tych kolorowych szkiełek zmienia się za każdym potrząśnięciem, choć liczba szkiełek się nie zmienia. I tak samo jest z Międzymorzem – nie zmienia się liczba krajów zaangażowanych w budowę tej struktury, ale stale zmienia się coś w układzie ich wzajemnych stosunków, i to zawsze na korzyść!

A właściwie – może się zmieni – i również na korzyść – także skład członków Międzymorza? Mówił o takiej możliwości marszałek Sejmu Marek Kuchciński na historycznym pierwszym forum regionów Trójmorza, które odbyło się na początku lipca w Jasionce k. Rzeszowa, ogłaszając chęć powołania zgromadzenia parlamentarnego Trójmorza, w którego skład mogłyby wejść nie tylko kraje członkowskie Unii Europejskiej:

„Mamy ambitny plan, żeby zaprosić do współpracy Trójmorza państwa, które są poza Unią Europejską, w pierwszej kolejności Ukrainę i Mołdawię, ale jest to kwestia otwarta”.

Bez wróżb z fusów

Jest to wielce istotne novum wynikające z ustaleń odbytego niedawno spotkania państw formatu bukarzeszteńskiego, czyli wschodniej flanki w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego – Grupy Wyszehradzkiej plus Rumunia, Bułgaria i kraje bałtyckie oraz lipcowego szczytu NATO, na którym sekretarz generalny Sojuszu Jens Stolterberg potwierdził chęć przyznania w nim członkostwa Ukrainie i Gru-

zji – najodleglejszemu potencjalnemu członkowi także Międzymorza. I znowu – ma to ścisły związek z realnymi działaniami pretendujących do takiego członkostwa krajów.

Ukraina, która z dystansem odnosiła się do idei Międzymorza, upatrując w niej narzędzia budowania polskiej dominacji na wschodzie, kiedy się zorientowała, że rozpoczynane właśnie w ramach Intermarium wielkie projekty cywilizacyjne ominą ją i pozostawiają na uboczu, zdaje się gwałtownie zmieniać front. Już zgłosiła przebudowę kluczowych dróg żelaznych na europejski rozstaw torów, a pod koniec czerwca zapowiedziała równie ważny projekt rozpoczęcia w przyszłym roku budowy autostrady łączącej polsko-ukraińskie przejście w Korczowej ze Lwowem. Przypomnijmy, że Korczowa kończy najdłuższą w naszym kraju autostradę A4, która biegnie z Jędrzychowic na granicy z Niemcami, stanowiąc część III Paneuropejskiego Korytarza Transportowego. Oznacza to ni mniej, ni więcej tylko intensywne włączenie się Ukrainy w tworzenie Via Carpathia, i to na wielką skalę, bo minister transportu Ukrainy Wołodymyr Omelian ogłosił także podjęcie budowy drogi szybkiego ruchu, która połączy Lwów z Odessą z odgałęzieniem do Kijowa. Polski minister infrastruktury Andrzej Adamczyk skomentował to ciepło: „Mamy nadzieję, że pozwoli to skomunikować Odessę z portami Trójmiasta”. Zamiast więc wróżyć z fusów, o czym naprawdę rozmawiali Trump z Putinem, róbmy swoje. Biały Dom to docenia. Jak potwierdziła Sandra Oudkirk z Biura ds. Zasobów Energii Departamentu Stanu, Trójmorze ma zostać wpisane na listę amerykańskich projektów priorytetowych: „To oznacza, że Trójmorze jest potrzebne, bo będzie dodatkowo stanowiło most łączący wiele miejsc w Europie na linii północ-południe. Zdając sobie sprawę z ograniczonych możliwości finansowych, wspieramy te projekty, które łączą Europę, nie dzielą”. Nikt za nas Międzymorza nie zbuduje, ale jak widać nawet początkowo niechętnie mu kraje pośpiesznie włączają się w tę inicjatywę, widząc realne korzyści, co umacnia znaczenie zarówno całego przedsięwzięcia, jak i jej lidera – Polski – w oczach naszego największego sojusznika.



fot. Reuters Photographer/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Praca ludzka ma swoją wartość etyczną, która wprost i bezpośrednio pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem. \\

PUBL...

15



Krzysztof Wołodźko

I choć coraz mniej mieszkańców wsi pracuje na roli, duża ich część dojeżdża do pracy do okolicznych miast i miasteczek, to przecież rolnictwo, traktowane szczególnie przez młodsze pokolenie jako rodzinny biznes, cieszy się dużym prestiżem. Tym bardziej – o czym przekonują zwykłe codzienne rozmowy – praca na roli dzięki nowoczesnemu sprzętowi stała się lżejsza i daje więcej czasu na wypoczynek oraz korzystanie z osiągniętych dochodów.

Wies biedna i bogata

Ale to także wies świetnie pokazuje coraz większe rozwarstwienie ekonomiczne i społeczne w polskim społeczeństwie. Szczególnie dobrze to widać w mniejszych miejscowościach położonych niedaleko wielkich kurortów. Z jednej strony – okazałe wille z wszelkimi atrakcjami dla zamożnych gości, ośrodki wypoczynkowe o standardzie, który w czasach PRL uchodziłby za luksusy; zajazdy, karczmy i gospody urządzone naprawdę „na bogato”. Z drugiej – po-PGR-owskie bloki, czasem wciąż w niezbyt dobrym stanie, stare nieremontowane, niedogrzone domy, w których – co szczególnie smutne – dożywają samotnie swoich dni starzy, zniedołężniali ludzie.

Spędzam urlop w jednej z takich miejscowości, położonych nieco na uboczu względem Bukowiny Tatrzańskiej. Ze dwa lata temu zlikwidowano tutaj pocztę, na jej miejscu powstała pizzeria. Baza turystyczna dopiero tutaj raczkuje, ale stopniowo przybywa na obrzeżach wsi, przy drodze na Słowację, kolejnych willi i pensjonatów. Jest jednak znacznie ciszej, mniej gwaru i ludnie niż w Białce Tatrzańskiej i wspomnianej już Bukowinie. A że lipiec zrobił się dżdżysty, jest okazja do obserwacji wezbranych potoczków, potoków, rzeki i lokalnej społeczności. Narzekaliśmy na suszę? Z południa kraju falami przepłynę przez kraj wielka woda.

Przybywa wody

Na razie jednak turyści spacerują leniwie po spiskich okolicach, bez frasunku i z zaciekawieniem przyglądają się żywiołom. Wies tymczasem żyje codzienną pracą i na wielu twarzach widać troskę, bo podtopie-

SPOŁECZEŃSTWO \ Urlop to też okazja, by lepiej poznać Polskę

A pod Tatrami rześisty deszcz. Taki to lipcopad

Urlopy spędzane trochę na uboczu głównych tras turystycznych dają dobry wgląd w realia peryferyjnej i prowincjonalnej Polski. Coraz wyraźniej widać, że także wies ma już za sobą PRL-owską praśność, szczególnie tam, gdzie obok rolnictwa rozwija się zaplecze (agro)turystyczne.



Mgły ciężkimi smugami unoszą się znad zalesionych wzgórz; ciepła ziemia oddaje niebu wodę. Piękny widok, choć smutny i niepokojący
| fot. Pixabay/d

nia, ulewne deszcze, wezbrane wody – to dla lokalnej społeczności nie atrakcja, ale problem. Co rusz w tę i tamtą jeździ specjalistyczny sprzęt do porządkowania podtopionych rejonów. W niedalekiej Czarnej Górze zalało już kilka domów, częściowo ograniczono ruch na tamtejszym moście, w strumieniu Białki leżą potężne, zwalone przez rwący nurt drzewa. A padać nie przestaje od dobrych pięciu dni; leje rześście albo gęsto siąpi, leje jak przed potopem; gdy na krótką chwilę deszcze ustają, mgły ciężkimi smugami unoszą się znad zalesionych wzgórz; ciepła ziemia oddaje niebu wodę. Piękny widok, choć smutny i niepokojący. Bo woda wciąż podnosi się i podnosi.

Uwielbiam wodę, dlatego zwykle wybieram na urlop do nadmorskiej wsi w okolicach Krynicy Morskiej. Wtedy do wyboru jest i Bałtyk, i Zalew Wiślany, rybka ze słonych albo słodkich wód. Na Mierzei, tak jak pod Tatrami, żyje praco-

wity ludek. Zawsze myśle o tym, jak wyglądają te wioski na Mierzei, gdy skończy się sezon, gdy porywistym wiatrom znad Zalewu towarzyszą listopadowe deszcze, zimowe śniegi. Gospodarze nie opowiadają przecież turystom na ogół o swoich codziennych radościach i troskach. Czasem ktoś coś zdradzi przy okolicznościowym grillu, gdy już ciemnowo i nie tylko płomień grzeje duszę. Czasem z okolicznościowego folderu można wyczytać, że przed laty, przed wiekami, żyło się tu i tam dość biednie. Gdy ktoś się śmieje albo szydzi, że ludzie z tych wioseczek, dziś turystycznych, górskich i nadmorskich, tak lubią pieniądze, myślę: i co z tego? Przecież wyszli z wielkiej biedy i często jak cień straszony ona w pamięci rodzin i całych społeczności.

Ludzkie sprawy

W busach nad morzem i w górach słucham ludzkich opowieści, urywków z cudzego życia. Często podróżują nimi pracujący ubodzy

kelnerzy, sprzątaczk, sprzedawczynie, kucharki; ludzie żyjący z obsługi turystów. Albo stare kobiety, które podróżują do lekarza, do urzędu, do wnuków. Wiele razy słyszałem w takich podróżach opowieści, że już dość, że trzeba jechać do Niemiec czy na Islandię. A przecież ludzie wcale nie chcą tak chętnie wyjeżdżać, są zakorzenieni, chcą być u siebie. Ale szczególnie za czasów „zielonej wyspy” nie mieli żadnych nadziei na przyszłość u siebie.

Na marginesie: te busy to oferta dla nas, turystów, dlatego często poza sezonem kursy są znacznie ograniczone, znika cała masa połączeń, z których korzystają także lokalsi. Przy okazji: bilet miesięczny w jednym z busów na linii Brzegi–Jurgów–Zakopane to 180 zł. Wiele osób podróżuje tak nie do szkoły, lecz do pracy. Często w strasznych korkach, generowanych także przez turystów, więc dojazd do pracy na siódmą wymaga znacznie wcześniejszego wstania.

Ciągle pada...

Ucywilizowanie komunikacji publicznej, odtworzenie transportu samorządowego w całym kraju i wreszcie – postawienie na nogi linii kolejowej Kraków–Zakopane powinno się dokonać już dawno. Ale szczególnie ta ostatnia sprawa dziwnie od lat leży odłogiem. Naiwna jest wiara w to, że modernizacja zakopianki rozwiąże problemy z korkami. Pozostaje więc pytanie, dlaczego od bardzo wielu lat kolej do Zakopanego traktowana jest tak po macoszemu przez wszystkie decyzyjne podmioty.

A przy okazji: drogą ze Słowacji ciągną przez Czarną Górę auta na tamtejszych rejestracjach. Niegdyś to Polacy jeździli na zakupy spożywcze do Słowaków. Teraz oni obkurpują się u nas w popularnej taniej sieci dyskontów. Łańcuszek aut ciągnie się nieprzerwanie, samochodowy szum wkomponował się na dobre w te górskie widoczki. Cisza w górach, szczególnie w rejonach turystycznych, stała się już dawno towarem deficytowym. A przecież potrzebujemy jej do prawdziwego urlopowego odpoczynku nie mniej niż świeżego powietrza, długiego spaceru i długiego snu. Nie, nie kręcę nosem na tłum turystów, cieszy widok polskich rodzin, szczególnie z pięćsetplusową dzieciarnią na wakacjach. Ale zachęcam do niewłączania telewizora na urlopie i odwagi powiedzenia własnym oraz cudzym dzieciom, że na szlaku jednak nie puszczamy piosenek ze smartfona. To już lepiej się podzielić głośno zachwytem z nowej stromizny na horyzoncie, każdego strumienia i pięknego widoku. Trochę szkoda, że dzisiejsza turystyka ma jednak bardziej wymiar konsumpcyjny niż krajoznawczo-patriotyczny. Ale pewnie i w tej materii pedagogika wstydu zrobiła przez lata swoje.

„Ciągle pada, mokre niebo się opuszcza coraz niżej/żeby przejrzeć się w marszczoną deszczem wodzie” – śpiewały niegdyś Czerwone Gitary. Stare piosenki, których pokolenie moich rodziców słuchało niegdyś choćby i na wczasach wagonowych, wciąż nie straciły na aktualności. „Lipcopad” – ktoś nie bez powodu nazwał tak ten piękny letni urlopowy miesiąc.

OGłoszenie drobne płatne

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

NAUKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

20

SPORT



NEKROLOG

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w 20 lipca 2018 roku zmarła w wieku 84 lat



**lekarz neurolog
MARIA GABRYELA
KAZUBEK – SZYBKA**

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek
27 lipca 2018 r. o godzinie 10.00
w kościele M.B. Królowej Polski w Warszawie Aninie
przy ul. Rzeźbiarskiej 46,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego na
Cmentarzu Bródnowskim.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
syn, synowa oraz wnuczka

OGŁOSZENIE PŁATNE

**Prezydent Miasta Krakowa
odwołuje ogłoszony na dzień 2 sierpnia 2018 r.
przetarg ustny nieograniczony**

na sprzedaż nieruchomości gruntowej o powierzchni 2,6367 ha,
położonej w obrębie 21, jednostka ewidencyjna Krowodrza, przy
ul. Księcia Józefa, składającej się z działek oznaczonych nr 76/3
o powierzchni 0,0039 ha, 76/4 o powierzchni 0,0026 ha, 76/5
o powierzchni 1,5517 ha, objętych KW KR1P/00039504/0, 77/2
o powierzchni 0,0265 ha, 77/3 o powierzchni 0,5829 ha, 77/4
o powierzchni 0,4270 ha, objętych KW KR1P/00108655/8, 78/3
o powierzchni 0,0421 ha, objętej KW KR1P/00183219/9.

Odwołanie przetargu następuje z uwagi na konieczność
przeanalizowania zasadności zbycia opisanej wyżej nieruchomości
i ewentualnego pozostawienia jej w zasobie nieruchomości gminnych.

OGŁOSZENIE PŁATNE



**Krajowa Spółka Cukrowa S.A. z siedzibą w Toruniu
ul. Kraszewskiego 40, 87-100 Toruń**

wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego - Rejestru Przedsiębiorców
prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Toruniu VII Wydział
Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS
0000084678, kapitał zakładowy w pełni opłacony 990.677.758,00 zł,
NIP 956-10-40-510,

ogłasza
zaproszenie do składania ofert

na wykonanie nowego podnośnika buraków w ramach zadania
inwestycyjnego pn.: „Modernizacja stacji podawania buraków do
przerobu – dostosowanie do przerobu 8 000 ton/dobę, z materiałów
własnych wykonawcy dla Oddziału „Cukrownia Nakło” w Nakle nad
Notecią.

Treść Zaproszenia do składania ofert, zawierającego wszelkie
informacje oraz warunki postępowania (dla którego nie stosuje się
przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych) dostępna jest na
stronie firmowej Krajowej Spółki Cukrowej S.A. pod adresem: www.
polski-cukier.pl w serwisie korporacyjnym, w zakładce Ogłoszenia,
w dziale Ogłoszenia oraz na stronie BIP Krajowej Spółki Cukrowej
S.A. pod adresem: www.polski-cukier.bip w zakładce Ogłoszenia.

Pisemne oferty należy składać w sekretariacie KSC S.A. Oddział
„Cukrownia Nakło”, ul. Rudki 1, 89 - 100 Nakło nad Notecią, w
nieprzekraczalnym terminie do dnia 17.09.2018 r. do godz. 15.00.

SPORT \ Wysilek, który odmładza

Ćwiczmy na zdrowie

Wciąż zbyt wiele osób zaniedbuje ćwiczenia – twierdzą brytyjscy lekarze. Ich zdaniem aktywność fizyczna jest warunkiem silnych mięśni i kości. Specjaliści z Public Health England (PHE) opublikowali właśnie nowy raport, który wyraźnie mówi o tym, że możemy złagodzić efekty starzenia się organizmu poprzez ćwiczenia.

Jacek Szpakowski

Chociaż apele o ćwiczenie aerobiku, który wzmacnia nasze serce i płuca, są niemal powszechne, ludzie jednak puszczają je mimo uszu i nie widzą potrzeby zadbania o swoją kondycję. Tymczasem zdaniem lekarzy powinniśmy ćwiczyć co najmniej dwa razy w tygodniu. Podnoszenie ciężarów na siłowni jest jedną z opcji, ale według ekspertów z Centrum ds. Łagodnego Starzenia się tenis czy taniec także działają. Na podstawie specjalnie opracowanego przez nich zestawienia rodzajami aktywności, które oferują naj-

więcej korzyści, są: zespołowe gry w piłkę, tenis, badminton czy ping-pong, a także taniec. Dobre efekty przynosi także nordic walking, w którym ćwiczymy nie tylko nogi, lecz także mięśnie górnej części ciała. Niezłe są również treningi wytrzymałościowe, w których wykorzystujemy naszą masę ciała. Efekty przynoszą też systematyczne treningi rozciągające, a także jazda na rowerze.

Z szacunków PHE wynika jednak, że zaledwie jeden na trzech mężczyzn oraz jedna na cztery kobiety robią wystarczająco dużo, by się utrzymać w dobrej formie fizycznej. Dobra kondycja mięśni i mocne

kości to nie wszystkie korzyści, jakie odnosimy podczas aktywności fizycznej. Ćwiczenia wyraźnie poprawiają także naszą kondycję fizyczną, psychiczną oraz dają ogólnie dobre samopoczucie, i to nie tylko wtedy, kiedy jesteśmy młodzi, ale w każdym wieku. Spowalniają także procesy starzenia i zapobiegają przedwczesnej śmierci. Aktywność fizyczna pomaga nam także przejść przez takie etapy w życiu, jak: ciąża, menopauza, choroby, rekonwalescencja po hospitalizacji czy starość.

Eksperci radzą młodym ludziom, by ci szczególnie dbali o kondycję przed 30. rokiem życia, kiedy to człowiek osiąga pełnię swoich możliwości fizycznych. Ruch jednak jest także niezbędny starszym ludziom, bo wyraźnie spowalnia procesy starzenia. Ostrożnie powinny być jednak osoby o wątlej posturze, a także te, które cierpią na jakieś schorzenia. W ich przypadku przed rozpoczęciem uprawiania jakiegoś sportu czy intensywnych ćwiczeń konieczna jest konsultacja z lekarzem. Jak zapewniają brytyjscy specjaliści, nigdy nie jest za późno na rozpoczęcie ćwiczeń oraz pracę nad poprawą kondycji swojego serca i mięśni.

(źródło: BBC)

Znaleźli drugą Ziemię?

KOSMOS \ Planeta o roboczej nazwie Kepler-186f jest pierwszą zidentyfikowaną planetą mającą rozmiar Ziemi i krążącą wokół macierzystej gwiazdy w tzw. pasie życia.

„Pas życia” to odległość od gwiazdy, która sprawia, że możliwe jest występowanie wody w stanie płynnym, a co za tym idzie – życia podobnego do ziemskiego.

Nowe szacunki na temat Keplera-186f zostały opublikowane niedawno przez amerykański Georgia Institute of Technology. Okazuje się, że według poczynionych obliczeń planeta ta, odległa od Słońca o 500 lat świetlnych, jest bardzo podobna do naszej Ziemi. Naukowcy przeprowadzili matematyczne symulacje, z których wynika, że oś obrotu tej planety jest w miarę stabilna. Badacze przeprowadzili także symulację osiowego nachylenia planety wokół rodzimej gwiazdy, co wpływa na „nasłonecznienie” powierzchni. Szacunki i w tym wypadku

okazały się obiecujące. Jak wiadomo, osiowe nachylenie planety ma związek z porami roku i ilością promieni światła docierających do powierzchni. Naukowcy twierdzą, że nachylenie to jest bardzo stabilne i podobne do ziemskiego, co może sugerować, że występują tam regularne pory roku oraz klimat przychylny dla życia. Co ciekawsze, również planeta oznaczona roboczą nazwą Kepler 62f ma podobne właściwości, z tym że jest odległa od naszego Słońca o 1200 lat świetlnych. Badacze twierdzą, że obydwa czynniki, czyli nachylenie obrotu wokół własnej osi i nachylenie osiowe planety wobec własnej gwiazdy, są bardzo ważne dla klimatu sprzyjającego życiu. Na przykład Mars leży w pasie ży-

cia naszego Słońca, lecz jego nachylenie osiowe waha się od 0 do 60 stopni, Mars jest pod tym względem bardzo niestabilny. Było to jednym z powodów tego, że z planety bogatej w wodę w ciągu miliardów lat stał się jedną wielką pustynią. Z kolei osiowe nachylenie Ziemi wobec Słońca waha się od 22,1 do 24,5 stopnia i uzyskuje swoje ekstrema mniej więcej co 10 tys. lat. Na nachylenie to wpływają także inne planety krążące wokół Słońca i grawitacyjne relacje między nimi. Jak twierdzą naukowcy, stabilizująco pod tym względem na Ziemię oddziałuje na szczęście Księżyc. Inne planety, takie jak Mars czy Wenus, nie mają takiego satelity, co może powodować dużo większe wahania. Zdaniem amerykańskich naukowców czynnik ten nie gwarantuje rozwiniętego życia, ale jest tym, co bardzo na nie wpływa.

Jacek Szpakowski
(źródło: Georgia Institute of Technology)



RÓŻANE IMIONA TURCZYNEK

PIĘKNE I BEZ KOLCÓW \ W Turcji wiele kobiet nosi imiona pochodzące od kwiatów. Prym wiodą tu zdecydowanie róże: Gül – róża, Gülbahar – wiosenna róża, Gülcan – różana dusza, Gülbeyaz – biała róża, Güldane – pączek róży, Güldeniz – morze róż.

fot. Pixabay/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SPOŁECZEŃSTWO

CZWARTEK 26 LIPCA 2018

17

Marzena Szpakowska

Są najdoskonalszymi twórcami natury. Znajdziemy je niemalże w każdej legendzie i bajce. Jedną z najpiękniejszych jest perska opowieść o ich powstaniu: oto Bóg pragnął dać człowiekowi coś, co uczyni go szczęśliwym, dlatego stworzył kwiaty. Ludzie patrzyli na nie z zachwytem. I wtedy pojawił się szatan, który był zazdrosny i chciał wzbudzić w sercu człowieka chciwość, więc stworzył kamienie ozdobne. Równie kolorowe i doskonałe jak kwiaty, ale wywołujące o wiele większe emocje. Czy jednak na pewno? Przecież również kwiaty – tak jak klejnoty, o złej sławie i mrocznym pochodzeniu (np. słynny Koh-i-noor, jeden z największych diamentów świata) – potrafią wzbudzać gwałtowne pożądanie (czego przykładem jest słynna tulipanowa gorączka w Holandii).

Białe – szczęśliwe, czarne – nieszczęśliwe

Kiedy zaczęła się fascynacja człowieka pięknymi kamieniami, mieniącymi się kolorami tęczy? A kiedy ludzie dostrzegli urodę kwiatów? Trudno odpowiedzieć na te pytania, bo i kamienie, i kwiaty są nierozrwalną częścią otaczającego nas świata. Prawdopodobnie pewnego dnia uwagę kogoś z naszych przodków przyciągnął barwny kamień nad brzegiem rzeki lub mocno pachnący kwiat na łące. I od samego początku tej fascynacji ludzie zaczęli przypisywać tym barwnym twórcom znaczenie magiczne. Ale znamienne jest to, że choć w naturze istnieją czarne kamienie ozdobne – np. czarne onyksy czy agaty – to nie ma czarnych kwiatów.

Przeklęty kamień i kwiat dyskrecji

Diament jest alotropową odmianą węgla, królem kamieni szlachetnych. Opowieści o nim można słuchać bez końca. Jednym z najpiękniejszych i największych diamentów świata jest słynny Koh-i-noor, czyli Góra Światła, a jego historia to ciąg śmierci, zdrad i grabieży. Diament został znaleziony w Indiach. Stara legenda mówi, że biedak, który go wydobyl, postanowił go ukraść. Ponieważ z królewskiej kopalni nie można było wynieść nawet najmniejszego kamyczka, zmusił wiernego psa do połknięcia klejnotu. Po powrocie do domu zabił biedne zwierzę i wydobyl diament z jego

CUDA NATURY \ Diamenty, róże i legendy

Zwodnicze piękno kamieni i kwiatów

Kwiaty i kamienie ozdobne – znane ludziom od niepamiętnych czasów. Dlaczego zwodniczy blask klejnotów może tak zawładnąć ludzkimi umysłami, że nie potrafimy się im oprzeć? Jak to się dzieje, że kruche i ulotne piękno kwiatów oraz ich oszałamiający zapach rozpalają ludzkie zmysły?



Róże symbolizowały miłość i radość | fot. Pixabay/d

żołądka. Nie cieszył się nim długo, a jego żona przeklęła kamień, który sprowadził na nich nieszczęście.

Kamień był obciążony dziwną klątwą. W XVI w. Mogoł Wielki Aleddin przywiózł Koh-i-noor do Delhi. Kamień ważył wtedy 186 karatów i wyglądał jak jajo przecięte na pół. Jego kolejny właściciel szach perski Nadir zdobył go podstępem. Bardzo długo na próżno poszukiwał słynnego diamentu. Dopiero żona władcy Delhi Mahommeda zdradziła mu, że jej mąż nosi kamień ukryty w zwojach turbanu. Nadir zainscenizował zamianę nakryć głowy i stał się właścicielem diamentu, ale raczej trudno nazwać go szczęściarzem, bo wkrótce zginął w niewyjaśnionych okolicznościach, a klejnot wpadł w ręce maharadży Lahore. Ten z kolei stracił go po krwawym stłumieniu powstania sipajów.

Koh-i-noor stał się potem własnością Anglików. Królowa Wiktorja kazała go przeszlirować szlifem brylantowym. Ta operacja trwała 38 dni, a specjaliści z Amsterdamu pracowali ponoć po 12 godzin dziennie. Obec-

nie większa część diamentu waży 108,9 karatów i zdobi koronę królewską, a mniejsza – królewskie berło. Obie można oglądać w królewskim skarbcu w Tower.

W świecie kwiatów odpowiednikiem diamentu jest róża. Doskonała i elegancka na swojej smukłej łodydze, uwodzi niezwykłym, subtelnym zapachem. Zachwyca ludzi już od czasów starożytnych. Do Europy różę przybyły z Dalekiego Wschodu, gdzie uprawiali je Chińczycy. Od nich tej sztuki nauczyl się Rzymianie. W kulturze śródziemnomorskiej róże miały ogromne znaczenie i ciekawą symbolikę. W Egipcie płatkami róż posypywano mumie. O kwiatkach pisali Homer i Wirgiliusz. Były one nieodzownym elementem rzymskich uczt. Ponieważ róże symbolizowały miłość i radość, wplatano ją w wieńce zdobiące głowy biesiadników. Kwiat był poświęcony Harpokratesowi – bogowi milczenia – dlatego stał się symbolem dyskrecji.

Płatki róż sypały się w czasie uczt na głowy Rzymian, a w średniowiecznych klasztorach zawieszano je w refektarzach i malo-

wano na sufitach, aby było wiadomo, że to, co zostanie w tych pomieszczeniach powiedziane, pozostanie tajemnicą. Jednym z najpiękniejszych średniowiecznych poematów rycerskich jest francuska „Opowieść o różach”, utrzymana w konwencji snu. Mówi ona o młodzieńcu, który trafił do tajemniczego ogrodu miłości, zamieszkiwanego przez liczne personifikacje: Wesołość, Zabawę, Szczerość, Bogactwo, Dworność i Młodość. Mężczyzna pragnie zerwać różę, której strzegą Niebezpieczeństwo, Wstyd i Obmowa. Różę wśród swoich wielkich symboli umieściło też chrześcijaństwo: biała odnosi się do czystości, a czerwona – do męczeństwa.

Ulubieńczy Wschodu

Bez tych kwiatów trudno wyobrazić sobie wiosnę. Tulipany to dar Wschodu, gdzie niezwykle je ceniono właśnie jako symbol wiosny. Ich nazwa pochodzi od perskiego słowa oznaczającego turban. Od wieków były ulubionymi kwiatami sułtanów. Uprawiano je w Armenii, Turcji, Persji... W imperium osmańskim urządzano

na ich cześć doroczne święto. Nie wiadomo dlaczego, ale tulipany wszędzie, gdzie się pojawiły, budziły gwałtowne emocje! W połowie XVI w. ambasador cesarza Ferdynanda I na dworze sułtana Sulejmana przywiózł je do Europy, a słynny botanik Carolus Clusius wyhodował w Lejdzie odmianę odporną na ostry klimat. Wkrótce potem w całej Holandii rozpętało się istne szaleństwo, często nazywane tulipanomanią lub tulipanową gorączką. W latach 1623–1637 za cebulki płacono obłędne kwoty, sięgające nawet kilkunastu tysięcy guldenów. I jak to często bywa, pewnej nocy rynek się załamał – to, co wieczorem było warte tysiące guldenów, rano wyceniono na kilka.

Najsłynniejszym i najdroższym tulipaniem w tym okresie był Semper Augustus. Za jego cebulki zapłacono w Haarlemie 6 tys. guldenów – tyle ile za dom z ogrodem. Niestety, znamy go tylko z obrazów Rembrandta, bo do naszych czasów nie dotrwała ani jedna cebulka, ale wiadomo, że swoje niepowtarzalne kształt i barwę Semper Augustus zawdzięczał nie hodowcy, lecz wirusowi.

Tak jak ulubionym kwiatem Wschodu jest tulipan, tak wśród kamieni prym wiedzie turkus. To uwodniony fosforan miedzi i glinu, który barwą przypomina pogodne niebo, ale gdy zawiera odrobinę żelaza, staje się zielonkawym, a jeśli żelazo całkowicie zastępuje w nim glin – zielony. Ponieważ ma otwarte łańcuchy wewnętrzne, łatwo wchodzi w reakcje z innymi minerałami i wodą, dlatego nazywa się go „żywym kamieniem”. Ludzie Wschodu, zwłaszcza w Indiach – ojczyźnie najpiękniejszych turkusów – wierzą, że te kamienie przywiązują się do właściciela, a nienoszone – matowieją i schną... Podobno warto od czasu do czasu zanurzyć je w czystej wodzie, aby je odświeżyć, ale należy je trzymać z dala od mydła.

Poeeci Wschodu turkusom w różnych kolorach przypisują różne znaczenie: niebieskie to symbol pogodnego nieba, niebieskozielonkawo to zmełniałe, górskie potoki, a jasnozielonkawo – owoce magicznych drzew ze starych baśni i legend. Turkusami zdobiono biżuterię, stroje, korony, a wyjątkowo chętnie – broń, siodła i rzędy końskie oraz zbroje. Dlatego wiele pięknych okazów tych kamieni możemy podziwiać w łupach wojennych spod Wiednia.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 NAUKA 17 SPOŁECZEŃSTWO 18 TV/MOTO 20 SPORT



fot. mat. pras./d

„TRENER BARDZO OSOBISTY” \ George, niegdyś światowej sławy piłkarz, postanawia odzyskać rodzinę: żonę i 9-letniego syna Lewisa. Zatrudnia się jako trener piłkarskiej drużyny dziecka. Matki małych piłkarzy zaczynają tracić głowę dla trenera.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Alarm!	11:00 Panorama	05:35 Mango - telezakupy	08:52 Kalendarz historyczny	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:35 Natura w Jedyńce: 24 godziny na bezkresnej pustyni	11:25 Rodzinka.pl (192) - serial	06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1075) - serial	09:10 Telezakupy	09:10 Telezakupy	08:45 Przygody Mobilków
	09:00 Ranczo (8) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1868) - serial	07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1077) - serial	09:40 W punkt	09:40 W punkt	09:00 Na zdrowie
	10:05 Komisarz Alex 6 (73) - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	08:20 Doradca smaku	10:00 Telezakupy	10:00 Telezakupy	09:30 Biblia - natchnione przez Boga słowo
	11:05 Dr Quinn 6 (14) - serial	13:05 Cena miłości (2) - serial	08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	11:10 Telezakupy	11:10 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:55 Zmiennicy (5) - serial	09:30 Szkoła (330) - serial	11:25 Pilnujmy Polski	11:25 Pilnujmy Polski	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	14:55 Postaw na milion - teleturniej	10:30 Ukryta prawda (588) - serial	12:05 Ekonomia raport - flesz	12:05 Ekonomia raport - flesz	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	12:30 Agropogoda	16:00 Familiada - teleturniej	11:30 SOS. Ekipy w akcji (58) - serial	12:35 Polska na dzień dobry	12:35 Polska na dzień dobry	11:35 Misjonarze Afryki. Ojcowie Biali
	12:45 Natura w Jedyńce: Nieznany Pantanal	16:35 Kolo fortuny - teleturniej	12:30 19+ (234) - serial	12:45 Dłaczego ja? (699) - serial	12:50 Telezakupy	11:50 Pocztówka z Indii
PO POŁUDNIU	13:50 Elif (288) - serial	17:10 Czarna perła (46) - serial	13:00 19+ (235) - serial	12:45 Trudne sprawy (607) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
	14:40 Opole 2018 na bis	18:00 Panorama	13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1079) - serial	13:40 Sekrety rodziny (33) - serial	13:30 Polska na dzień dobry	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	18:25 Pogoda, sport	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1082) - serial	14:45 Dłaczego ja? (662) - serial	13:40 Telezakupy	12:20 Po stronie prawdy
	15:15 Alarm!	18:35 Rodzinka.pl (124) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	13:20 Bioetyczny detektyw
	15:40 Leśniczówka (7) - serial	19:05 Wszystko przed nami (9) - serial	16:00 Szkoła (331) - serial	16:10 Pogoda	14:05 Telezakupy	14:00 Szlif księżnej
	16:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (151) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1868) - serial	17:00 SOS. Ekipy w akcji (59) - serial	16:40 Gliniarze (152) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	15:40 180 lat na zdrowie
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (1869) - serial	18:00 Ukryta prawda (589) - serial	16:50 Interwencja	14:30 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:45 Julie de Maupin (2) - film kostiumowy, Francja/Włochy	19:00 Fakty	17:40 Sekrety rodziny (34) - serial	15:00 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	17:55 Korona królów (37) - serial	2004. Julie jest świadkiem zabójstwa swojego przybranego ojca. Dziewczyna udaje się do Paryża, gdzie zamierza odnaleźć matkę. O pomoc w jej odnalezieniu prosi swojego ojca chrzestnego, biskupa d'Armagnaca.	19:30 Sport	18:50 Wydarzenia	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Z wędką nad wodę
	18:25 Korona królów (38) - serial	2004. Julie jest świadkiem zabójstwa swojego przybranego ojca. Dziewczyna udaje się do Paryża, gdzie zamierza odnaleźć matkę. O pomoc w jej odnalezieniu prosi swojego ojca chrzestnego, biskupa d'Armagnaca.	19:45 Pogoda	19:20 Sport, pogoda	18:30 Ekonomia raport - flesz	16:35 Porady medyczne bonifratrów
WIECZOREM	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:35 Kontakt (4) - serial	20:10 Doradca smaku	19:30 Świat według Kiepskich (68) - serial	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	17:05 Syria. Z serca pustyni
	19:30 Wiadomości	23:35 Tata do pary 2 - komedia obyczajowa, Niemcy 2013	20:15 Na Wspólnej (2720) - serial	19:40 Świat wieczorem	19:00 Dziś - serwis inform.	17:30 Okiem kamery
	20:05 Pogoda		20:55 Milionerzy - teleturniej	20:10 Trener bardzo osobisty - komedia romant., USA 2012	19:30 Prognoza pogody	18:00 Anioł Pański
	20:10 Alarm!		21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	22:30 To Twoja wina (8) - serial	19:40 Świat wieczorem	18:05 Informacje dnia
	20:25 Sport		22:30 Legendy ringu - komedia, USA 2013, reż. Peter Segal, wyk. Robert De Niro, Sylvester Stallone	23:40 Jak się zakochać - komedia obyczajowa, USA 2012, reż. Mark Griffiths. Harold wynajmuje trenerkę od randkowania, która okazuje się jego licealnym obiektem westchnień	20:00 Wolne głosy wieczorem	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:30 Leśniczówka (8) - serial		00:50 Krwawy sport - film sensacyjny, USA 1988	01:35 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	20:30 10.04.2010.Fakty	19:30 Super Księga 2
	21:10 Sprawa dla reportera		02:50 Uwaga!		20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:00 Informacje dnia
	22:00 Sekundy, które zmieniły życie				21:00 W punkt	20:20 Różaniec
	22:30 Ojciec Mateusz (202) - serial				21:30 Otwartym tekstem	20:50 100 cudownych miejsc na świecie
	23:25 Ocaleni - reality show				22:00 Poland Daily	21:00 Apel Jasnogórski
GOSPODARKA	00:20 Wojsko-polskie.pl				22:10 Poland Daily - Weather	21:20 Informacje dnia
	00:50 Anno Domini (7) - serial				22:13 Poland Daily - Business	21:40 Polski punkt widzenia
KULTURA					22:20 Biznes Polska	22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka
					22:55 Suma dnia	22:30 Z wędką nad wodę
PUBLICYSTYKA					23:25 10.04.2010 Fakty	23:00 Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła
					23:50 Z Wiejskiej na gorąco	23:55 Izba Pamięci
NAUKA					00:00 Poland Daily	Pułkownika Kuklińskiego
					00:10 Poland Daily - Weather	

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Najstarszy w lesie



W najnowszym numerze „Gazety Polskiej” polecamy artykuł Jacka Lizieniewicza

pt. „Najstarszy w lesie”, opisujący życie żółwia błotnego w naszym kraju. Mało kto widział tego gada w naturalnym środowisku...

Żółw błotny to długowieczne zwierzę. Niektórzy badacze twierdzą, że jest on w stanie przeżyć nawet 100 lat. To sprawia, że to najdłużej żyjące zwierzę w polskich lasach. Żółwie błotne są świetnie przystosowane do życia. Potrafią doskonale pływać, mają doskonały słuch i węch. Do tego niewielu drapieżników jest w stanie poradzić sobie z jego skorupą. Sztuka ta udaje się tylko szopom praczym. Więcej ciekawostek z życia żółwi w dostępnym w kioskach numerze „Gazety Polskiej”.



Sylwetka tego samochodu mogłaby być nieco bardziej usportowiona | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



Deska rozdzielcza jest ergonomiczna do bólu



Bagażnik o średniej w tej klasie aut pojemności

MOTORYZACJA \ Volkswagen Golf GTi 2.0 TSi 245 KM DSG

Sportowa dusza, cywilny strój

Igor Szczęsnowicz

Benzynowy sportowy golf, czyli GTi. Samochód to szybki, zwrotny i znakomicie wyposażony. Siódma generacja tego auta jest już tradycyjnie lepsza od poprzedniej. Na zewnątrz o jego charakterze i rodzaju przypomina kolorowa listwa poprowadzona przez atrapę chłodnicy i skromny napis „GTi”. Pojazd jest wyposażony w specjalne, odpowiednio agresywne alufelgi.

O tym, że jesteśmy w aucie o sportowym zacięciu, w środku przypominają nam obszyta czerwona nitką spłaszczona kierownica i bardzo wygodne kubełkowe fotele, również obszyte czerwona nitką. Poza tym kokpit niemal jak w cywilnym golfie. Znam zamiłowanie Niemców do porządku i ergonomii, ale przydałoby się tutaj odrobinę designerskiego szaleństwa.

Testowaliśmy auto z benzynowym silnikiem o mocy 245 koni mecha-

nicznych i potężnym momencie obrotowym 370 Nm. To samochód bardzo szybki, zwrotny i wygodny. Spala przy tym wcale nie tak duże ilości benzyny. Około 8 l w mieście to niezły wynik. Golf GTi dysponuje czterema trybami pracy o innej charakterystyce i na każdym z nich doskonale przyspiesza, ale żeby poczuć prawdziwie sportowe emocje, należy się poruszać w trybie sport. Samochód jest wyposażony niemal kompletnie. Sportowe fotele

są bardzo wygodne; zapewniają podróż w komfortowych warunkach dla czterech osób, a przy tym te z przodu doskonale trzymają ciało, nawet przy bardzo szybkiej jeździe. Za to znakomite auto trzeba zapłacić nieco powyżej 130 tys. zł. Niektóre „cywilne” wersje golfa bywają droższe.

Szybki dostęp do lekarza

bez skierowania
i kolejki



Wybierz prąd z pakietem medycznym

Zapewnij sobie i swojej rodzinie wsparcie medyczne najwyższej jakości. Zyskaj szybki dostęp do wykwalifikowanych lekarzy (do 24h u lekarza podstawowej opieki oraz do 5 dni roboczych u specjalisty), badań laboratoryjnych, USG i RTG.

Zamów już dziś na energa.pl/nazdrowie



Energa

W ramach Oferty „Energia na zdrowie Premium Rodzinna”, obowiązującej od dnia 10 lipca 2018 do dnia 31 stycznia 2019 r., Klienci, którzy są konsumentami, są przyłączeni do sieci dystrybucyjnych Operatorów Systemów Dystrybucyjnych - Enea Operator Sp. z o.o., ENERGIA OPERATOR S.A., PGE Dystrybucja S.A., innogy Stoen Operator Sp. z o.o., Tauron Dystrybucja S.A. (zwanymi dalej OSD), korzystają z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych u swojego OSD i nie korzystają z taryfy antysmogowej (grupa taryfowa G12as u dystrybutora), zawierają Umowę kompleksową ze Sprzedawcą i nie korzystają z liczników przedpłatowych zostaną objęci Pakietem medycznym od dnia wskazanego w umowie, nie wcześniej niż po skutecznym przeprowadzeniu procesu zmiany sprzedawcy. Oferta obowiązuje przez okres 24 miesięcy. Zakres usług medycznych oraz świadczeń wykonywanych przez placówki medyczne jest zróżnicowany w zależności od wybranego Pakietu medycznego. Oferta nie obejmuje opłat za dystrybucję prądu. Szczegóły znajdują się u przedstawicieli ENERGIA - OBRÓT SA.



fot. Facebook/d

1 000 000 \ Milion euro kosztowało Lokomotiv Moskwa roczne wypożyczenie pomocnika reprezentacji Polski Grzegorza Krychowiaka. Jeśli mistrzowie Rosji zdecydują się na wykupienie Polaka, będą musieli zapłacić Paris Saint-Germain 12 mln euro. Lokomotiv ma pewne miejsce w fazie grupowej Ligi Mistrzów.

LIGA MISTRZÓW \ Słowacki Spartak Trnawa wygrał 2:0 przy Łazienkowskiej

3+5+2 = kompromitacja

W 2016 r. reprezentacja Polski awansowała do ćwierćfinału mistrzostw Europy we Francji, a Legia Warszawa – do Ligi Mistrzów, w której zdobywała punkty w meczach z Realem Madryt i Sportingiem Lizbona. Rok 2018 tak dobrze na pewno się nie zapisze. Po klęsce drużyny narodowej na mundialu w Rosji przyszedł czas na kompromitację Legii w eliminacjach Ligi Mistrzów.

Artur Szczepanik

Trnawa to 66-tys. miasteczko niedaleko Bratysławy. W zespole mistrza Słowacji nie ma wielkich nazwisk. Polscy kibice mogą kojarzyć dwa z nich – Erika Grendela, który kilka lat temu okazał się za słaby na Górniką Zabrze, i Jána Vlaske, który nie przebił się na dłużej w Zagłębiu Lubin. Ci dwaj piłkarze pokonali we wtorek Arkadiusza Malarza. Dobrze, że tylko oni, bo gdyby nie bramkarz, to klęska mogłaby być jeszcze większa.

Trener Spartaka Radosław Łatal polski futbol zna doskonale, bo jeszcze dwa sezony temu razem z Piastem Gliwice do ostatniej kolejki ekstraklasy walczył z Legią o mistrzostwo Polski. Łatal bardzo dobrze wiedział, że od początku sezonu mistrz Polski bez powodzenia testuje nowe ustawienie – modny obecnie system 3-5-2. Trener Legii Dean Klafuric do swojej koncepcji typuje coraz to nowych piłkarzy. Wczoraj na pozy-



Graliśmy bez pomysłu. Myślę, że „słabo” to nawet za mało powiedziane – powiedział po meczu Miroslav Radović | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

cji cofniętego skrzydłowego kazał grać Sebastianowi Szymańskiemu. Największy talent przy Łazienkowskiej w poprzednim sezonie fantastycznie spisywał się w ofensywie, gdy strzelał wiele ważnych goli. Gra na „wahadle” była jednak dla niego kompletną nowością. W rezultacie Erik Jir-

ka robił na swoim skrzydle, co chciał. Trójka nominalnych obrońców Legii – Iñaki Astiz, Chris Philipps i Adam Hloušek – grała fatalnie. Defensorzy kompletnie się nie rozumieli, co chwilę popełniali proste błędy taktyczne. Chaos w grze Legii był jeszcze większy od tego, co reprezentacja Polski za-

prezentowała na mistrzostwach świata.

Wielkim przegranym tego spotkania jest właściciel Legii Dariusz Mioduski. Jego pomysł, aby klub powierzyć trójce Chorwatów, którzy wcześniej nie mieli do czynienia z trenowaniem drużyny na takim poziomie, okazał się fatalny. Dzięki sła-

bości Lecha Poznań legionieści zakończyli sezon z dubletem na koncie. Mioduski powinien wtedy podziękować za pracę tymczasowemu szkoleniowcowi Klafuriciowi i znaleźć dla Legii takiego trenera, na którego ten klub zasługuje – z sukcesami, autorytetem, wykształceniem, praktyką, doświadczeniem, wizją, wiedzą i nazwiskiem. Czyli wszystkim tym, czego brakuje Klafuriciowi.

Być może tym trenerem będzie Adam Nawałka, który jednak na razie odpoczywa po rosyjskiej klęsce. Jeśli nie on, to ktoś z tej półki. Legia jest bowiem zbyt wielkim klubem, by testować w niej amatorów.

Żeby sezon nie był stracony już na samym jego początku, legionieści muszą się zrewanżować za tydzień Słowakom.

– Graliśmy bez pomysłu. Myślę, że „słabo” to nawet za mało powiedziane – powiedział po meczu Miroslav Radović. – Ogólnie mamy problem. Pozwalamy przeciwnikom na za dużo i każdy rywal to wykorzystuje. Ale wierzę, że możemy wygrać rewanż na Słowacji. Nie graliśmy przeciwko trenerowi, jeśli ktoś tak myśli, to nieprawda. Kolejny mecz, w którym tracimy bramki, a nie tworzymy okazji. Nie było pomysłu jak wystraszyć Spartaka. Mamy na tyle dobrych zawodników, że ten mecz powinien być wygrany. Nie chce mi się wierzyć, że nie możemy przejść mistrza Słowacji – dodał Radović.

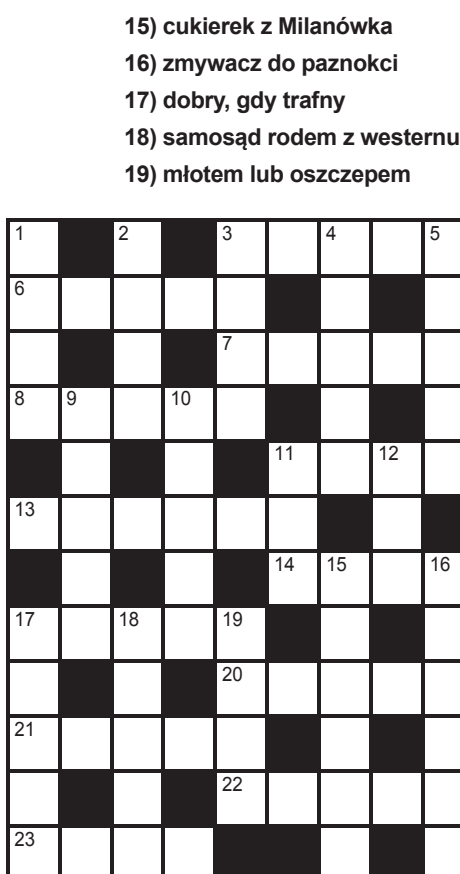
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

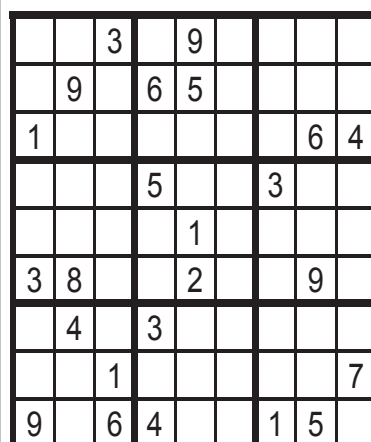
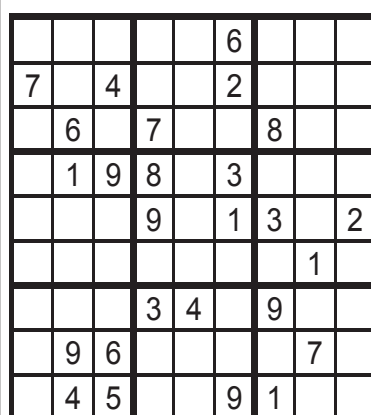
- 3) trzoda lub tabun
- 6) syn Abrahama
- 7) wywołuje czerwonkę
- 8) filmowy zalotnik
- 11) sycylijski wulkan
- 13) taktyczny zwrot
- 14) sądowe dokumenty
- 17) cnota, zaleta
- 20) bandyci, łupieżcy
- 21) najliczniejszy lud Afryki
- 22) stolica Japonii
- 23) 500 kartek

PIONOWO

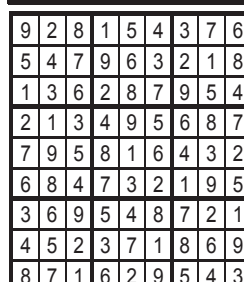
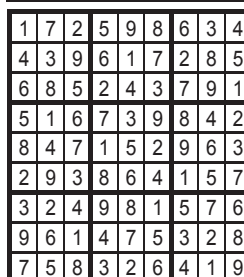
- 1) morska ma 1852 m
- 2) wypływa z wulkanu
- 3) śląski brydż
- 4) alarm dla harcerzy
- 5) wiosłująca załoga
- 9) brana u krawca
- 10) błękitne nad horyzontem
- 11) dzieli się na okresy
- 12) łączy blachy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodoryca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
26/07/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WOKANDA TRWA PROCES NIEMIECKIEGO OFICERA POLICJI

Skazany w Polsce, w Niemczech wciąż jest policjantem

Jak się okazało, to niejedyna podobna sprawa tego policjanta | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wczoraj we wrocławskim sądzie wyszły na jaw kolejne fakty dotyczące niemieckiego oficera policji, który zdaniem śledczych chciał uprawiać seks z nieletnią. W Legnicy zakończył się inny proces z jego udziałem.

Magda Groń

Według śledczych z Wrocławia Mike S., oficer niemieckiej policji, proponował przez internet i telefon seks Polce, która nie miała skończonych 15 lat. Za ten czyn został zatrzymany w marcu 2017 r. w jednym z wrocławskich hoteli, do którego przyjechał, by spotkać się z dziewczynką. Obecnie trwa proces, w którym ujawniane są kolejne fakty. Okazuje się, że to niejedyna sprawa w Polsce z jego udziałem.

Wczoraj podczas rozprawy wyszło na jaw, że w styczniu został on skazany za podobne przestępstwo – z art. 13 par. 2 w związku z art. 200a par. 2 Kodeksu karnego, który mówi: „kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu

lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Mike S. przez legnicki sąd został uznany za winnego i ukarany grzywną.

W sądzie we Wrocławiu w tej sprawie Mike S. złożył wczoraj oświadczenie dotyczące wyroku, który zapadł w styczniu.

– Nie poczuwam się do winy, nie jestem winny. Przyjąłem wyrok, bo chciałem to jak najszybciej zakończyć – powiedział w sądzie i dodał, że nie chciał już znosić tego całego „cyrku” i Krzysztofa Dymkowskiego wraz z telewizyjnymi kamerami.

Dodajmy, że Krzysztof Dymkowski to tzw. łowca pedofilów, który umawiał się z niemieckim policjantem przez internet, podając się za nastolatkę. W obu sprawach – w Legnicy i we Wrocławiu – występował jako świadek.

Przypomnijmy, że wrocławski sąd zdecydował, że sprawa niemieckiego oficera nie będzie toczyła się za zamkniętymi drzwia-

mi. Wbrew wnioskowi obrońcy, na sali rozpraw mogą pozostać dziennikarze. Sprawą kompletnie nie jest zainteresowana wrocławska prokuratura – śledczy albo przychodzą nieprzygotowani i nie zadają świadkom ani jednego pytania, albo – tak jak wczoraj – na sali rozpraw nie pojawiają się wcale, choć sąd zawiadamia ich o terminach rozpraw. W efekcie tak prowadzonej sprawy przez prokuraturę pytania świadkom, oprócz obrońcy Mike’a S., zadaje już tylko sąd.

Wczoraj podczas rozprawy przedstawiono też opinię sądu wojskowego, z której wynika, że Mike S. jest heteroseksualny i nie ma skłonności pedofilskich. Przypomnijmy, że podczas jednej z rozpraw zeznawał policjant, który brał udział w zatrzymaniu Mike’a S. we wrocławskim hotelu. Z jego zeznań wynika, że Niemiec miał wówczas tłumaczyć, że nie wiedział, że w Polsce seks z nieletnią jest zabroniony.

Zdaniem obrońcy policjant, ta sprawa została nagłośniona przez media z powodu narodowości i funkcji jego klienta. Dodajmy, że choć w Polsce został skazany, to w Niemczech nadal jest oficerem policji.

POWIAT POLKOWICE

Zatrzymania ws. pożaru składowiska

Cztery osoby zostały zatrzymane w związku z pożarem nielegalnego składowiska odpadów w Jakubowie, który wybuchł we wtorek. Jak poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Legnicy prok. Lidia Tkaczyszyn, wśród zatrzymanych jest Janusz G., właściciel spółki, która bez pozwoleń gromadziła m.in. chemikalia na swoim terenie. Śledztwo dotyczy zarówno spowodowania pożaru, jak i zagrożenia życia oraz zdrowia mieszkańców poprzez nielegalne gromadzenie materiałów niebezpiecznych bez wymaganej zgody. Ponadto spółka nie wykonała decyzji administracyjnej wydanej przez starostę polkowickiego o usunięciu tych materiałów.

Rzecznik poinformowała także, że od 2017 r. prokuratura prowadzi inne śledztwo, w którym Janusz G. ma status podejrzanego i usłyszał zarzuty. Chodzi o nielegalne gromadzenie materiałów na składowiskach w Głogowie, w gminie Radwanice oraz w gminie Jerzmanowa.

– Z ustaleń wynika, że już od czerwca 2016 r. były gromadzone tam materiały wbrew przepisom ustawy o składowaniu odpadów. Obecnie czekamy na opinię biegłego z zakresu ochrony środowiska. W tej



fot. YouTube/d

sprawie jako podejrzany pojawia się też syn Janusza G. Jarosław G. – powiedziała prokurator.

W środę wciąż trwało dogaszanie pożaru na nielegalnym składowisku. Były tam zgromadzone m.in. lakiery, farby, rozpuszczalniki. 30 zastępów strażaków walczyło z ogniem od wtorkowego popołudnia, pożar udało się opanować w godzinach wieczornych. Zajął się pobliski las, a w KGHM zdecydowano, że górnicy nie zjadą pod ziemię do pracy na wieczorną i nocną zmianę w pobliskiej kopalni Polkowice-Sieroszowice. Wczoraj wizja lokalna w miejscu pożaru nie była jeszcze możliwa, dlatego biegli z zakresu pożarnictwa nie rozpoczęli pracy.

(ag/PAP)



POROZMAWIAJMY O ZWIERZĘTACH

SPOTKANIE \ Mirosława Stachowiak-Różecka zaprasza dziś o godz. 17.30 do Starego Klasztoru (ul. Purkyniego 1, Wrocław). Będzie mowa o wrocławskim programie pomocy zwierzętom bezdomnym, a także o stowarzyszeniach, fundacjach i całej rzeszy wolontariuszy, którzy obok instytucji miejskich pełnią nieocenioną rolę w ochronie zwierząt, a których głos nie zawsze jest słyszalny.

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

RUSZYŁ NABÓR WNIOSKÓW DO PROGRAMÓW RODZINA 500+ ORAZ 300+

Tysiące dzieci otrzyma finansowe wsparcie

Wrocławski MOPS apeluje o jak najszybsze składanie wniosków do programów Rodzina 500+ oraz pierwszej edycji 300+, czyli wyprawki dla uczniów. Aby usprawnić ten proces, uproszczono formularze zgłoszeniowe. Warto się pośpieszyć, by potem nie czekać w kolejkach.

Nikodem Prokocimski

1 lipca ruszyło przyjmowanie wniosków online na nowy okres świadczeniowy. Dotyczy on zarówno wrocławskich rodzin zainteresowanych kontynuowaniem korzystania z programu 500+, jak i tych, które chcą dopiero do niego dołączyć. Natomiast od 1 sierpnia można składać wnioski w formie papierowej.

– Zachęcamy jednak obywateli, by korzystali z drogi elektronicznej. Wtedy szybciej pieniądze znajdą się w ich kieszeniach, gdyż wnioski będą realizowane na bieżąco. Możemy wykonać tę operację za pośrednictwem bankowości elektronicznej lub przez portal Emp@tia. Bez ko-

lejek, bez wychodzenia z domu – tłumaczy Andrzej Mańkowski, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Do tej pory na Dolnym Śląsku złożono ponad 20 tys. wniosków w ramach programu Rodzina 500+. Liczba wniosków do programu „Dobry start – 300 zł dla ucznia” przekracza już 66 tys. Tylko we Wrocławiu w ramach „Dobrego startu” wpłynęło 18,2 tys. wniosków. Zrobiliśmy już pierwsze wypłaty. Na razie dysponujemy kwotą 4 mln zł. Następna transza pojawi się w połowie sierpnia – informuje Mańkowski.

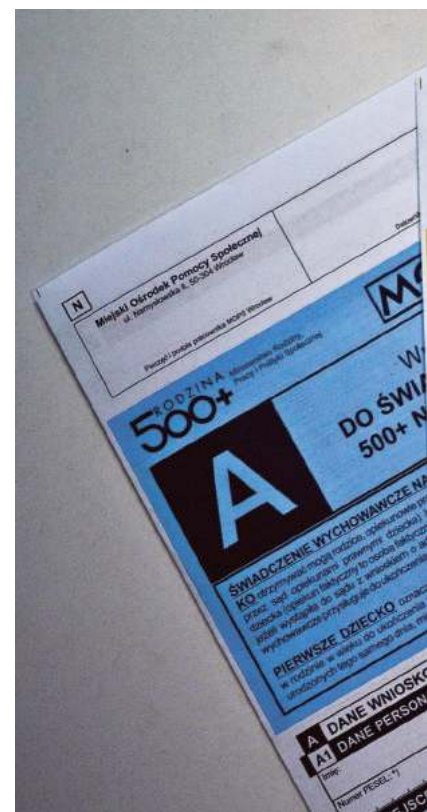
Apeluje przy tym o mobilizację przy składaniu wniosków o 500+, ponieważ na razie jest ich stosunkowo mało (6,5 tys.),

**\\ Do tej pory na Dolnym Śląsku złożono ponad 20 tys. wniosków w ramach programu Rodzina 500+. Liczba wniosków do programu „Dobry start – 300 zł dla ucznia” przekracza już 66 tys. **

a MOPS obecnie jest w stanie realizować je na bieżąco.

– Jeśli złożymy wniosek o 500+ teraz, w październiku od razu otrzymamy pieniądze. Sierpień to miesiąc, kiedy zaczynamy przyjmować wnioski papierowe, stąd klientów mamy bardzo dużo i ta praca nie będzie przebiegała już tak płynnie – dodaje Mańkowski.

Od 1 sierpnia wnioski można składać w kilku miejscach we Wrocławiu: ul. Namysłowska 8, ul. Hubska 30-32, ul. Strzegomska 6 (pokój 27), ul. Braniborska 6-8, ul. Średzka 42, ul. Nowowiejska 102, ul. Oficerska 9a, ul. Kniaziewicz 29a, ul. Krzywoustego 296, pl. św. Macieja 19. – W wypadku wątpliwości i dodatkowych pytań zapraszamy do naszych punktów przy



ul. Namysłowskiej, Hubskiej i Strzegomskiej. Przy bezproblemowym uzupełnianiu można skorzystać z pozostałych lokalizacji – zapowiada Andrzej Mańkowski. Jego zdaniem największe kolejki szykują się na koniec sierpnia, kiedy wrocławianie wrócą z urlopów. Wnioski w ramach programu 300+ złożone

LUBIN

Wygrali bój o szkołę

Zakończył się protest lubińskich rodziców, nauczycieli i uczniów okupujących przez 22 dni siedzibę urzędu miasta w Lubinie. Protestujący domagali się uruchomienia dodatkowych oddziałów do III LO. Wczoraj doszło do porozumienia – będzie nabór do dwóch klas. To rozwiązanie kompromisowe.

Janusz Wolniak

Miasto deklarowało otwarcie tylko jednej klasy. Społeczność szkoły chciała trzy, a stało na tym, że od września do nowego liceum pójdzie około 60 uczniów do dwóch oddziałów. Wypracowany kompromis był możliwy zarówno dzięki determinacji protestujących, jak i włączeniu się do sporu kuratora Romana Kowalczyka, który pośredniczył w negocjacjach.

– W tych decydujących negocjacjach rozmawiałem z sekretarzem miasta Damianem Stawikowskim oraz dyrektorem III LO Arturem Pastuchem, który wystąpił o utworzenie drugiego oddziału, czyli klasy mundurowej. Z uwagi na jej specyfikę będzie do niej uczęszczało 20 osób. W indywidualnych przypadkach, za zgodą organu prowadzącego, dyrektor będzie mógł zwiększyć tam nabór. Protest się skończył i nareszcie zostanie wywieszona lista przyjętych uczniów. Bardzo mi zależało, aby w Lubinie zapanowała zgoda, by rodzice wiedzieli, na czym stoją. Ta eskalacja konfliktu nikomu nie służyła – zapewniał w rozmowie



Dobrze się stało, że lubińscy władze w końcu podjęły konstruktywne rozmowy i wypracowali kompromis, który stał się możliwy dla wszystkich stron konfliktu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

z „Dodatkiem Dolnośląskim” Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty.

Jeszcze dzień przed ostateczną decyzją nastroje nie były wesołe, a walczący o szkołę rozważali zaostrzenie formy protestu. Urzędnicy miejscy uważali, że czynią wszystko zgodnie z prawem, bo w arkuszu organizacyjnym był zaplanowany tylko jeden oddział. Nie brali pod uwagę tego, że chętnych i spełniających kryteria naboru było znacznie więcej.

– Jesteśmy szczęśliwi, że zakończył się ten protest, że możemy iść do domu, a szkoła może przygotowywać się do rozpoczęcia roku szkolnego – mówił Ryszard Lis, przewodniczący oświatowej lubińskiej Solidarności, dziękując jednocześnie za wsparcie, jakiego doznali, m.in. od Sekcji Oświaty z Dolnego Śląska.

W efekcie zawartego porozumienia w III LO w Lubinie od września br. zostaną otwarte dwa oddziały. Pierwszy to klasa o profilu mundurowym, a drugi będzie miał charakter językowo-matematyczny z możliwością wyboru trzech rozszerzonych przedmiotów.

W przyszłym roku do średnich szkół pójdą dwa roczniki młodzieży. Jak mówili lubińscy nauczyciele, tym dzieciom trzeba dać szansę znalezienia dobrej szkoły. III LO w Lubinie powstało na bazie gimnazjum nr 4, które miało doskonałą kadre i zawsze bardzo dobre wyniki, i co najważniejsze, świetną atmosferę do pracy, o czym mówili wielokrotnie absolwenci tej szkoły i rodzice. Akcentowano także, że łatwo jest coś zlikwidować, a w tym przypadku zebrał się bardzo dobrze przygotowany do pracy zespół nauczycieli.



UPAMIĘTNIŁ 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

SPOŁECZEŃSTWO \ Podróżnik Andrzej Ko-fluk powrócił ze swojej kolejnej wyprawy – objechał rowerem Polskę, by upamiętnić 100-lecie niepodle-głości. W części podróży, podczas której przejechał około 3 tys. km, towarzyszył mu Stanisław Ozdoba.

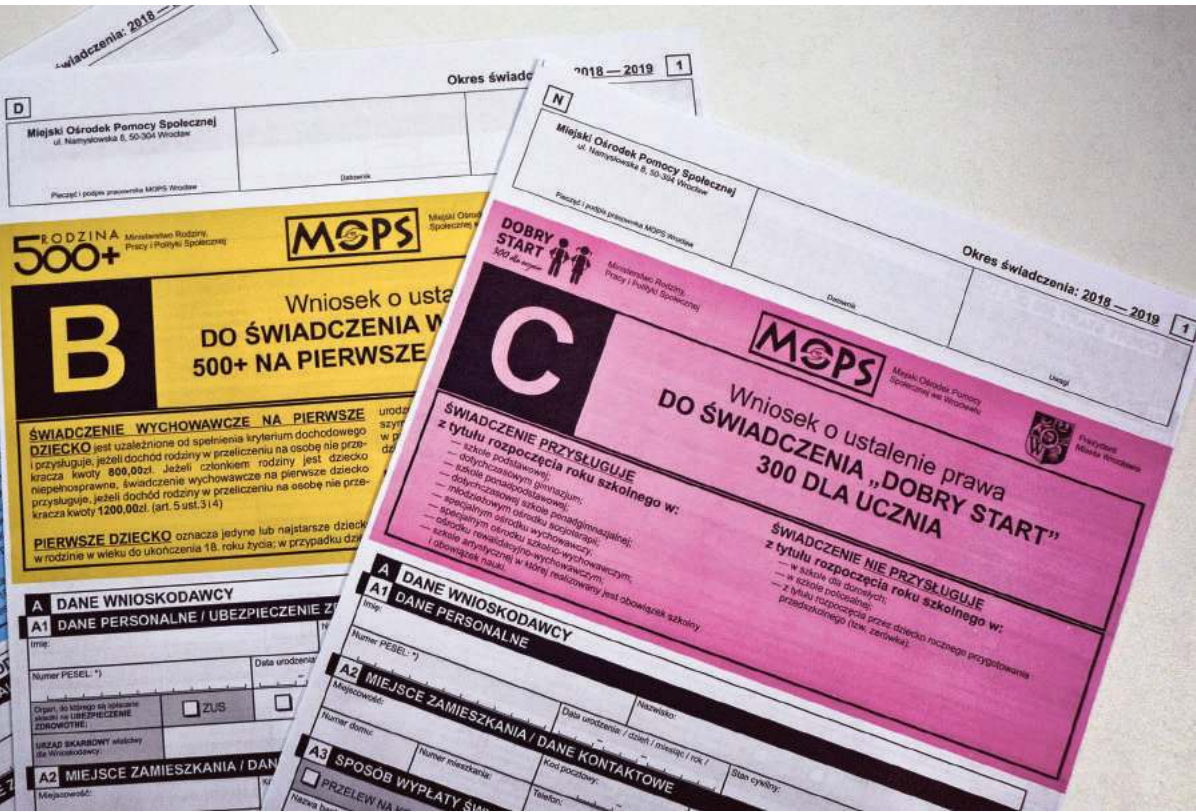
fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



NAUCZĄ SIĘ WYTWARZAĆ LEKI

NAUKA \ Do oferty studiów podyplomowych Uni-wersytetu Medycznego we Wrocławiu dołączyła far-macja przemysłowa. Studia są przeznaczone dla osób związanych z dziedziną przemysłu lub chcących się związać w przyszłości z tą branżą. Trwa nabór chętnych.

fot. Tomasz Walow/mat. pras./d



Wnioski o wypłatę pieniędzy z programów Rodzina 500+ i 300+ są bardzo czytelnie oznaczone. Zostały także uproszczone

| fot. Tm/Gazeta Polska

do końca lipca i w sierpniu dają szansę na wypłatę pieniędzy do końca września.

Wrocławski MOPS doko-nał także dużego uproszcze-nia wniosków. Dokument, któ-ry miał niegdyś dziewięć stron,

teraz ma ich jedynie cztery. Zo-stał napisany bardziej zrozumia-łym językiem, a jego wypełnie-nie zajmuje mniej czasu. – Teraz spodziewamy się, że szybciej ob-służymy klientów. Po konsulta-cjach każdy z wniosków został

skrócony o połowę. Nikt nie bę-dzie miał problemu z jego iden-tyfikacją, ponieważ każdy rodzaj podania został oznaczony kolo-rystycznie oraz literami – mówi Natalia Siekierka z wrocławskie-go MOPS.



Jacek Świat

Wyborcza telenowela

Przez kilka miesięcy zapew-niał, że potrzebny jest nowy styl zarządzania miastem, a teraz będzie musiał poprzeć urzędnika od Dutkiewicza, czyli kandydata kontynuacji. Kontynuacji rządzenia, któ-rego większość wrocławian ma serdecznie dosyć. Schety-na najwyraźniej „zakiwał” się dokumentnie. Haratanie w ga-łę pomyliło mu się z polityką.

nuje, nie będą szanować i je-go. Dla Schetyny Ujazdowski był tylko narzędziem w wal-ce z PiS. Narzędzie okazało się nieprzydatne, więc poszło na śmietnik. I tak, jak mawiają Rosjanie, ani cnoty, ani rubelka. Dziś Ujazdowski może pró-bować zachować twarz, stając do wyborów jako kandydat niezależny. Tyle że wyda du-żo prywatnych pieniędzy, na-

\\ Dla Schetyny Ujazdowski był tylko narzędziem w walce z PiS. Narzędzie okazało się nieprzydatne, więc poszło na śmietnik. I tak, jak mawiają Rosjanie, ani cnoty, ani rubelka \\

zacznie wtedy, gdy tzw. Koali-cja Obywatelska zacznie ukła-dać listy do rady miejskiej. A na wielki finał największa atrakcja: kandydaci z różnych list będą się zaciekle zwalczać, popierając jednego kandydata na prezydenta.

Grzegorz Schetyna wystawił do wiatru prof. Chybićką, po-tem dr. hab. Kazimierza M. Ujazdowskiego. Ciekawe, czy jeszcze ktoś w miarę poważny zechce współpracować z lide-rem PO. No i naraził na palpi-tację serca swoich wyborców.

Cóż, niedaleko pada jabłko od jabłoni. Odrębny wątek telenowe-li prezydenckiej to casus Ka-zimierza M. Ujazdowskiego. Gdyby wystartował w wybo-rach z własnym komitetem, można by przyjąć, że idzie własną drogą. Przejścia do obozu głównego przeciwnika politycznego nie da się uza-sadnić niczym. Przepraszam, da się uzasadnić jednym: roz-paczliwym poszukiwaniem stołka w pierwszoligowej po-lityce. Jak ktoś siebie nie sza-

pracuje się, a wynik będzie li-chutki. Albo od razu powinien zrealizować swoją zapowiedź i wycofać się z polityki na sta-nowisko profesora uniwersy-teckiego. Średnio płatne, śred-nio prestiżowe, ale z perspek-tywą doczekania stopnia pro-fesora „belwederskiego” i paru książek o francuskiej polity-ce. Polecam szczególnie temat skutków francuskiego modelu integracji muzułmanów.

.....

Autor jest posłem Prawa i Sprawiedli-wości z Wrocławia

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA POETYCKA

Marzena Nowakowska z Przyjaciółmi



Koncert dla miłośników poezji śpiewanej, piosenki autorskiej i krainy łagodności, podczas którego wystąpi bydgoski „bard w spódnicy” Marzena Nowakow-ska. Towarzyszyć jej będą: Woj-ciech Lachowski (gitarra), Piotr Pieńkowski (gitarra, śpiew) i An-na Maćkowiak (śpiew). Marzena Nowakowska jest śpiewającą po-etką, laureatką ogólnopolskich przeglądów piosenki poetyckiej, autorskiej i turystycznej, a na co dzień nauczycielką polskiego i hi-storii, redaktorką książek i prac naukowych. Wojciech Lachowski to bydgoski gitarzysta, zaangażo-wany w wiele projektów muzycz-nych, jazzman i aranżer, który od kilku lat występuje na scenie w duecie z Piotrem Pieńkow-

skim, a od końca 2017 r. także z Marzeną Nowakowską. Pochodząca z Trójmiasta Anna Maćkowiak na co dzień pracuje w szkole, w pozostałym czasie chętnie angażuje się w projekty muzyczne, związana jest m.in. z przeglądem Bazuna, a swym głosem często wspiera przyjaciół na scenie. Piotr Pieńkowski na-tomiast swoją przygodę z poezją śpiewaną rozpoczął w czasach studenckich, kiedy brał udział w festiwalach i przeglądach, zdo-bywając sporo cennych nagród. **Czwartek, 26 lipca, godz. 19, Galeria Sztuki i Miejsce Spotkań Ślimak, pl. Konstytucji 3 Maja 4, Wrocław**

(dw)

KLUB „GP”

Trzy koncerty Pawła Piekarczyka



Klub „Gazety Polskiej” w Zgorzeł-cu i NSZZ „Solidarność” Kopalni Węgla Brunatnego Turów w Bo-gatyni zapraszają na trzy darmo-we koncerty barda polskiej prawi-cy Pawła Piekarczyka. Pierwszy z nich odbędzie się w czwartek 26 lipca o godz. 19 w restauracji Hoker w Bogatyni, drugi w piątek 27 lipca o godz. 17 w Domu Kul-tury w Lubaniu (ul. T. Kościuszki 4), a dwie godziny później (godz. 19) muzyk wystąpi w Zgo-rzelcu w tawernie Naoussa przy ulicy Tadeusza Kościuszki 66b. Paweł Piekarczyk, warszawianin, matematyk z wykształcenia, swoją karierę jako autor piosenki po-etyckiej rozpoczynał w latach 90. od współpracy z Leszkiem Czaj-kowskim przy realizacji programu „Śpiewnik oszołoma”. W swojej twórczości porusza przede wszyst-

kim trudne i bolesne okresy polskiej historii. Krytycznie anali-zuje także współczesną sytuację polityczną kraju. Śpiewa o Żołnie-rzach Wyklętych, o stanie wojen-nym, a także o zmieniających się rządach. Wśród projektów Pawła Piekarczyka, które tworzył m.in. z Leszkiem Czajkowskim, Jerzym Zelnikiem, Janem Pietrzakiem, Magdaleną Piekarczyk czy Andrze-jem Perkmanem, znajdziemy: „Por-trety III RP”, „Dumnego oszołoma”, „Requiem smoleńskie i 10 piose-nek o polskiej wolności”, „Żołnierzy Niezłomnych – Podziemna Armia powraca”, a także „Zapiski walki, zdrady i zwycięstwa. **Czwartek, 26 lipca, godz. 19, restauracja Hoker, ul. Pocztowa 15c, Bogatynia**

(dw)



PORAŻKA WROCŁAWIANINA

FLORET \ Andrzej Rządowski odpadł w pierwszej rundzie mistrzostw świata w Chinach. Florecista Klubu Szermierczego „Wrocławianie” przegrał z Czechem Alexandrem Choupenitchem 13:15. Rządowski to były mistrz świata kadetów i srebrny medalista Letnich Igrzysk Olimpijskich Młodzieży 2014. Z turnieju odpadli też: Michał Siess w 1/32, a Krystian Gryglewski w pierwszej rundzie.

fol. Wikipedii/d

SIATKÓWKA

Wszystko wskazuje jednak na to, że wrocławski klub stworzy bardzo młodą, perspektywiczną kadrę, która spróbuje powalczyć przynajmniej w następnym roku



Magdalena Kuziak powraca do najwyższej klasy rozgrywkowej | fot. Anna Klepaczek/4

Volleyball Wrocław nabiera kształtów

Wrocławski klub siatkarski pozyskał libero Magdalenę Kuziak. Jest to już ósma zawodniczka ogłoszona przez Volleyball Wrocław. Siatkarski projekt nabiera sensu, a niewiadomych pozostało już niewiele. Libero o miejsce na boisku powalczy z Karoliną Pancewicz.

Dawid Paluch

Jeszcze niedawno wiele osób było przekonanych, że wrocławski klub nie zdoła skompletować składu. Choć sceptyków wciąż nie brakuje, Volleyball ogłasza nazwiska kolejnych zawodniczek. Drużyna, która została uratowana w dużej mierze przez fanów (akcja „Siła w zielonym”), zmagą się z poważnymi problemami finansowymi. Zespół przed rokiem stracił finansowanie od Impetu, a w tym roku musiał również pozbyć się sponsora z nazwy drużyny. Wszystko wskazuje jednak na to, że wrocławski klub stworzy bardzo młodą, perspektywiczną kadrę, która spróbuje powalczyć przynajmniej w następnym roku. W klubie nikt nie jest w stanie zagwarantować, iż ten twór przetrwa kolejne lata. W LSK trudno o jakiegokolwiek gwarancje, bo liga z roku na rok traci kolejne drużyny i sponsorów.

Magdalena Kuziak powraca do najwyższej klasy rozgrywkowej. Pierwszym jej klubem był Atom Trefl Sopot (klub już nie istnieje), w którym walczyła o pierwszy skład z utytułowaną Mariolą Zenik. Libero z sopockim klubem zdobyła złoto Orlen Ligi w 2013 r. i brąz rok później. Zawodniczka nie do-

łała wywalczyć miejsca w podstawowym składzie i przeniosła się do pierwszoligowego klubu z Mysłowic. Ostatnim klubem, w którym występowała, była drużyna UNI Opole. We Wrocławiu 24-latką powalczy o pierwszy skład z Karoliną Pancewicz, którą klub pozyskał tydzień temu.

– Wrocławski klub to miejsce, gdzie każda z zawodniczek ma możliwość rozwoju swoich umiejętności i szanse gry na najwyższym poziomie. Panuje tam bardzo pozytywna atmosfera i pełen profesjonalizm, dlatego też moja decyzja zapadła bardzo szybko. Sztab trenerski jest jak najbardziej na najwyższym poziomie, dlatego tym bardziej zdecydowałam się właśnie na ten klub. Cieszy mnie również, że wraz z moim narzeczoną zagramy w jednym mieście, gdyż będzie on reprezentował pierwszoligową Gwardię Wrocław – powiedziała Kuziak.

– Jesteśmy zadowoleni, że w przyszłym sezonie w naszej drużynie zagrają dwie libero. Obie są młode i każdej z nich będzie potrzebne wsparcie tej drugiej. Liczę na to, że współpraca Magdy z Karoliną przyniesie nam wiele radości – dodaje Jacek Grabowski, prezes zarządu Volleyball Wrocław SA.

2013 rok
libero z sopockim klubem zdobyła złoto Orlen Ligi

PIŁKA NOŻNA

Kosecki odszedł ze Śląska

Podstawowy skrzydłowy wrocławskiego klubu Jakub Kosecki wyjechał do Turcji, by podpisać kontrakt z 13. zespołem tamtejszej II ligi Adaną Demirspor. 27-letni pomocnik podpisał umowę na trzy lata. WKS zarobi na nim około miliona złotych.

Kosecki został sprowadzony do Śląska przed rokiem z niemieckiego drugoligowca SV Sandhausen. Szybki skrzydłowy w poprzednim sezonie rozegrał 27 meczów, w których zdobył pięć bramek i zanotował cztery asysty. Kosecki zdążył rozegrać pierwszy mecz tego sezonu. W sobotnim starciu z Cracovią strzelił gola. Był to jego ostatni występ we wrocławskim klubie. Śląsk chciał się pozbyć Koseckiego od dłuższego czasu, nie mógł jednak znaleźć dla niego nowego pracodawcy. Skrzydłowy zarabiał we Wrocławiu ponad 60 tys. zł miesięcznie, co znacznie obciążało klubową kasę. Początkowo działacze WKS żądali wyższej kwoty za transfer, ostatecznie przystali jednak na ok. 1 mln zł.

Kosecki wcześniej grał w Legii Warszawa i Lechii Gdańsk. Skrzydłowy zanotował też pięć występów w reprezentacji Polski (ostatnio z orzełkiem na piersi zagrał w 2013 r.).

(dp)

KOLARSTWO

CCC Polkowice jedzie dookoła Mazowsza

Pozналиśmy skład dolnośląskiej ekipy na Międzynarodowy Wyścig Kolarski dookoła Mazowsza. Będzie to ostatni sprawdzian dolnośląskiej ekipy przed Tour de Pologne.

Tegoroczna impreza odbywa się w dniach 25–28 lipca. W związku ze stuleciem niepodległości na każdym setnym kilometrze trasy będzie specjalna premia „Niepodległa”. Czterodniowe zawody składają się z prologu (czasówka), który tradycyjnie odbędzie się na torze wyścigów konnych na Służewcu. Pozostałe trzy etapy rozpoczną się ze startu na wspólnym. Wszystkie odcinki zaplanowano wokół Kozielnic, Grodziska Mazowieckiego i Teresina. Mazowsze nie jest terenem górzystym, więc etapy będą płaskie, a jedynym czynnikiem zagrażającym kolarzom będzie wiatr. Drużyna CCC Sprandi Polkowice przystąpi do rywalizacji w polskim składzie. W drużynie znajdą się „czasowcy”: Adrian Kurek, Kamil Gradek, Mateusz Tarcia, Michał Paluta. Ponadto dookoła Mazowsza pojedą szybcy Alan Banaszak i Szymon Sajnok oraz wszechstronny Łukasz Owsian. Najbliższe wyścigi to dla każdego kolarza dolnośląskiej ekipy okazja do pokazania się i walka o przyszłoroczny kontrakt. Drużyna CCC po zakończeniu sezonu połączy się z ekipą worldtourową BMC. W składzie nastąpią duże zmiany, a w polskiej drużynie pojawią się gwiazdy światowego pelotonu.

fol. Mario Sten/Imat.pas/d

(dp)

Czwartek
26/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Dyrekcja łódzkiego ośrodka
złożona jest z lokalnych działaczy
Platformy Obywatelskiej

PIENIĄDZE DZIAŁACZE PO SOWICIE WYNAGRADZANI

230 tys. zł nagród dla dyrektorów WORD

Dyrektor i wicedyrektor WORD w Łodzi od 2011 r. otrzymali łącznie ponad 200 tys. zł w ramach nagród | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Łukasz Kucharski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi i jednocześnie działacz łódzkiej Platformy Obywatelskiej, od 2011 r. otrzymał nagrody w łącznej wysokości 132,3 tys. zł. Natomiast jego zastępca i przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi z ramienia PO Tomasz Kacprzak przez ostatnie siedem lat dostał ok. 97 tys. zł w ramach nagród finansowych.

Bartłomiej Krasnodębski

Dyrektor Kucharski najwyższą nagrodę otrzymał w 2013 r. – 23,1 tys. zł. Najmniej dostał w 2017 r. – ponad 14 tys. zł. W innych latach na konto Kucharskiego wpływały roczne nagrody finansowe w wysokości ok. 20 tys. zł.

Nagrody otrzymywał także inny działacz Platformy Obywatelskiej i jednocześnie zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi Tomasz Kacprzak. W 2011 r. dostał 10 tys. zł, w 2012 r. – 14,6 tys. zł, w 2013 r. – 18,6 tys. zł, w 2014 r. – 16,8 tys. zł, w 2015 r. – 14,1 tys. zł, w 2016 r. – 14,2 tys. zł, a w 2017 r. – 11,4 tys. zł.

– Do dzisiaj nie wiem, za co Tomasz Kacprzak dostał tak

wysokie nagrody. Na pewno nie za obowiązkowość i obecność w pracy. W WORD krąży nawet anegdota o tym, że wicedyrektor Kacprzak został wyproszony przez ochroniarza z placu manewrowego, ponieważ ten wziął go za kogoś nieznanego – twierdzi Marta Grzeszczyk, radna PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, która zapytała WORD w formie dostępu do informacji publicznej o wysokość nagród dla dyrektorów ośrodka.

Zdaniem radnego Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, nagrody byłyby zrozumiałe, gdyby budowa nowej siedziby Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi szła sprawnie. – Dyrekcja WORD nie wykazała się jednak

skutecznością w pozyskaniu dla ośrodka nowej, przyzwoitej siedziby – bulwersuje się radny Magin.

Według radnego Marcina Zalewskiego hipokryzja działaczy PO nie zna granic. – Najpierw robią ogólnopolską awanturę o wypłacanie nagród pracownikom spółek skarbu państwa, by potem bez mrugnięcia okiem samemu odbierać wysokie nagrody finansowe. W tej sytuacji przychodzą mi na myśl dwa pytania: kiedy pan przewodniczący Kacprzak zwróci nagrody, oraz czy inni pracownicy WORD mogli również liczyć na sówite nagradzanie wyników swojej pracy? – dopytuje radny Zalewski.

Wczoraj z dyrektorem Łukaszem Kucharskim ani z wicedyrektorem Tomaszem Kacprzakiem nie udało się nam skontaktować. Natomiast urzędnicy z nadzorującego WORD Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego obiecali, że skomentują sprawę nagród dla dyrekcji WORD w najbliższym możliwym terminie.

PAJĘCZNO

Burmistrz śmiertelnie potrącił 17-latkę

Dariusz Tokarski, burmistrz Pajęczna (zgodził się na ujawnienie personaliów), spowodował wypadek, w którym zginął 17-letni motorowerzysta. Do zdarzenia doszło we wtorek wieczorem w Pajęcznie na drodze krajowej nr 42 – na skrzyżowaniu ul. Częstochowskiej i Długiej. – Kierujący samochodem mitsubishi pajero

45-letni mieszkaniec Pajęczna w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motorowerem. W wyniku zdarzenia 17-letni kierowca jednoślada, także mieszkaniec Pajęczna, poniósł śmierć na miejscu – informuje policja. Kierujący samochodem był trzeźwy i nie odniósł żadnych obrażeń. Dokładne okoliczności tragedii ustala pajęczańska policja pod nadzorem prokuratury.

(eb)



foto: Policja.gov.pl



WYBRALI OSTATNIEGO WYKONAWCĘ

A1 \ Łódzki oddział GDDKiA wybrał wykonawcę ostatniego z czterech odcinków autostrady A1 Tuszyn–granica województwa. Najkorzystniejszą ofertę dla odcinka C Kamieńsk–Radomsko o długości 16,7 km złożyło konsorcjum firm Strabag i Budimex. Cena oferty brutto to 573 mln 143 tys. zł. Wybór jest nieprawomocny. Oznacza to, że znani są już wszyscy wykonawcy łódzkiego odcinka A1.

fol. mat. pras./d

URZĘDY

Pół dnia w kolejce, by zarejestrować samochód

Gigantyczne kolejki oraz problemy z szybkim załatwieniem błahszej sprawy – tak wygląda, zdaniem mieszkańców i samorządowców, obsługa w wydziale praw jazdy i rejestracji pojazdów Urzędu Miasta Łodzi.



Na rejestrację samochodu łodzianie czekają po kilka godzin

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przed godz. 8 rano siedzi ba urzędu przy ul. Smugowej przypomina oblężoną twierdzę. Interesanci tłoczą się przy drzwiach wejściowych, licząc, że szybko wyciągną numer i zarejestrują samochód lub odbiorą dowód rejestracyjny. – Już drugi dzień próbuję załatwić błahą sprawę. Dzisiaj przyszedłem kilkadziesiąt minut przed otwarciem urzędu. Najpierw godzinę muszę stać, by dostać numer, a potem kolejne godziny, czekając, aż urzędnik zajmie się moją sprawą. W ten sposób spędzę pół dnia w urzędzie – bulwersuje się Zbigniew, mieszkaniec Bałut.

Zdenerwowany organizacją pracy urzędu przy ul. Smugowej jest także pan Wojciech. – Wiem, że można próbować zarezerwować wizytę elektronicznie, jednak system wyznacza terminy dopiero za kilka tygodni. W innych miastach nie ma takich problemów. W Łodzi jednak wszystko jest możliwe. Władze miasta powinny lepiej zorganizować pracę urzędników – uważa łodzianin.

Z opinii mieszkańców zgadza się radny Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Chruścik. – Korzystanie z usług wydziału praw jazdy i rejestracji pojazdów to koszmar. Nie znam drugiego miasta w Polsce, w którym zarejestrowanie auta zajmowałoby tyle czasu co w Łodzi. Co

z tego, że kilka lat temu wdrożono system elektronicznej rezerwacji wizyt, jeśli nadal nie spełnia on swojej funkcji. Może urzędnicy pracujący w magistracie przy ul. Piotrkowskiej 104 nie wiedzą, jakie dantejskie sceny dzieją się przy ul. Smugowej. W oczekiwaniu na wizytę łodzianie mdleją z gorąca lub marzną z zimna. Zamiast tworzyć propagandę sukcesu, miejscy urzędnicy powinni zadbać o lepszą obsługę mieszkańców – uważa radny Chruścik. Według samorządowca z PiS zła organizacja pracy w urzędzie przy ul. Smugowej pozwala postawić tezę, że prezydent Zdanowska nie radzi sobie z zarządzaniem miastem.

A jak na zarzuty mieszkańców i samorządowców w sprawie działania wydziału praw jazdy i rejestracji pojazdów UMŁ reagują miejscy urzędnicy? Winę zrzucają na System Informatyczny Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK 2.0). – Nasz oddział rejestracji nie miał i nie ma żadnego wpływu na sprawność jego funkcjonowania. Zatrudniamy też dodatkowych pracowników, by skrócić czas oczekiwania na załatwienie spraw klientów – przekonuje Jarosław Ander, zastępca dyrektora wydziału praw jazdy i rejestracji pojazdów UMŁ.

..... (mk)

SĄD

Ukarana za obronę spółdzielców



Sąd apelacyjny utrzymał wczoraj w mocy wyrok skazujący sądu pierwszej instancji w sprawie karnej o zniesławienie, jaką Agnieszce Wojciechowskiej van Heukelom, asystentce społecznej posła Kornela Morawieckiego (WiS), pomagającej pokrzywdzonym mieszkańcom Spółdzielni Mieszkaniowej Śródmieście w Łodzi w głośnej aferze gruntowej, wytoczył syndyk prowadzący postępowanie upadłościowe tejże spółdzielni. Wyrok jest prawomocny.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Czuję się absolutnie pokrzywdzona – powiedziała po wyjściu z sali rozpraw Wojciechowska van Heukelom. – Uważam, że karanie mnie za to, iż wystąpiłam w obronie obcych mi osób, walcząc o ich prawa, jest absurdalne. Z jednej strony państwo polskie odznaczyło mnie wysokimi odznaczeniami za walkę o prawa innych, z drugiej sąd, w imieniu państwa polskiego, mnie za to karze – mówiła rozgoryczona. Jak dodała, nie to jest jednak najważniejsze. – Ale to, że ogłoszony wyrok tak naprawdę oznacza, że w gigantycznej aferze związanej z wpływem gruntów, majątku wielomilionowej wartości na szkodę mia-

sta i mieszkańców, pierwszą ukaraną osobą – po sześciu latach śledztwa i w pięć lat od postawienia zarzutów dwóm prezesom spółdzielni – jestem ja, osoba, która te przestępstwa wykryła, udokumentowała, zgłosiła organom ścigania i na bieżąco je monitoruje.

Wszystko zaczęło się, gdy mieszkańcy Manhattanu walczący o kilka drzew na swoim osiedlu. W pomoc im zaangażowała się Wojciechowska van Heukelom. – Wykryłam wówczas gigantyczny proceder nieprawidłowego obrotu gruntami, wyłudzenia bonifikat od miasta przez spółdzielnię mieszkaniową przy wykupie tych gruntów, gdy spółdzielnia już wiedziała, że przekaże je nie na uwłaszczenie spółdzielców, na co przysługiwała bonifikata, lecz deweloperom – tłumaczyła Wojciechowska van Heukelom. – W ten sposób wypłynął majątek o wartości ponad 100 mln zł. To też doprowadziło do upadłości spółdzielni, w której były liczne nieprawidłowości – dodała.

Mimo że prezesom spółdzielni postawiono zarzuty w 2013 r., to ich sprawa nie trafiła jeszcze do sądu. Natomiast swój finał znalazła sprawa przeciwko Wojciechowskiej van Heukelom. Jak do tego doszło? Problem zaczął się, gdy działaczka społeczna do sądzi komisarzy nadzorującej działania syndyka prowadzącego postępowanie upadłościowe SM Śródmieście napisała pismo, w którym wskazała nieprawidłowości w jego działaniu. – Pismo przekazałam w trybie przewidzianym prawem. To sędzia komisarzy powinna je rozpatrzyć



ROZBUDUJĄ INFRASTRUKTURĘ KOLEJOWĄ

OPOCZNO \ Dzięki wartej 55 mln zł inwestycji PKP PLK podróżujący ze stacji Opczno-Południe będą mogli korzystać z dwóch, a nie jednego peronu. Poprawić ma się też płynność ruchu w kierunku Warszawy oraz Krakowa.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



KOLEJNE ZARZUTY W SPRAWIE PINI

KUTNO \ Prokuratura Regionalna z Łodzi postawiła zarzuty kolejnemu z zatrzymanych w śledztwie dotyczącym zorganizowanej działalności przestępczej i wielomilionowych oszustw podatkowych w związku z działalnością zakładu mięsnego Pini Polonia w Kutnie.

fot. mat. pras./d



Ja, która bronie innych pokrzywdzonych, czuję się osobą pokrzywdzoną przez wymiar sprawiedliwości w Polsce – stwierdziła Agnieszka Wojciechowska van Heukelom

Agnieszka Wojciechowska van Heukelom została oskarżona przez syndyka o zniesławienie | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

i zbadać, czy zarzuty są prawdziwe, bo ja nie mam dostępu do dokumentów, a mieszkańcy zgłaszali skargi. I na tej podstawie zostałam oskarżona przez syndyka o zniesławienie – wyjaśnia rozżalona Agnieszka Wojciechowska van Heukelom. – A to oznacza, że każdy funkcjonariusz publiczny, na którego wpłynie skarga, będzie mógł skorzystać z drogi, z jakiej skorzystał syndyk. I to jest absolutnie niedopuszczalne w państwie prawa – dodaje. Oburzeni wyrokiem byli też przybyli do sądu mieszkańcy. Już na sali podniosły się głosy kierowane pod adresem sędziów: „Skandal! Trzeba was zreformować! Kasta nadzwyczajna! Wstyd!”. Swoje rozgoryczenie ludzie wyrażali też na korytarzu. – Dopóki sądy będą bronić prezesów spółdzielni, dopóki ci prezesi nie zostaną wymienieni, to będzie tak dalej – mówiła jedna z obecnych w sądzie osób.

– Z panią Agnieszką współpracujemy od lat, ma pełnomocnictwo 2,5 tys. osób, staniamy w jej obronie – zapewniali zgromadzeni. Dalszą walkę zapowiedziała też Wojciechowska van Heukelom. – Będę walczyła do końca i po wyczerpaniu wszystkich możliwych rozwiązań na pewno zwrócę się o ułaskawienie do prezydenta RP. Nie wykluczam też wniesienia skargi do Strasburga, ponieważ po raz pierwszy ja, która bronie innych pokrzywdzonych, czuję się osobą pokrzywdzoną przez wymiar sprawiedliwości w Polsce – dodała. Zarówno rozprawa, jak i uzasadnienie do wyroku zostały utajnione, natomiast sam wyrok podlega podaniu do publicznej wiadomości. – Jestem ważnym świadkiem w sprawach o przestępstwa, które wykryłam, i rozumiem, że ogłoszenie tego wyroku ma na celu zdyskredytowanie

mnie jako świadka – podkreśliła Wojciechowska van Heukelom. Zwróciła się też z apelem do mediów. – Proszę o monitorowanie sprawy spółdzielni i tej afery, ponieważ to, co się dzieje, jest dla mnie dowodem na to, że tzw. układ zamknięty świetnie się broni. Wojciechowska van Heukelom zwróciła też uwagę na konieczność zmiany przepisów. – Nie kwestionuję prawa sędziów do innego zdania niż moje, natomiast sam fakt, że procedowano przy drzwiach zamkniętych, skłania mnie do zaapelowania do ustawodawcy, by zmienić przepisy. Nie może być tak, że tego typu procesy jak mój odbywają się za zamkniętymi drzwiami bez obecności mediów, gdy sprawa jest ważna społecznie i tak istotna dla walki o państwo prawa. Syndyk odmówił komentarza, twierdząc, że występuje jako osoba prywatna, a nie publiczna.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Grzegorz Turnau na dziedzińcu Białej Fabryki



Jutro o godz. 21 w ramach festiwalu Geyer Music Factory w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi będzie można wysłuchać koncertu krakowskiego artysty Grzegorza Turnaua. – Turnau poprowadzi dialog z publicznością, spełniając oczekiwania dotyczące repertuaru. W zależności od emocji, które towarzyszą odbiorcom podczas koncertu, zmienia się także lista utworów wykonywanych przez artystę. Dlatego każde spotkanie Turnaua z widzami jest inne i niepowtarzalne – twierdzą organizatorzy imprezy. Podczas koncertu publiczność wysłucha m.in. utworów: „Cichosza”, „Znów wędrujemy” oraz „Bracka”. – To sentymentalna podróż poprzez najbardziej znane pio-

senki. Celem Turnaua jest przedstawienie publiczności jego muzycznej drogi. Artysta zaprezentuje także melodie z najnowszej płyty – dodają twórcy Geyer Music Factory. Z Grzegorzem Turnauem wystąpią Łukasz Adamczyk (gitara basowa), Leszek Szczerba (saksofon) oraz Michał Jurkiewicz (keyboard, skrzypce i akordeon). – Zapoczątkowany w 2009 r. cykl koncertów na stałe wpisał się w łódzki wakacyjny kalendarz wydarzeń i przez lata zyskał renomę oraz grono wiernych fanów. Tegoroczna jubileuszowa edycja Geyer Music Factory jest najdłuższa w historii. Dziedziniec Białej Fabryki ponownie wypełni się wspaniałą muzyką i publicznością – zapewniają organizatorzy festiwalu.

SPEKTAKLE

Lato w Teatrze Powszechnym

Dzisiaj o godz. 19 w ramach cyklu „Lato w teatrze” na dużej scenie Powszechnego zostanie wystawiona sztuka Marco Camolletiego „Boening, boening” w reżyserii Giovanni’ego Castellanosy. Spektakl opowiada o życiu Maksa, którego służąca Nadia ratuje z wielu opresji. Najczęściej problemy Maksa wiążą się z różnymi dowcipnymi sytuacjami spowodowanymi przez kobiety. Dzięki rozkładowi lotu, zmianie stref czasowych i wsparciu nieocenionej pomocy domowej Nadii udaje mu się pogodzić wizyty wszystkich pań i ukryć przed każdą kolejną istnienie pozostałych. Co się jednak stanie, kiedy Maksa odwiedzi jego dawny przyjaciel Paweł? „Boening, boeing” to broadwayowski hit. Spektakl był wystawiany w 55 krajach świata, grany ponad 17,5 tys. razy. Z tego powodu trafił nawet do Księgi rekordów Guinnessa. W spektaklu wystąpią m.in. Magda Zając, Karolina Łukaszewicz oraz Beata Ziejka. W sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 16 artyści Teatru Powszechnego zapraszają na spektakl „Żona potrzebna od zaraz”



Edwarda Taylora. Przedstawienie jest kolejną z serii przygód Nadii, zapobiegliwej służącej ratującej z różnych opresji swoich pracodawców. Tym razem problemy ma londyńczyk Jim Watt. Otwiera się przed nim perspektywa awansu, ale musi przekonać do tego swojego szefa. Czy Nadia mu pomoże?



ROBASZEK ZNALAZŁ NOWY KLUB

PIŁKA NOŻNA \ Były trener Łódzkiego Klubu Sportowego Wojciech Robaszek rozpocznie pracę w Miedzi Legnica. Szkoleniowiec zostanie dyrektorem sportowym tamtejszej akademii. Będzie też odpowiedzialny za drużynę U-15, która występuje w Centralnej Lidze Juniorów. Robaszek trzykrotnie wywalczył awans z łódzkim klubem – z IV ligi na zaplecze ekstraklasy.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

ŻUŻEL

Tor na nowym obiekcie został dopuszczony do rozgrywek Nice 1. Ligi Żużlowej. Nadal nie wiadomo jednak, czy mecze w niedzielę i poniedziałek odbędą się z udziałem publiczności



Kibice Orła wierzą, że będą mogli zobaczyć na żywo niedzielny mecz ze Zdunkiem Wybrzeżem Gdańsk | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Prawdziwe otwarcie stadionu dopiero we wrześniu

W niedzielę odbędzie się premierowy mecz Orła Łódź na nowym obiekcie żużlowym przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi. Prezes klubu Witold Skrzydlewski przyznaje jednak, że prawdziwe otwarcie stadionu chciałby zorganizować we wrześniu. – Mam nadzieję, że wtedy będziemy jechać w finale. Do tego czasu postaramy się wyeliminować wszystkie mankamenty na nowym obiekcie – podkreśla.

Daniel Mroczek

Przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi trwa walka z czasem. Stadion miał być oddany do użytku jesienią ubiegłego roku, ale nadal nie został ukończony. Orzeł nie może sobie jednak pozwolić na kolejne zmiany terminów meczów lub rywalizację na obiektach innych miast. Dlatego od kilku dni na stadionie pracują nawet kibice łódzkiego klubu. Fani wykonują drobne prace porządkowe, malują, a także przenoszą barierki nad park maszyn.

W niedzielę o godz. 13 łódzcy żużlowcy mają zmierzyć się ze Zdunkiem Wybrzeżem Gdańsk. Prezes klubu wierzy, że obiekt zostanie odebrany na czas. – Mówmy, że jedziemy i zrobimy wszystko, by tak się stało – podkreśla. – Do ideału brakuje nam dwóch tygodni, ale mam nadzieję, że kibice wybaczą drobne niedociągnięcia i zapełnią stadion. W niedługim czasie postaramy się, żeby wszystkie mankamenty zostały usunięte – dodaje.

Dzień po meczu z drużyną z Pomorza podopieczni trenera Janusza Ślęczki będą rywalizować z Lokomotivem Daugavpils (o godz. 17.45). Bilety normalne na oba spotkania kosztują 25 zł, a ulgowe 15 zł (dla osób do 16. roku życia). Dzieci do 7 lat będą

mogły wejść na obiekt bezpłatnie, ale bez gwarancji miejsca siedzącego. W cenie 10 zł można nabyć specjalne kolekcjonerskie programy.

Sprzedaż odbywa się w czterech kwiaciarniach H. Skrzydlewskiego (w godzinach ich otwarcia) na terenie Łodzi: ul. Piotrkowska 194, ul. Dziewiarska 14, ul. Hubala 6 i ul. Broniewskiego 2. Wejściówki są też dostępne w specjalnie oznaczonym samochodzie H. Skrzydlewskiego zaparkowanym przed nowym stadionem (w godz. 8–20). Wczoraj ruszył dodatkowy punkt sprzedaży w kwiaciarni H. Skrzydlewskiego przy ulicy Parzęczewskiej 6 w Zgierzu. Cały czas trwa wymiana voucherów na karnety. Jest ona prowadzona tylko w siedzibie klubu przy ul. Dziewiarskiej 14 od poniedziałku do piątku w godz. 8–16.

W środę dotarły do nas dobre informacje z Głównej Komisji Sportu Żużlowego. Tor na nowym obiekcie został dopuszczony do rozgrywek Nice 1. Ligi Żużlowej. Nadal nie wiadomo jednak, czy mecze w niedzielę i poniedziałek odbędą się z udziałem publiczności. Dzisiaj obiekt będą wizytować przedstawiciele Straży Pożarnej, Powiatowego Inspektoratu Budowlanego i Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Stadion Orła miał być oddany do użytku we wrześniu 2017 r.

PIŁKA NOŻNA

Widzew traci przez władze Łodzi

Stadion Widzewa Łódź kosztował 130 mln zł, a mimo to nie spełnia wymogów policji. Dlatego mecze łódzkiej drużyny mają status podwyższonego ryzyka. Co to oznacza dla klubu? Stratę nawet 0,5 mln zł!

Wiosną policja poinformowała miejską spółkę MAKiS o zastrzeżeniach do stadionu przy al. Piłsudskiego 138. Chodzi przede wszystkim o zbyt niski płot oddzielający sektor gości od reszty trybun. Operator obiektu niccy sektor gości od reszty trybun. Operator obiektu niccy w tej sprawie nie zrobił, dlatego ostatni mecz Widzewa z Olimpią Elbląg miał status imprezy masowej o podwyższonym ryzyku. Klub musiał zapłacić za dodatkową ochronę, a także nie mógł sprzedawać piwa podczas meczu. Jeśli kolejne spotkania przy al. Piłsudskiego też będą imprezami podwyższonego ryzyka, to klub może stracić nawet 500 tys. zł. Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć, w tym tygodniu władze Łodzi w końcu zleciły wykonanie porządków, ale prace mają się toczyć w trakcie sezonu! To oznacza, że sektor gości zostanie wyłączony z użytkowania. Widzew może się starać o zgodę na organizowanie imprez bez podwyższonego ryzyka, ale straci za to środki ze sprzedaży kilkuset biletów...

(dm)

Czwartek
26/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK PROTEST PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

Listowne skargi do Brukseli

Jeszcze raz, jak w kilku innych miejscach kraju, demonstrowali w sprawie sądów sympatycy KOD | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Prezydenci Gdańska i Sopotu namawiają do masowego wysyłania listów „w obronie sądownictwa” do przywódców Unii Europejskiej. Liczebność i cierpliwość uczestników demonstracji, gdzie padły takie zachęty, nie wróży dobrze inicjatywie.

Piotr Sawczuk

Po tym, jak stopniowo wygasły protesty środowisk KOD wspierane przez prezydenta Pawła Adamowicza, wtorkowa nocna debata w Senacie ponownie doprowadziła do zgromadzenia przed Sądem Okręgowym w Gdańsku. Kilkaset osób pojawiło się przed budynkiem o godz. 21. Motywem przewodnim było zachęcanie uczestników do pisania listów. Zgromadzeni mieliby się w nich skarżyć przywódcom Unii Europejskiej na niekonstytucyjność zmian w sądownictwie. Zachęcał do tego mec. Roman Nowosielski.

– Skoro jesteśmy elementem UE, jesteśmy jej obywatelami, mamy prawo żądać, nie prosić! – grzmiał znany gdański adwokat, w czasach Solidarności obrońca więźniów politycznych, ostatnio specjalizujący

∞ Motywem przewodnim było zachęcanie uczestników do pisania listów. Zgromadzeni mieliby się w nich skarżyć przywódcom Unii Europejskiej na niekonstytucyjność zmian w sądownictwie ∞

się w sprawach reprivatyzacyjnych. – Jeśli pan Timmermans, Juncker, ktokolwiek, ma powiedzieć, że Polacy tego się domagają, musi mieć dowód w rękę – zachęcał.

Mecenas Nowosielski postarał się, żeby pomóc grupie pro-

testujących: – Żeby wam ułatwić życie, przygotowaliśmy tekst tego apelu. Znajduje się on na stronie „Gazety Wyborczej”. Jest gotowy apel po angielsku – poinformował tych, którzy nie byli pewni swoich talentów piśmienniczych.

W ten sam ton uderzył prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, stały uczestnik dotychczasowych demonstracji. – Wysyłajmy mejle, wysyłajmy listy. Ja również, nie tylko jako obywatel, lecz także prezydent miasta Gdańska, wysłałem list, w którym piszę, że niezależność samorządu terytorialnego w Polsce dzisiaj jest pod znakiem zapytania, bo bez niezależnych sądów nie można mówić o zachowaniu samodzielności, niezależności gmin samorządu terytorialnego – wywodził.

Po wysłuchaniu płomiennych mów, m.in. prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego i Krzysztofa Skiby z zespołu Big Cyc, po godz. 22 tłum zaczął się przeczekać i w kwadrans się rozszedł, nie doczekawszy głosowania przed godz. 2 w nocy.

INFRASTRUKTURA LOKALNA

Kolejne wsparcie remontów dróg od wojewody

Wstępna lista 25 km dróg zakwalifikowanych do 41-milionowego wsparcia w ramach programu na rzecz konkurencyjności regionów została zatwierdzona przez wojewodę Dariusza Drelichę. To głównie krótkie, liczące ok. 1 km odcinki. Ich zły stan techniczny powodował problemy w najuboższych gminach, których nie było stać na naprawę ani budowę. Teraz mają w lokalnym budżecie środ-

ki na wkład własny w wysokości 50–60 proc. inwestycji, będą je więc mogły wreszcie zrealizować.

– Lipusz nigdy nie otrzymał pomocy dla zwykłej inwestycji bez przejść dla pieszych i przystanków autobusowych – mówił wicewojewoda Mariusz Łuczyk, przekazując informację o dofinansowaniu. – Ten program umożliwia małym, niezamożnym gminom sięganie po środki – dodał.

Wcześniej z tego samego programu 70-milionowe wsparcie otrzymały projekty warte 140 mln zł. Jesienią ma ruszyć wart 5 mld zł krajowy fundusz dla dróg lokalnych.

(sb)

GOSPODARKA MORSKA

Znowu rekord w gdańskim porcie

Aż o 40,7 proc., do 21,5 mln ton, wzrosły przeładunki w Porcie Gdańskim w pierwszym półroczu w stosunku do tego samego okresu 2017 r. Ten wynik znacząco wpłynął też na podobną statystykę dla wszystkich polskich portów morskich. Przeładunki towarów wzrosły o 22,8 proc., do 45,3 mln ton. Informacje podał właśnie Główny Urząd Statystyczny. W gdyńskim porcie wielkość przeładunków wzro-

śla o 13,4 proc., czyli do 10,1 mln ton, w Świnoujściu o 12,8 proc., do 8,2 mln ton, a w Szczecinie o 2,8 proc., do 4,4 mln ton. Wzrost dotyczy wszystkich rodzajów ładunków, jednak najszybciej rosną przeładunki kontenerów, o 44,4 proc., i drobnicy nieskonteneryzowanej, o 39,2 proc. Wielkość ładunków masowych stałych zwiększyła się o 18,1 proc., w tym węgla i koksu o 74,5 proc., po głębokim spadku przed rokiem. Przeładunek ciekłych ładunków masowych wzrósł o 16,5 proc., w tym ropy naftowej o 12,7 proc.

(sb)



3-LETNIE I 1,5-ROczne DZIECI ZGINĘŁY

WYPADEK \ Do tragicznego wypadku doszło na południowej obwodnicy za węzłem Lipce w kierunku Warszawy. Jeep wjechał z pełną prędkością w zaparkowanego na pasie awaryjnym tira. Śmierć na miejscu poniosło dwoje dzieci, trzecie dziecko i dwie osoby dorosłe są ciężko ranne. Pas ekspresówki S7 w kierunku Warszawy był zamknięty we wtorek do późnych godzin wieczornych.

foto: Policja.gov.pl/d

KOCIEWIE HAŁAS PRZY AUTOSTRADZIE A1

Mieszkańcy wywalczyli sobie ekrany

Po naszych wielokrotnych interwencjach w sprawie mieszkańców walczących z hałasem przy autostradzie A1 są już pierwsze efekty. Marszałek województwa pomorskiego zobowiązał zarządcę trasy do modernizacji ekranów akustycznych w miejscowości Stanisławie pod Tczewem. Miejscowi są bardzo z tego zadowoleni.

Sebastian Dadaczyński

O sprawie na naszych łamach piszemy już od kilku lat. Mieszkańcy gminy Tczew, sąsiadujący z autostradą A1, nie mogą normalnie żyć. Hałas dobiegający z trasy jest coraz bardziej uciążliwy. Szczególnie latem, gdy tysiące osób wybierają się na wakacje. Co prawda przy A1 są ekrany akustyczne, ale w ocenie zainteresowanych nie spełniają swoich funkcji, gdyż są za niskie, za krótkie i wykonane z wadliwego materiału.

Jedną z osób zaangażowanych w walkę w tej sprawie jest Tadeusz Bubka, mieszkaniec Stanisławia 13. Jego posesja znajduje się zaledwie ok. 50 m od autostrady. Uciążli-

wy hałas jest nie do zniesienia. Jak mówi, słysząc go zarówno w domu, jak i w obejściu, przez co nie można normalnie funkcjonować i pracować.

Dlatego Tadeusz Bubka, wspierany także przez swoich sąsiadów, rozpoczął bój o ograniczenie hałasu. O sprawie powiadomił Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Gdańsku, który w wyniku badań jasno stwierdził, że normy hałasu są przekroczone. Sprawą zainteresowali się także minister środowiska i marszałek województwa pomorskiego. Ten ostatni na podstawie sugestii resortu decyzją z dnia 2 lipca br. zobowiązał zarządcę trasy – Gdańsk Transport Company (GTC) – do „ograniczenia oddziaływania

na środowisko w zakresie emisji hałasu od autostrady na posesję Tadeusza Bubki do wartości normatywnych określonych w rozporządzeniu ministra środowiska z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku, w szczególności poprzez modernizację już istniejącego ekranu akustycznego”. GTC na realizację wytycznych ma 12 miesięcy.

– Bardzo się cieszę, że Departament Środowiska i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego podjął taką decyzję. Dzięki niej mamy nadzieję, że najpóźniej za rok hałas zostanie ograniczony, a moja rodzina będzie mogła normalnie funkcjonować. Jednocześnie bardzo dziękuję redakcji „Gazety Polskiej Co-

dziennie” za ogromne wsparcie w tym zakresie poprzez wielokrotne publikacje. To one sprawiły, że sprawa nabrała tempa, a spore grono Czytelników w ogóle dowiedziało się o naszej codziennej gehennie – podkreśla Tadeusz Bubka.

Mieszkaniec ma nadzieję, że GTC nie będzie się już odwoływać od decyzji marszałka, biorąc pod uwagę wcześniejsze spory, a także to, że badania zlecone przez zarządcę A1 również wykazały przekroczenie wskaźników norm hałasu. Liczy na szybką i odpowiednią modernizację ekranów w taki sposób, aby oprócz ich przedłużenia i podniesienia z 3 do 5 m zrobić je z odpowiedniego materiału pochłaniającego, a nie odbijającego dźwięk.

Co na to zarządca trasy? – GTC w dniu 18 lipca 2018 r. złożyła odwołanie od decyzji marszałka województwa pomorskiego z dnia 18 kwietnia 2018 r. z uzasadnieniem, iż wskazanie mapy akustycznej jako podstawy prawnej jest obciążone błędem. Mapa akustyczna to dokument mający charakter teoretyczny i jest przygotowana



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



Z AUSTRALII DLA POLSKIEJ FLOTY?

MARYNARKA WOJENNA \ Podczas nadchodzącej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Australii może dojść do ustaleń ws. przejęcia dwóch fregat typu HMAS „Adelaide”. Okręty zastąpiłyby fregaty OORP „Kościuszko” i „Pułaski”.

fot. U.S. Navy/d



JARMARK DOMINIKAŃSKI JUŻ W SOBOTĘ

GDAŃSK \ Po raz 758. rusza jedna z najstarszych w Europie nieprzerwanie organizowanych imprez targowych. Wystawcy przygotowują 1000 stoisk. Jarmarkowi towarzyszyło będzie 29 koncertów na Targu Węglowym oraz 12 spektakli plenerowych na Głównym Mieście.

fot. Wikipedia/d



Tadeusz Bubka uważa, że ekran należy zmienić m.in. dlatego, że ciężarówki są wyższe niż osłona | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

w celu wskazania potencjalnych obszarów, na których mogą wystąpić przekroczenia hałasu. W następstwie mapy akustycznej jest przygotowywany program ochrony środowiska przed hałasem, który wskazuje konieczne działania korygujące, w tym np. pomiary aku-

styczne na danej posesji. Do tej pory w wykonywanych przez GTC bezpośrednich pomiarach hałasu w 2017 r. nie wystąpiły przekroczenia poziomów dopuszczalnych – twierdzi Torbjörn Nohrstedt z GTC.

Dodaje, że równolegle z prowadzonym postępowaniem

administracyjnym GTC zostało poinformowane przez Pomorski Urząd Marszałkowski o rozpoczęciu działań zmierzających do przygotowania stworzenia programu ochrony środowiska przed hałasem dla całego pomorskiego odcinka autostrady A1.

KARTUZY

Powstają nowe wiaty handlowe

Gmina Kartuzi otrzymała dofinansowanie w wysokości 368 tys. zł na budowę nowych wiat na targowisku miejskim przy ul. Szkolnej. Całość przedsięwzięcia ma pochłonąć nieco ponad 481 tys. zł.

Projekt pod nazwą „Przebudowa targowiska przeznaczonego na cele promocji lokalnych produktów przy ul. Szkolnej w Kartuzach” będzie współfinansowany z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Realizację prowadzi firma Usługi Ogólnobudowlane Andrzej Dzienisz z Borzestowa, która została wybrana w drodze przetargu. Celem projektu jest poprawa konkurencyjności producentów płodów rolnych. – Inwestycja będzie stanowiła uzupełnienie już istniejącej bazy handlowej przy ul. Dworcowej, przyczyni się też do wzrostu sprzedaży produktów rolno-spożywczych z gospodarstw ekologicznych – informuje urząd miejski. – Na nowo powstałym targowisku zostanie wydzielona strefa sprzedaży produktów rolno-spożywczych, w tym miejsca do sprzedaży certyfikowanych produktów ekologicznych wraz z oznakowaniem „Mój Rynek”



fot. UM Kartuzi/d

– dodaje. – Mieszkańcy gminy Kartuzi w minionych latach wiele razy zwracali uwagę, że kartuskie targowisko powinno wrócić na swoje miejsce, do centrum miasta i że nietrafioną decyzją było przeniesienie go na obrzeża stolicy Kaszub, dokładniej zaś na ul. Sędzickiego – powiedział Mieczysław

Grzegorz Gołuński, burmistrz Kartuz. Na takie rozwiązanie liczyli również przedstawiciele Pomorskiej Izby Rolniczej. Zdaniem władz miejskich targowisko powinno zostać uruchomione najpóźniej w listopadzie 2018 r.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Kaszubski Czwartek Literacki

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku wspólnie z Instytutem Polonistyki Akademii Pomorskiej w Słupsku, Fundacją PRODIRE i Stowarzyszeniem Pisarzy Polskich Oddział Gdańsk zaprasza dziś o godz. 17 do Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich na spotkanie z cyklu Słupskie Czwartki Literackie. Bohaterami wieczoru będą Tomasz Fopke i Wojciech Złoch, którzy podczas spotkania wprowadzą nas w atmosferę kultury kaszubskiej.

PRZEDSTAWIENIE



fot. mat. pras.

Jeszcze bardziej Zielona Gęś

Eksplodujące humorem i kolorem przedstawienie, będące zderzeniem tekstu mistrza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z muzyką Grzegorza Turnaua, zaprezentuje dziś o godz. 20 Scena Letnia w Gdyni-Orłowie. Uroczy świat scenek Teatryku Zielona Gęś, które niegdyś na ostatniej stronie „Przekroju” bawiły czytelników, ukazując cechy Polaków w krzywym zwierciadle.

JAZZ



fot. mat. pras.

Swingujący Sopot

Muzeum Sopotu zaprasza dziś o godz. 19 na Swingujące 3-miasto z Piotrem Kułakowskim. Będzie to koncert, który powstał w ramach nowego muzycznego projektu „Critical Level” charakterystycznego kontrabasisty z Pomorza. Do współdziałania zaprosił bardzo interesujących trójmiejskich muzyków: perkusistę Romana Śiefarskiego, klawiszowca Artura Jureka oraz trębacza Emila Miszka. Tak powstał jazowy materiał pełen młodzieżowej radości.

TEATR



fot. mat. pras.

Rozwiąż sprawę kryminalną

„Szalone nożyczki” to kryminał w reżyserii Macieja Korwina rozgrywający się w salonie fryzjerskim, prowadzonym przez mistrza, który słynie z doskonałej obsługi i profesjonalnych usług. Niestety na jego nieskalanej reputacji pojawia się skaza – dochodzi do morderstwa w salonie. Podejrzani są zarówno pracownicy, jak i klienci. W rozprawianiu skomplikowanej sprawy pomogą dziś o godz. 20 widzowie Teatru Muzycznego w Gdyni.

KONCERT



fot. mat. pras.

The Brag Pack & Kinga Prus

Krystyna Stańko i Fundacja Wspólnota Gdańska zapraszają dziś o godz. 19 do Oliwskiego Ratusza Kultury w Gdańsku na koncert kwartetu The Brag Pack & Kinga Prus. Międzynarodowa formacja młodych muzyków jazzowych, która powstała na początku 2011 r., zaprezentuje materiał z najnowszej płyty pt. „Tinted”. Będą to kompozycje napisane pod wpływem muzyki klasycznej i ciężkiego groove'u oraz ballady w ciekawych aranżacjach.

MUZYKA DAWNA



fot. mat. pras.

Renesans pod Żółciem

Zespół Muzyki Dawnej Bianco Fiore jest konsortem fletów prostych, specjalizującym się w interpretacji muzyki nowożytnej. Założony został w Gdańsku w 1997 r. przez Magdalenę Warżawę. Koncertowali w Polsce, Niemczech, Holandii, Belgii, Słowacji, Łotwie, Ukrainie i Estonii. Dziś o godz. 18 wystąpią w Bibliotece pod Żółciem w Gdańsku przy ul. Świętego Ducha 111/113. W programie znajdują się przede wszystkim renesansowe utwory.



KABA Z ZAWODOWYM KONTRAKTEM

PIŁKA NOŻNA \ Mateusz Kaba podpisał pierwszy profesjonalny kontrakt z Bytovią Bytów. 19-latek związał się z pierwszoligowym klubem roczną umową. Młody obrońca jest wychowankiem U-2 Bytów. 4 lata temu trafił do Bytovii, gdzie szkolił się w drużynach juniorów „Czarnych Wilków”. W zeszłym sezonie grywał regularnie w czwartoligowych rezerwach Bytovii.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Wielu skazywało Trefl Gdańsk na porażkę. Dzięki pracy działaczy i osiągnięciom z poprzedniego sezonu „Gdańskie Lwy” zagrają w Lidze Mistrzów. Trener Andrea Anastasi ściągnął do drużyny siatkarzy, którzy wkrótce mogą być gwiazdami

Andrea Anastasi zbudował w Treflu drużynę wschodzących gwiazd | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Gwiazdy przyszłości

Trener siatkarzy Trefla Gdańsk Andrea Anastasi przed zbliżającym się sezonem ryzykuje utratę autorytetu. Włoski szkoleniowiec, uznawany za jednego z najlepszych fachowców na świecie, w związku z problemami finansowymi „Gdańskich Lwów” przebudował zespół. Trefl Gdańsk jest gotowy do rozgrywek przynajmniej na papierze.

Robert Zarębski

Powiedzmy sobie szczerze – po niesamowitym i wspaniałym sezonie w naszym wykonaniu, o którym usłyszała cała Polska, w drużynie mamy dużo zmian. Okres transferowy był dla nas intensywny. Siedmiu zawodników z minionych rozgrywek będzie kontynuowało swoje kariery w innych klubach, a do tego konkurencja na rynku jest ogromna, część klubów oferuje zawodnikom bardzo duże pieniądze. Koncepcja na skład na przyszły sezon była jasna – znamy swoje możliwości finansowe, nie utrzymamy dużej części największych gwiazd z poprzednich rozgrywek, ale możemy zbudować bardzo przyszłościowy zespół, stworzony z graczy w dużej mierze młodych, w których widzę ogromny potencjał. I w ten sposób ich dobrałem” – tłumaczy na oficjalnej stronie Trefla Andrea Anastasi, który ściągnął nad morze m.in. Rubena Schotta, Macieja Muzaję, Miłosza Hebde, Marcina Janusza i Nikolę Mijajlovicia.

„Znaleźliśmy rozwiązanie na rynku transferowym, by dobrać zawodników według naszego klucza, z czego jestem bardzo zadowolony i mam nadzieję, że szybko z tego odmienionego składu, nowe-

go rozdziału Trefla Gdańsk, będą się też cieszyć wszyscy nasi kibice” – powiedział trener gdańskich siatkarzy, przed którymi bardzo trudny sezon. Trefl zagra w PlusLidze i w Lidze Mistrzów. Drużyna wspólne treningi rozpocznie w sierpniu.

– Codziennie jestem w kontakcie z pozostałymi trenerami, przede wszystkim Piotrkim Grabanem. Wspólnie zaplanowaliśmy plan treningów, a także harmonogram meczów kontrolnych, które rozpoczniemy w ostatnich dniach sierpnia. Jestem spokojny, ponieważ od zakończenia mistrzostw świata do rozpoczęcia sezonu PlusLigi są jeszcze dwa tygodnie, na które od razu przyleć do Gdańska. Od maja ustaliśmy ze sztabem wszystkie szczegóły i jesteśmy cały czas na bieżąco. Także po zajęciach testowych z zawodnikami trenerzy przekazali mi wszystkie informacje i swoje uwagi. Na początku sierpnia – dokładnie trzeciego i czwartego – będę w Gdańsku, by spotkać się z zawodnikami, porozmawiać z każdym z nich. Jestem przekonany, że zarówno gracze, jak i sztab bardzo dobrze sobie poradzą z tą nową sytuacją – przekonuje Andrea Anastasi, który pracę w Treflu łączy z prowadzeniem reprezentacji Belgii.

PIŁKA RĘCZNA

MMTS trenuje

Szczyptorniści MMTS Kwidzyn rozpoczęli przygotowania do sezonu 2018/2019 PGNiG Superligi Mężczyzn. Na pierwszym treningu stawili się 21 zawodników, którzy zagrali w piłkę nożną. W grze nie brali udziału wracający po kontuzjach Przemysław Rosiak, Michał Potoczny i Kamil Netz, którzy truchtali po bieżni.

PIŁKA NOŻNA

Ciarkowski odszedł z Gryfa

Grający wiosną w barwach drugoligowego Gryfa Wejherowo Michał Ciarkowski nie przedłużył kontraktu z klubem. 29-letni pomocnik zagrał w barwach wejherowian 12 meczów i zdobył trzy bramki. Jesienią zawodnik będzie występował w III lidze w drużynie Kotwicy Kołobrzeg.

ŻUŻEL

Kontuzja Duńczyka

Pod znakiem zapytania stoi występ Mikkele Michelse na w meczu z Orłem Łódź. Zawodnik Zdunka Wybrzeże Gdańsk doznał kontuzji w barwach Smederna Eskilstuna w meczu szwedzkiej Elitserien z Rospiggarna Hallstavik. Drużyna żużlowca Wybrzeża przegrała 43:47. Michelsen zdobył 7 pkt. Po spotkaniu narzekał na ból w kolanie. Decyzja, czy wystąpi w niedzielę w Łodzi, zapadnie dopiero w piątek.

PIŁKA NOŻNA

Nieskuteczne wypożyczenia

Kadra Lechii Gdańsk składa się z wielu młodych, perspektywicznych zawodników, którzy nie mają możliwości, by wystąpić w ekstraklasie. Szansą dla nich jest wypożyczenie do klubów z niższych lig. Niestety po powrocie do białozielonych okazuje się, że młodzi piłkarze wciąż są zbyt słabi, by skutecznie wzmocnić Lechię w meczach krajowej elity.

Latem do zespołu trenera Piotra Stokowca dołączyli powracający z wypożyczeń w I lidze napastnik Jakub Arak ze Stali Mielec, Karol Fila z Chojniczanki Chojnice, Daniel Mikołajewski ze Stomilu Olsztyn oraz Tomasz Makowski z Górnika Łęczna. Żaden z tych piłkarzy furory na zapleczu ekstraklasy nie zrobił, a kluby, w których grali, nawet nie chciały przedłużyć ich wypożyczenia. Piłkarze wrócili do Lechii i nadal nie mają szans na grę w pierwszym składzie, nawet jako zmiennicy. Są zbyt słabi i w związku z tym czekają ich kolejne wypożyczenia, aż do momentu wygaśnięcia ich umowy z gdańskim klubem. Rafał Kobryń został wypożyczony do końca sezonu do 37. kolejki ekstraklasy przeciwko Sandecji Nowy Sącz. W ostatnich dwóch sezonach był podstawowym zawodnikiem drużyny Lechii w Centralnej Lidze Juniorów, gdzie zdobył 2 bramki w 50 rozegranych meczach. Latem pracował dwa obozy przygotowawcze z pierwszą drużyną Lechii i grał w sparingach białozielonych w tym w pojedynku z Chojniczanką.

fot. Grzegorz Ruchter/400mm

(zar)

Czwartek
26/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.2

REGION WĘGIEL W CENIE

Solidarna polityka rządu przyniosła górnikom podwyżki

W spółkach górniczych wreszcie pracownicy mogą liczyć na wzrost płac | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Rosną ceny węgla na światowych rynkach, rosną też dochody górniczych spółek. Jednak tym razem, dzięki solidarnej polityce rządu Prawa i Sprawiedliwości, zyskuje na tym zarówno budżet państwa, jak i sami górnicy. We wszystkich największych spółkach węglowych są w tym roku podwyżki.

Andrzej Hola

Wszystkie największe krajowe spółki węglowe wydadzą w tym roku na podniesienie płac swoich pracowników w sumie ponad 1,3 mld zł. – Dzisiaj, jeśli chodzi o górnictwo, jesteśmy po dobrej stronie mocy – twierdzi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. – Odrobiliśmy ogromne straty, a wyniki sektora za 2017 r. napawają optymizmem – mówi. To ogromny sukces, bo jeszcze w 2015 r. strata w sektorze sięgała blisko 4,7 mld zł. Dobre dla branży okazało się też pierwsze półrocze tego roku. Cena węgla doszła do poziomów nienotowanych od 2012 r., a proces restrukturyzacji górnictwa prowadzony przez resort energii przebiega sprawnie.

Na tych pozytywnych zmianach korzystają górnicy. Najbardziej powinni być zadowoleni pracownicy Jastrzębskiej

Spółki Węglowej, którzy dostali 7-proc. podwyżki płac i jednorazowe premie, na które JSW przeznaczyła 557 mln zł. Wzrost stawek płac zasadniczych nastąpił już od 1 czerwca br. dla wszystkich pracowników JSW. Ponadto postanowiono dokonać nadpłaty 14. pensji za 2016 r., której nie wypłacono w wyniku porozumienia oszczędnościowego z 2015 r. pracownikom nadal zatrudnionym w JSW. Te wypłaty nastąpiły do 20 lipca br. Ustalono także, że po analizie finansowej wyników jastrzębskiej spółki za III kwartał br. zostanie wypłacony zaległy deputat węglowy za 2016 r. W JSW zarabia się najwięcej w branży – w 2017 r. średnia pensja wynosiła tu 8,52 tys. zł i była o 30 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Podwyżki uzgodniono też w Polskiej Grupie Górniczej. Jak poinformował Bogusław Hutek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, udało się uzy-

skać dla pracowników PGG podwyżki wyższe, niż pierwotnie proponował zarząd spółki. Dzięki temu średnia miesięczna pensja będzie wynosiła 7,22 tys. zł. Podwyżki zostały wprowadzone już od 1 kwietnia br. i będą obowiązywały także w 2019 r. Spółka wyda na ten cel 280 mln zł.

Jednorazowe premie lub podwyżki wynagrodzeń pojawiły się też w spółkach grupy Tauron. Pracownicy firmy Tauron Wydobycie otrzymali średnio 1850 zł jednorazowej premii w czerwcu. W skład spółki wchodzi zakłady górnicze Sobieski w Jaworznie, Janina w Libiążu oraz Brzeszcze. Łącznie zatrudnionych jest w niej przeszło 6,6 tys. pracowników.

Perspektywy dla węgla są w Polsce dobre. Jak deklaruje rząd, nie rezygnujemy z węgla jako źródła energii, choć naciski UE i ekologów są tutaj silne. Przeciwnie, węgiel pozostaje gwarantem bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Perspektywy dla węgla są w Polsce dobre. Jak deklaruje rząd, nie rezygnujemy z węgla jako źródła energii, choć naciski UE i ekologów są tutaj silne. Przeciwnie, węgiel pozostaje gwarantem bezpieczeństwa energetycznego kraju

POLICJA

Kolejny sukces antynarkotykowych

Ok. 130 kg marihuany o czarnorynkowej wartości blisko 4 mln zł przejęli śląscy policjanci zwalczający przestępczość narkotykową. Jak podało biuro prasowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, to największa jednorazowa ilość narkotyków zabezpieczona w tym roku w woj. śląskim. Nad sprawą pracowali funkcjonariusze z wydziału antynarkotykowego, którzy uzyskali informację o mężczyznach mogących przewozić znaczne

ilości narkotyków. W akcję ich zatrzymania zaangażowano też śląskich antyterrorystów. Wewnątrz busa, który stał na terenie posesji w powiecie pszczyńskim należącej do jednego z mężczyzn, policjanci znaleźli kartonowe pudła, w których była marihuana. W samochodzie znajdowały się też broń palna i amunicja. Decyzją Sądu Rejonowego w Pszczynie obaj zatrzymani zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Według policji sprawa ma charakter rozwojowy, śledczy ustalają, skąd pochodziły i do kogo miały trafić narkotyki.

(M)

KATOWICE

Więzienie za okaleczenie kobiet

Sąd Okręgowy w Katowicach zdecydował, że 27-latek, który w ub.r. w Katowicach zaatakował i okaleczył rozbity butelką dwie młode kobiety (oszczędzając jedną z nich), ma spędzić w więzieniu 8 lat. Dwaj inni oskarżeni zostali skazani na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu, odpowiednio na 2 i na 3 lata (odpowiadają za pobicie mężczyzn towarzyszących dziewczynom). Wyrok jest nieprawomocny.

Proces w tej sprawie rozpoczął się w lutym br. Prokuratura

oskarżyła mężczyznę o usiłowanie zabójstwa oraz trwałe oszpecenie jednej z pokrzywdzonych, spowodowanie obrażeń ciała u drugiej, a także o pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia (rozbitej butelki) dwóch mężczyzn towarzyszących dziewczynom. Oskarżony w sądzie przeprosił pokrzywdzone kobiety i wyraził żal z powodu tego, co się stało. Był już wcześniej karany. Do zatrzymania sprawców przyczyniły się pokrzywdzone, które do poszukiwań napastników wykorzystwały media społecznościowe.

(ak)



ZABRZE \ Urząd Miejski w Zabrzu zaprasza do korzystania z nieodpłatnej porady prawnej. Z konsultacji będzie można skorzystać 2 i 8 sierpnia w godz. 8–20 w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie przy ul. 3 Maja 16; 7, 8, 14 i 20 sierpnia w godz. 13–17 w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ul. Dorotki 3; 7, 14, 21 i 28 sierpnia w godz. 16–21 w Domu Harcerza przy ul. Wolności 350a.

fol. Wikipedja/d

RACHITYCZNE MANIFESTACJE KOD

Sprzeciw wobec reform sądownictwa słabnie

Protesty przeciw reformie sądownictwa wprowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości są w naszym regionie coraz słabsze. Do manifestacji wzywają głównie działacze KOD. Brakuje natomiast silnego wsparcia lokalnych polityków, którzy koncentrują się na wyborach samorządowych i innych ważnych dla regionu sprawach.



Na antyrządowych protestach w regionie frekwencja jest coraz słabsza

| fot. Facebook/d

Zdaniem europoseł Jadwigi Wiśniewskiej z Prawa i Sprawiedliwości, która podobnie jak inni działacze PiS właściwie co weekend gości w naszym regionie, totalna opozycja szuka nieustająco paliwa do podsycania niechęci wobec rządu. Jednak konflikt o sądy toczy się w większości na poziomie krajowym oraz między elitami prawniczymi. Lokalnie podsycają go głównie posłowie PO wspierani przez niektórych przedstawicieli zawodów prawniczych. Do tego, zdaniem Jadwigi Wiśniewskiej, próbuje się wciągać wrogie Polsce siły za granicą. – Głosowania ws. demontażu Sądu Najwyższego pokazują, że PiS wybrał konfrontację z naszymi partnerami z Zachodu – grzmi poseł PO Borys Budka. – Każdego, kto chciałby się przekonać, jak to się może skończyć, zapraszam na Ukrainę. W roku 1989 nasze kraje były na podobnym poziomie rozwoju gospodarczego. Dzięki członkostwu w NATO i UE Polska mogła dokonać skoku cywilizacyjnego – zaznacza.

Wiceminister sprawiedliwości i poseł z naszego regionu Michał Wójcik przekonuje jednak, że to czysta demagogia, bo polskie rozwiązania w sądownictwie są podobne do tych, które od dawna funkcjonują np. w Hiszpanii czy Niemczech, a rząd PiS nie zamierza rezygnować ani z członkostwa w UE, ani NATO. O reformie Sądu Najwyższego powiedział krót-

ko, ale dobitnie: – Te zmiany są potrzebne. Nie może być w Polsce chaosu, nie może być chaosu w najważniejszym sądzie w Polsce – podkreślił wiceminister.

Z tego typu opiniami zgadza się coraz więcej osób w Polsce. Na manifestacjach pod sądami w naszym regionie pojawia się coraz mniej osób, choć KOD apelował: „Już od prawie dwóch lat wspólnie bronimy naszego prawa do sądów niezależnych od polityków. Teraz nadszedł kolejny moment naszej batalii”. KOD postuluje też skierowanie ustawy o Sądzie Najwyższym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. „Może to zrobić Komisja Europejska, która stoi na straży przestrzegania Traktatów. Trybunał może wstrzymać działanie ustawy” – podkreślono w apelu. Apel rozpowszechniały miejscowe media niesprzyjające rządowi. Jednak odzew na takie apele jest coraz słabszy. Zwłaszcza że społeczeństwo wreszcie dowiaduje się prawdy o sądownictwie w czasach PRL. „Może pojawiła się odrobina zwątpienia i bezradności” – czytamy na stronie KOD Śląskie. „Jest też złość, którą spożytkujemy, żeby wspierać niezależne sądownictwo, a szczególnie I Prezes Sądu Najwyższego, Panią Gersdorf do końca jej kadencji w kwietniu 2020 roku” – dodają.

..... (ah)

Z MARIUSZEM TREPKĄ, byłym wicewojewodą śląskim, który objął mandat poselski klubu Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK.

Czy w Pana opinii sprawowanie mandatu poselskiego będzie łatwiejsze czy trudniejsze niż pełnienie funkcji wicewojewody w tak strategicznym z punktu widzenia rozwoju Polski regionie jak województwo śląskie?

Tych funkcji nie da się porównywać. Zupełnie inne obowiązki wiążą się ze sprawowaniem mandatu poselskiego i inna jest związana z nim odpowiedzialność niż w wypadku pracy w administracji państwowej. Może wspólnym mianownikiem byłaby w obydwu przypadkach właśnie odpowiedzialność i rola służebna wobec mieszkańców. Podobnie w obydwu przypadkach należy się kierować dobrem mieszkańców. W kwestii sprawowania przeze mnie mandatu poselskiego będzie to dobro mieszkańców okręgu częstochowskiego. I tutaj moje doświadczenie z pracy w administracji i wiedzę o regionie zamierzam wykorzystać, by sprawować ten mandat jak najlepiej.

Jako wicewojewoda śląski odpowiadał Pan m.in. za opiekę zdrowotną i programy prospołeczne. Jak ocenia Pan realizację założeń rządu Prawa i Sprawiedliwości w tej kwestii w województwie śląskim?

Rząd PiS zrobił najwięcej w kwestii opieki nad rodziną. Jeśli społeczeństwo pozwoli, myślę, że wiele jeszcze uda się zrealizować w kwestii najmłodszych, seniorów i osób niepełnosprawnych. Poprzednie ekipy rządzące po prostu spały, a my pracujemy.

Jako poseł będzie Pan reprezentował okręg wyborczy obejmujący Częstochowę oraz powiaty częstochowski, kłobucki, lubliniecki i myszkowski. Które problemy mieszkańców tego obszaru wymagają najpilniejszego rozwiązania? A które kwestie, dzięki konsekwentnym reformom rządu Prawa i Sprawiedliwości, już zostały rozwiązane?

Okręg częstochowski ma charakter rolniczy, jest tu wiele małych gospodarstw rolnych. Zresztą wszystkie agencje rynku rolnego mają swoje siedziby właśnie w okręgu częstochowskim. Wiele dla poprawy bytu mieszkańców zrobił program

WYWIAD



Prawo i Sprawiedliwość spełnia swoje obietnice wyborcze

Rodzina 500+ czy wyprawka szkolna 300. Zdarzało się niestety, że rodzice wcześniej np. nie posyłali najmłodszych na wycieczki, do teatru czy kina, nawet wtedy, gdy wyjścia były organizowane przez szkołę – po prostu wstydziło się przyznać, że ich na to nie stać. Teraz bez problemu mogą pokryć koszty biletów wstępu, a dzieci mogą wyjechać na wycieczkę lub na wakacje. Dzięki programom rządowym Maluch+ czy Senior+ również potrzeby najmłodszych i najstarszych mieszkańców są zaspokajane, powstało bowiem wiele żłobków i klubów seniora. Wchodzi także program Dostępność+, który jest skierowany do osób niepełnosprawnych, a więc i tutaj nastąpi zdecydowana poprawa.

Pozostaje problem zgazyfikowania tego obszaru. W całym subregionie będzie to alternatywa dla spalania węgla i drewna, do ogrzewania mieszkań. Już są tu rozpoznane solary i ogni-

wa fotowoltaiczne, ale myślę, że dopiero powszechne wykorzystanie gazu pozwoli poprawić jakość powietrza na tym obszarze.

Jeśli chodzi o inne inwestycje, w ramach Programu dla Śląska rząd PiS modernizuje linię kolejową Częstochowa–Zawiercie, remontuje dworzec kolejowy w Częstochowie oraz realizuje ostatni etap autostrady A1.

Największy sukces?

Myślę, że m.in. budowa wodociągu w Koniecpolu (dzięki niemu mieszkańcy piją teraz czystą i zdrową wodę z kranów), program Rodzina 500+ czy dotacje dla gmin dotkniętych klęskami żywiołowymi. Także Fundusz Drogowy stworzony niedawno przez rząd PiS odniósł zamierzony skutek, mimo zaległości w tej mierze naszych poprzedników.

Czego najbardziej będzie Panu brakowało po przenosinach do Warszawy?



LETNI PLENER MALARSKI

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza 28 lipca o godz. 17 na Letni Plener Malarski dla Dorosłych. To coroczne warsztaty malarskie pod gołym niebem. Wcześniejsze doświadczenie plastyczne nie jest wymagane.

fot. mat. pras./d



POPOŁUDNIE Z GRAMI BEZ PRĄDU

RYDUŁTOWY \ Rydułtowskie Centrum Kultury zaprasza 28 lipca o godz. 15 na II Popołudnie z Grami bez Prądu. Podczas spotkania zostaną zaprezentowane gry planszowe dla osób w różnym wieku. Na miejscu instruktorzy będą wyjaśniali zasady.

fot. mat. pras./d



edliwość rcze

Zdaniem Mariusza Trepki rząd PiS zrobił więcej w kwestii opieki nad rodziną niż wszyscy poprzednicy
| fot. Katowice.uw.gov.pl/d

Myślę, że bliskiej współpracy z mieszkańcami. Konsekwentnie w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim realizowaliśmy bowiem wraz z moimi współpracownikami oraz kierownictwem politykę „otwartych drzwi” dla mieszkańców. Ważne dla mnie były też urzędowy rytm pracy, masa dokumentów, spotkania. To pozwalało dobrze się zorganizować i dobrze wykonywać swoje obowiązki. Już wiem, że będę zasiadał w Sejmie w komisji samorządu, o zasiadaniu w innych komisjach zdecyduje klub PiS. Moje biura poselskie będą mieściły się w Myszkowie, dotąd bowiem nie było tutaj posła krajowego (w Myszkowie mieści się filia biura europoseł Jadwigi Wiśniewskiej). Obejmę też biuro poselskie w miejscu dotychczasowej siedziby posła Konrada Głębockiego w Częstochowie, obecnie ambasadora we Włoszech.

Zbliżają się wybory samorządowe. Jest Pan doświadczonym samorządowcem i urzędnikiem administracji państwowej. Dlaczego w Pana opinii wybory będą miały wyjątkowy charakter?

Wybory będą miały duże znaczenie, ponieważ samorządy wykorzystują i przekazują duże środki finansowe. Dobry gospodarz i dobry władca pozwoli, by gmina się rozwijała. Myślę, że mieszkańcy już wiedzą, iż kandydaci PiS do samorządu, podobnie jak inne osoby sprawujące mandaty społeczne na forum kraju, spełniają swoje obietnice przedwyborcze i realizują konkretne programy wsparcia dla mieszkańców.

Prawo i Sprawiedliwość wskazało liderów w wyborach samorządowych. Kto będzie reprezentował PiS

w innych gminach częstochowskiego okręgu wyborczego i jakie zadania staną przed tymi osobami?

Mogę powiedzieć, że obecnie sprawujący funkcję prezydenta Krzysztof Matyjaszyk nie skorzystał np. z programu Mieszkanie+, które pozwala na budowę tanich i funkcjonalnych mieszkań na wynajem i do programu nie przystąpił, mimo że miasto się wyludnia. Nasi kandydaci na burmistrzów, wójtów i prezydentów to osoby z bardzo dużym doświadczeniem i mogące wiele wnieść do samorządu. Tutaj podam przykład kandydatki na burmistrza Myszkowa Urszuli Bauer, obecnej śląskiej kurator oświaty, czy senatora PiS Artura Warzochoy, kandydata na prezydenta Częstochowy, który już wiele zrobił dla mieszkańców regionu i jest bardzo dobrze postrzegany przez mieszkańców.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Monodram Matuszka



Centrum Kultury i Sztuki „Dwór Kossaków” zaprasza na monodram „Russkij Ostrov” w wykonaniu Łukasza Matuszka. Spektakl odbędzie się 28 lipca o godz. 20. Przedstawienie w reżyserii Bogusława Słupczyńskiego zostało zrealizowane na motywach sztuki Jewgienija Griszkowca pt. „Jak zjadłem psa”. Bilety są dostępne w Centrum Kultury i Sztuki „Dwór Kossaków” w Górkach Wielkich. Nie bez powodu Jewgienija Griszkowca nazywa się swoim wśród obcych. Bohater, mówiąc, zawsze pamięta, że w sali są obecni ludzie. Nieustannie się do nich zwraca. Wszystko, co wydarza się na scenie, przyjmuje formę serdecznej rozmowy. Reakcje publiczności – porozumiewawczy śmiech lub pełne współczucia milczenie – są dla bohatera bardzo ważne. Nie ma tu żadnego monologu wewnętrznego ani działania za czwartą ścianą. Mo-

nodram „Russkij Ostrov” zawiera elementy biografii Griszkowca, a ściśle mówiąc, czas służby wojskowej gdzieś na wschodnich krańcach Rosji. Równocześnie jest to opowieść oparta na obserwacjach kultury i społeczeństwa rosyjskiego przez wykonawcę monodramu. Przywołuje on najbardziej intymne wspomnienia ze swojego życia. Równolegle udaje się mu dotrzeć do pokładów zbiorowego doświadczenia wspólnych różnym generacjom. Tylko wówczas bowiem, gdy przywołujemy tematy czy wspomnienia, które mają aspekt uniwersalny, możliwe jest wzajemne zrozumienie ludzi. Ważne jest także to, że Griszkowicz, a także wykonawca monodramu, kładą nacisk nie na sytuację, lecz na przeżycia ludzi, którzy się w niej znaleźli.

(M)

FOLKLOR

Tydzień Kultury Beskidzkiej



Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej, samorządy Wisły, Szczyrku, Żywca, Makowa Podhalańskiego, Oświęcimia, Istebnej i Ujsół oraz Koło Miejscowe PZKO w Jabłonkowie zapraszają na 55. Tydzień Kultury Beskidzkiej, który odbędzie się od 28 lipca do 5 sierpnia. To największa w kraju i jedna z największych imprez folklorystycznych na świecie. Ponad 100 zespołów tanecznych z ok. 20 państw na różnych kontynentach, 4 tys. tancerzy, śpiewaków i muzyków, ponad 50 kilkugo-

dzinnych wieczornych koncertów na dużych plenerowych estradach, odbywających się równocześnie w kilku miejscowościach przez kolejnych dziewięć dni. W ramach wydarzenia – poza koncertami głównymi – odbędzie się dodatkowo wiele imprez towarzyszących dla dzieci i dorosłych, takich jak przedpołudniowe koncerty kapel, uliczne korowody, wystawy, kiermasze rękodzieła i Targi Sztuki Ludowej w Żywcu.

(M)



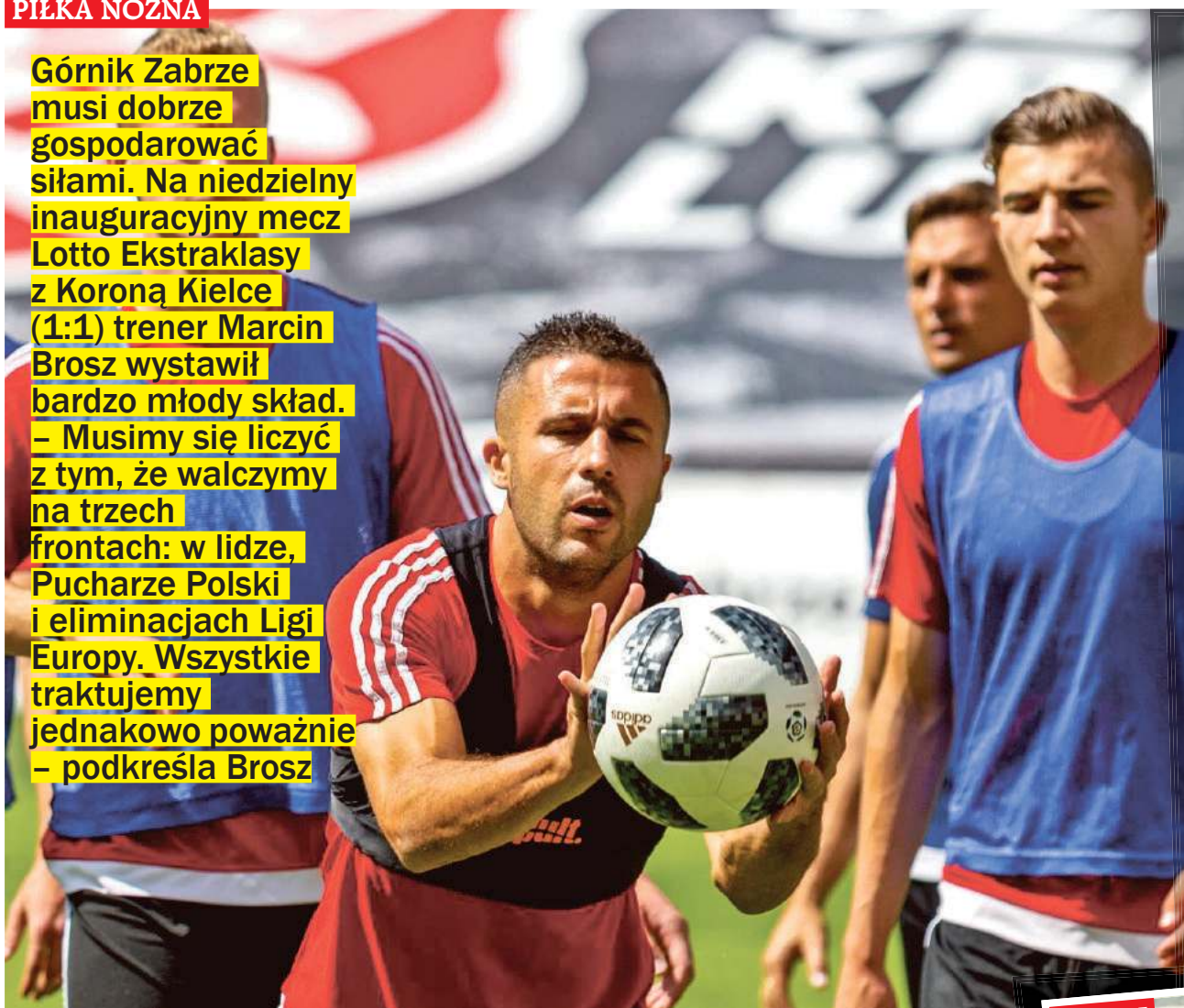
WIELKIE ZAINTERESOWANIE ZAGŁĘBIEM

PIŁKA NOŻNA „Ekwiwalent reklamowy z ostatnich dwóch dni za hasło »Zagłębie« to 2,7 mln zł. Źródło: Instytut Monitorowania Mediów” – poinformował na Twitterze Rafał Łysy, rzecznik prasowy sosnowieckiego magistratu. Powrót Zagłębia w szeregach Lotto Ekstraklasy wzbudził wielkie zainteresowanie. W 1. kolejce drużyna uległa Piastowi Gliwice 1:2, a na Stadionie Ludowym zasiadło blisko 5 tys. kibiców.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Górniki Zabrze musi dobrze gospodarować siłami. Na niedzielny inauguracyjny mecz Lotto Ekstraklasy z Koroną Kielce (1:1) trener Marcin Brosz wystawił bardzo młody skład. – Musimy się liczyć z tym, że walczymy na trzech frontach: w lidze, Pucharze Polski i eliminacjach Ligi Europy. Wszystkie traktujemy jednakowo poważnie – podkreśla Brosz



Górniki Zabrze, tak jak Legia, walczy w pucharach ze Słowakami z AS Trenčín | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Górniki, żarty się kończą!

Drużyna z Zabrza rozpoczyna dziś drugą rundę eliminacji Ligi Europy. Na Roosevelta zawita AS Trenčín (godz. 20). Jest o co grać, bo w wypadku awansu do kolejnej fazy drużyna trenera Marcina Brosza zmierzy się z Feyenoordem Rotterdam!

Grzegorz Maciejewski

Dwumecz ze słynnym holenderskim zespołem i zdobywcą pucharu tego kraju to jednak na razie w Zabrzu utopia. Najpierw trzeba wyeliminować AS Trenčín. I choć patrzymy trochę na słowacki futbol z góry, to w tym wypadku za faworyta muszą uchodzić południowi sąsiedzi.

– To są europejskie puchary. Nie ma sensu szczególnie się nastawiać. Motywację mamy narzucaną z góry. Tu praktycznie każdy mecz trzeba wygrać. Możemy obiecać kibicom, że w każdym spotkaniu będziemy grali coraz lepiej – deklaruje Szymon Żurkowski, pomocnik drużyny z Zabrza, która w pierwszej rundzie eliminacji Ligi Euro-

py pokonała nie bez trudu Zarię Balti. Przy Roosevelta było 1:0 (gol Igora Angulo), w rewanżu padł remis 1:1 (Daniel Smuga), a obie te bramki Górnik zdobywał w samej końcówce. O skali wyzwania niech świadczy fakt, że Zaria, z którą męczyli się podopieczni Marcina Brosza, zamyka obecnie tabelę moldawskiej ekstraklasy. Z kolei inny zespół z tego kraju, Milsami Orhei, został rozgromiony przez Słowaków ze Slovana Bratysława 2:4 i 0:5, mimo że jest obecnie wiceliderem moldawskiej tabeli! Teraz z inną słowacką drużyną zagrają zabrzanie.

AS Trenčín w poprzednim sezonie zajął w ekstraklasie naszych południowych sąsiadów 5. miejsce. Rok wcześniej był czwarty, z kolei w latach 2015 i 2016 sięgał po tytuł mistrzowski.

Górniki musi rozważnie gospodarować siłami. Na niedzielny inauguracyjny mecz Lotto Ekstraklasy z Koroną Kielce (1:1) trener Marcin Brosz wystawił bardzo młody skład. – Musimy liczyć się z tym, że walczymy na trzech frontach: w lidze, Pucharze Polski i eliminacjach Ligi Europy. Wszystkie traktujemy jednakowo poważnie. Teraz gramy rytmem czwartek–niedziela–czwartek, dlatego musimy mieć na to pomysł – podkreśla Brosz.

Warto zauważyć, że w ostatnich dniach kontrakt z AS Trenčín podpisał Libor Hrdlička. Słowacki bramkarz ostatnie dwa sezony spędził w Ruchu Chorzów. Trudno jednak przypuszczać, by zagrał już w Zabrzu. – Prócz hiszpańskiej strzelby, Igora Angulo, nie mają mocnych nazwisk. Ich historia trochę przypomina mi Leicester City. To będą wyrównane mecze – mówił o zabrzaniach Hrdlička w słowackich mediach.

0
Górniki w trzech meczach tego sezonu nie poniósł porażki i stracił tylko dwa gole

SIATKÓWKA

Braterski duet w BBTS

Paweł i Wojciech Gradowscy poprowadzą w przyszłym sezonie BBTS Bielesko-Biała. Mają zadanie zbudować i scementować nową drużynę, która po spadku z PlusLigi odnajdzie się na pierwszoligowych parkietach. Bracia w przeszłości z sukcesami prowadzili już zespół juniorów BBTS w rozgrywkach Młodej Ligi.

KOSZYKÓWKA

GTK wzięło Amerykanina

Myles Mack będzie w przyszłym sezonie grał w GTK Gliwice. 25-letni Amerykanin, występujący na pozycji rozgrywanego, jest już znany na polskim rynku. Jego poprzednim klubem był PGE Turów Zgorzelec. W listopadzie Mack doznał

jednak kontuzji i rozwiązano z nim umowę. Teraz jest już w pełni zdrowy i gotowy, by wesprzeć gliwicką drużynę.

PIŁKA NOŻNA

Z Wrocławia do Skry

Częstochowski beniaminek II ligi dokonał kolejnego tego lata wzmocnienia. Na rok do Skry został wypożyczony Maciej Buławski. To niespełna 18-letni boczny pomocnik Śląska Wrocław, który ma zwiększyć rywalizację wśród młodzieżowców. Już w listopadzie został włączony do kadry pierwszej drużyny z Wrocławia, ale nie było mu dane jeszcze zadebiutować w ekstraklasie. Buławski to szósty zawodnik, który tego lata trafił do klubu spod Jasnej Góry. W swoim debiucie w II lidze Skra uległa Radomiakowi 0:1, a w sobotę zagra w Łęcznej z Górnikiem.

HOKEJ

Pobito bramkarza mistrzów Polski

John Murray został napadnięty w Tychach. Golkipier GKS... szuka pozytywów, nawiązując do angielskiego powiedzenia „To make light of the dark”.

John Murray wracał ze swoją partnerką Kamilią ze spotkania integracyjnego drużyny GKS, przygotowującej się do sezonu, w którym będzie broniła tytułu mistrza Polski. Na ul. Grota-Roweckiego w Tychach został zaatakowany i pobity przez nieznanych sprawców. Doznał obrażeń oka i nosa. Trafił na obserwację do szpitala.

„Jakim trzeba być frajerem, aby atakować faceta spacerującego z dziewczyną” – napisał na swoim profilu na Facebooku, by po kilku dniach dodać: „Chcielibyśmy bardzo podziękować wszystkim za okazaną troskę oraz chęć pomocy w tej przykłej sytuacji, która nas spotkała. Nie mamy większych obrażeń. Mam powiadzenie w języku angielskim: „To make light of the dark”, co znaczy, że z każdej sytuacji powinniśmy wyciągać coś dobrego. Ta sytuacja pokazała nam, ilu pomocnych ludzi mamy wokół siebie. Okazany szacunek i wsparcie ze strony społeczności tychej sprawiają, że jestem dumny, mogąc reprezentować barwy GKS”.

John Murray trafił do Polski w 2013 r. Amerykanin grał w Sanoku, Opolu, a od roku występuje w Tychach. „Jasiek Murarz” ma obywatelstwo naszego kraju i broni bramki reprezentacji Biało-Czerwonych.

(gma)

Czwartek
26/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Trzecia linia metra
miałaby połączyć ze
sobą dwie skrajne
dzielnice – Białolęgę
oraz Miasteczko
Wilanów. Czwarta
linia metra Marysin
Wawerski z Morami na
Ursynowie, gdzie będzie
zlokalizowana stacja
techniczna

WYBORY SAMORZĄDOWE | KOLEJNE ZOBOWIĄZANIE PATRYKA JAKIEGO

Nie trzy, a cztery linie metra

Jak podliczył Patryk Jaki, dzięki budowie III i IV linii metra przybędzie ok. 50 km trasy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jest to jedno z najważniejszych zobowiązań w mojej kampanii. Jeżeli zostanę prezydentem Warszawy, rozpocznę budowę dwóch nowych linii metra jednocześnie – zapowiedział wczoraj kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki. Wskazał przy okazji, że jego zdaniem Warszawa straciła 12 lat, jeżeli chodzi o planowanie kolejnych linii metra.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Według Patryka Jakiego w Warszawie znajduje się jeszcze wiele miejsc, gdzie zdecydowanie niewystarczająca jest dostępność do kolei, także podziemnej. – Warszawa przez dwadzieścia lat nawet nie zaprojektowała trzeciej linii metra. To spowoduje, że kolejny prezydent miasta będzie musiał pierwsze dziesiątki miesięcy swojej pracy poświęcić projektowaniu kolejnych linii metra – podkreślał Jaki. Dlatego kandydat Zjednoczonej Prawicy zobowiązał się do tego, że jeżeli zostanie prezydentem Warszawy, wybuduje dwie kolejne linie metra. A ich

budowa rozpocznie się jednocześnie.

Trzecia linia metra miałaby połączyć ze sobą dwie skrajne dzielnice – Białolęgę oraz Miasteczko Wilanów. – Jest to koncepcja zaprojektowana na Politechnice Warszawskiej jako praca jednego ze studentów pod okiem profesorów zajmujących się organizacją ruchu. Linia będzie miała odejście na Okęcie, co powinno poprawić jakość ruchu zbiorowego – podkreślał Jaki. Czwarta linia metra miałaby połączyć Marysin Wawerski z Morami na Ursynowie, gdzie będzie zlokalizowana stacja techniczna.

Jak podliczył Patryk Jaki, będzie to około 50 km linii metra. Realizacja tego planu miałaby zostać rozłożona na dwie

kadencje, czyli 10 lat. – Dziś można budować metro za 300 mln zł za kilometr, jeżeli podzielimy to na dwuletnią kadencję, to wychodzi 1,5 mld zł rocznie z budżetu miejskiego – zaznaczył Jaki.

W rzeczywistość tych planów wierzy wiceburmistrz Bemowa Błażej Poboży, który wskazywał na dotychczasowe opóźnienia w budowie metra. – Szczególnym przykładem są okolice Chrusanowa. W tzw. programie dla Warszawy, czyli wtedy, gdy Hanna Gronkiewicz-Waltz ubiegała się o prezydenturę po raz pierwszy, mówiono o tym, że ta stacja będzie ukończona na Euro 2012 r. Mamy rok 2018, a powstał dopiero centralny odcinek II linii metra. Dlatego rozszerzamy te zobowiązania, bo Warszawa zasługuje na to, żeby dogonić największe miasta europejskie. Stacja na Chrusanowie, która ma być stacją końcową dla II linii, będzie doskonałym uzupełnieniem dla linii czwartej – zaznaczył wiceburmistrz.

WARSZAWA

Rocznica Godziny „W” w zgodzie i pojednaniu?

Szefowie Światowego Związku Żołnierzy AK i Związku Powstańców Warszawskich oraz władze stolicy podpisali się w środę pod apelem o uczczenie minutą ciszy Godziny „W”. Zaapelowano, by pamięć o bohaterach uczcić „wspólnie w zgodzie i pojednaniu”. „Zwracamy się do mieszkańców Warszawy, aby jak co roku 1 sierpnia w Godzinę „W” uczcili minutą ciszy pamięć o wydarzeniach sprzed 74 lat. Stanęli wtedy do walki Polacy, którym została odebrana wolność po zaledwie 20 latach budowania niepodległej ojczyzny. Scalali ją w jedno państwo, mimo różnic i odmienności wyniesionych z trzech różnych zaborów. Stawali się jednym narodem, mając wspólny cel – wolną Polskę” – czytamy w apelu. Podkreślono w nim, że „w tym roku świętujemy stulecie odzyskania niepodległości, przypominamy starania naszych przodków w budowaniu nowoczesnego,

wolnego kraju”. „Późniejsi powstańcy warszawscy w walce sprawdzili wartości wpajane im w latach niepodległości, takie jak odpowiedzialność, prawość, braterstwo. Wiedzieli, że cechy, dzięki którym tworzymy jeden naród, są bezcenne” – dodano. Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. 1 sierpnia 1944 r. do walki w stolicy przystąpiło 40–50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie spalone i zburzone.

(nkk, PAP)



KOLEJNA ROZPRAWA KOMISJI

AFERA REPRYWATYZACYJNA \ Dziś odbędzie się rozprawa komisji weryfikacyjnej na zasadach ogólnych. Zostali na nią wezwani Kamil Kobylarz, który współpracował z Markiem M., najbardziej znaną osobą skupującą roszczenia, i matka Marka M., która według informacji przekazywanych przez komisję posiada wiele zreprywatyzowanych nieruchomości. Rozprawa rozpocznie się o godz. 10.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PRAGA-PÓŁUDNIE

Osiedle TOR na Podskarbińskiej czeka na nową kanalizację

Zespół budynków kolonii Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR) przy ul. Podskarbińskiej między ul. Kobielską a Stanisławowską powstał w latach 1935–1937 i jest już zabytkiem. Sieć kanalizacyjna obsługująca osiedle nie była jednak wymieniana od 80 lat. Po każdej letniej ulewie między domami rozchodzi się fetor. Lokatorzy alarmują, że remont sieci nadal się nie rozpoczął, choć wykonawca miał do niego przystąpić w II kwartale br.

Janusz Sujecki

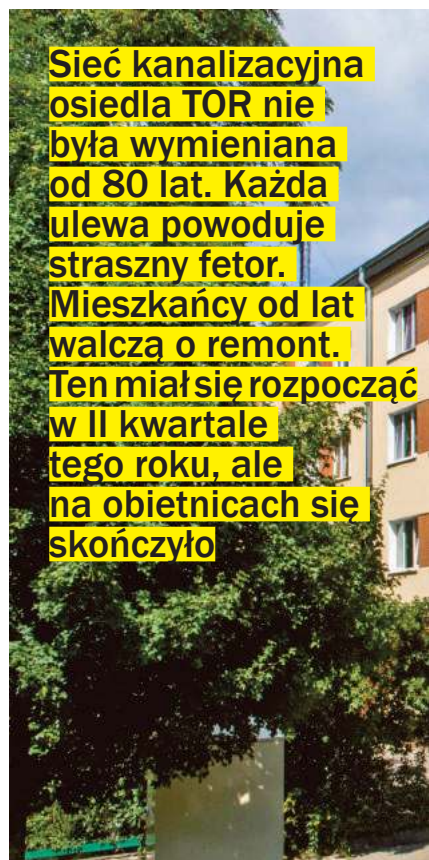
Osiedle TOR przeznaczone dla ubogich rodzin robotniczych otwarto w 1938 r. Tworzy je 10 budynków mieszkalnych, zaprojektowanych przez Mirosława Szabuniewicza i Natalię Eychhorn-Hiszpańską. Przez 80 lat sieć kanalizacyjna obsługująca osiedle nie była poddawana poważniejszemu remontowi. Dziś kwalifikuje się do wymiany i przebudowy. Lokatorzy domów od dawna skarżą się na uciążliwości związane z niesprawną siecią. Od 2009 r. walczą o jej wymianę. Rury kanalizacyjne są nieszczelne. – Latem jest tu taki smród, że nie można wytrzymać. Najgorzej jest,

gdy spadnie deszcz – mówiła „Dodatkowi Mazowieckiemu” na początku kwietnia lokatorka budynku przy ul. Kobielskiej 98. Mieszkańcy osiedla pokazywali nam dziury w trawnikach, podmywanych przez wypływające ścieki. W niektórych miejscach zapadały się także chodniki. Poszczególnymi budynkami administrują wspólnoty, ale teren kolonii TOR jest własnością miasta. Przez wiele lat MPWiK nie uważało się za właściciela lokalnej sieci kanalizacyjnej. Począwszy od 2013 r., zaczęło jednak usuwać bezpłatnie jej awarie. Mieszkańcy osiedla bombardowali ratusz, urząd dzielnicy Praga-Południe oraz MPWiK petycjami i pismami. Burmistrz Pragi-Południe Tomasz

\\ Dzielnica obiecała, że remont zacznie się w pierwszej połowie tego roku. Kończy się lipiec i nic. Mamy za to nadal smród i dziury w trawnikach – powiedział nam lokator budynku przy ul. Kobielskiej \\

Kucharski zapowiadał przeprowadzenie prac w latach 2015–2016. Później termin ten przesunięto na 2017 r. Bez rezultatów. Gdy w lutym br. radny Pragi-Południe Marek Borkowski skierował do burmistrza dzielnicy interpelację ws. remontu, dowiedział się, że MPWiK podpisało umowę z wykonawcą w lutym, a prace będą prowadzone od kwietnia 2018 r. Termin zakończenia przewidziano na drugą połowę 2019 r. Lokatorzy niepokoją się, bo na terenie osiedla nie pojawiła się dotąd żadna ekipa. – O ile wiem, w jednym z domów remont objął poziomy wodne w piwnicach, ale nie kanalizację. Swego czasu sporo chodziłem wokół sprawy remontu kanałów. Dzia-

Sieć kanalizacyjna osiedla TOR nie była wymieniana od 80 lat. Każda ulewa powoduje straszny fetor. Mieszkańcy od lat walczą o remont. Ten miał się rozpocząć w II kwartale tego roku, ale na obietnicach się skończyło



łaliśmy z sąsiadami. W końcu dzielnica obiecała, że remont zacznie się w pierwszej połowie tego roku. Kończy się lipiec i nic. Mamy za to nadal smród i dziury w trawnikach – powiedział nam we wtorek lokator budynku przy ul. Ko-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



WYPOWIEDZIELI SIĘ WS. TRAMWAJU

KONSULTACJE SPOŁECZNE \ Mieszkańcy wypowiedzieli się ws. zagospodarowania terenu trasy tramwajowej na Gocław. Z konsultacji wynika, że pas wzdłuż kanału wystawowego będzie miał ok. 42 m szerokości.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



WRAKI ODHOLOWANE

WARSZAWA \ Jak informuje stołeczna straż miejska, w I połowie 2018 r. strażnicy usunęły 1484 wraki. Aby pozbyć się wraku, należy zadzwonić pod nr 986 i poinformować, w którym miejscu i jak długo stoi auto. Warszawiacy coraz częściej dokonują takich zgłoszeń.

fot. mat. pras./d



Latem jest tu taki smród, że nie można wytrzymać. Najgorzej jest, gdy spadnie deszcz – mówią mieszkańcy

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

bielskiej. – Zgodnie z zapisami umowy z lutego br. w terminie 30 tygodni od daty jej podpisania trwa okres projektowania planowanej sieci kanalizacyjnej – uspokaja Marzena Wo-

jewódzka, rzecznik MPWiK. Oznacza to, że realizacja inwestycji nie jest w żaden sposób opóźniona – dodaje. Otrzymaliśmy także informację, że w maju, od strony ul. Sta-

niławowskiej, wybudowano już pięć przyłączy kanalizacyjnych z osiedla do kanału miejskiego. Obecnie trwa przygotowanie dokumentacji dla kolejnych robót.

MAZOWSZE

Trudna sytuacja rolników i sadowników

W Grecji czy Szwecji upały doprowadziły do ogromnych pożarów. W Polsce sytuacja nie jest tak dramatyczna, chociaż sytuacja rolników czy sadowników jest nie do pozazdroszczenia. Susza i zbyt niskie ceny skupu owoców i warzyw spowodowały, że obecny sezon dla plantatorów nie zapowiada się zbyt dobrze. Z pomocą przychodzi rząd.

Z informacji przedstawionych przez Urząd Marszałkowski wynika, że 54 proc. powierzchni naszego województwa to użytki rolne, a 30 proc. sadów znajduje się właśnie w województwie mazowieckim. Rolnicy i sadownicy na Mazowszu, jak i w całej Polsce, w tym roku nie mają łatwo. Najpierw uprawom doskwierały przymrozki wczesną wiosną, teraz niszczy je susza. – Sytuacja sadowników jest bardzo trudna. Koszty produkcji, czyli paliwo, energia, praca są nieporównywalnie wyższe niż jeszcze 5 czy 10 lat temu. A ceny, zamiast rosnąć, spadają. Dla przykładu koszt wyprodukowania kilograma jabłek wynosi około 80 gr, a na skupie oferowane jest 15 gr – podkreśla Leszek Przybytniak, przewodniczący sejmikowej komisji rolnictwa

i terenów wiejskich, na co dzień sadownik. Radny podniósł m.in. kwestię wyższych cen paliwa. Aby zaradzić temu problemowi, rząd proponuje większe dofinansowanie do paliwa rolniczego. Takie działanie ma na celu zmniejszenie kosztów w gospodarstwach rolnych. Jednocześnie wiadomo, że problem suszy będzie dotyczył również zbiorów zbóż. Według analityków zajmujących się rolnictwem, jeśli utrzyma się obecna aura z niewielkimi opadami, plony ze zbóż jarych będą bardzo słabe. Dlatego rząd stara się wyjść naprzeciw problemom rolników i sadowników. Tym, co ma w przyszłości przeciwdziałać suszy i innym zmianom klimatycznym, ma być wdrożenie programu poprawy żyzności gleb, w tym

wapnowania, oraz zwiększona zostanie retencja wód wraz z wprowadzeniem systemu nawodnień w rolnictwie. Rząd poprzez różne programy stara się zaradzić zarówno sytuacjom związanym z suszą czy podtopieniami, jak również otoczyć opieką sadowników przed złą ceną. – Stąd programy irygacyjne, melioracyjne i program stworzenia polskiego holdingu spożywczego, który będzie konkurował z tymi, którzy mają złą cenę, oraz z wypracowaną z uprawą, a nie dobytkiem całego gospodarstwa. Jest wiele dobrych rozwiązań wspierających polskie rolnictwo – podkreśla Marek Suski, szef gabinetu politycznego premiera.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

POKAZY



fot. mat. pras./d

Praca w drukarni królewskiej

Muzeum w Wilanowie ma przygotowany bogaty program wakacyjny. Tym razem placówka proponuje wizytę w XVII-wiecznej pracowni drukarskiej. Zwiedzający będą mieli możliwość ułożenia swojego tekstu i wydrukowania go na prasie drukarskiej. Wstęp w cenie biletu do pałacu. Czwartek, 26 lipca, godz. 11, Muzeum Pałacu Króla Jana III, ul. St. Kostki Potockiego 10/16, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Czekoladowe wakacje

Czy to duży, czy mały, kto nie lubi czekolady. Warszawska Manufaktura Czekolady wychodzi naprzeciw łasuchom i proponuje, aby sami zrobili słodkości – tabliczki czekolady. Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem, dlatego wymagana jest rejestracja. A wszelkie pytania można zadawać pod nr. tel. 575 111 953 Czwartek, 26 lipca, godz. 14, Manufaktura Czekolady, ul. Marszałkowska 9/15, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Podróże przyszłości

Pod takim tytułem kryje się pokaz filmowy przedstawiający wizje transportu przyszłości. W filmie pokazany jest Hyperloop, czyli pociąg, który będzie się przemieszczał szybciej niż dźwięk. Autorzy wskazują na słabe strony tradycyjnych środków transportu – niską wydajność i szkodliwość dla środowiska. Piątek, 27 lipca, godz. 21, Plenarowe Kino CNK, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Zaćmienie Księżyca

W piątek dojdzie do zaćmienia Księżyca. Pełne zaćmienie powinno się rozpocząć ok. godz. 21.30 i potrwać ok. 1 godz. i 40 min. Aby lepiej móc obserwować to zjawisko, oświetlenie Stadionu Narodowego zostanie wyłączone. Centrum Nauki Kopernik na tę okazję przygotowuje teleskopy. Piątek, 27 lipca, godz. 20.30, Centrum Nauki Kopernik Park Odkrywców, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20, Warszawa

POKAZ



fot. mat. pras./d

Zakochaj się w tangu argentyńskim

„Niewinne tango” – taki tytuł nosi wieczór argentyński, który będzie, jak zapewniają organizatorzy, przepełniony tańcem, muzyką i winem z Argentyny. Paulina Policzekiewicz-Woźniak oraz Jan Woźniak, którzy są jednymi z najbardziej doświadczonych polskich nauczycieli, wykonają dla zgromadzonych pokaz tanga argentyńskiego. Piątek, 27 lipca, godz. 19.30, Nowina, ul. Nowogrodzka 4, Warszawa

AKCJA



fot. mat. pras./d

Posprzątaj groby powstańcze

W przyszłym tygodniu przypada 74. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Z tej okazji jak co roku odbywa się sprzątanie powstańczych grobów. Należy ze sobą zabrać zmiotki, szczotki, grabie, szmatki, wiadra, gąbki, środki czyszczące oraz znicze. Spotkanie w samo południe przed bramą główną. Niedziela, 29 lipca, godz. 12, Cmentarz Wojskowy Powązki, ul. Powązkowska 43/45, Warszawa



WISŁA PODZIĘKOWAŁA BRZĘCZKOWI

PIŁKA NOŻNA \ Podczas meczu z Lechem Jerzy Brzęczek pojawił się na trybunach stadionu Wisły jako gość honorowy. Selekcjoner reprezentacji Polski został oficjalnie pożegnany przez władze klubu i kibiców „Nafciarzy”, którzy nagrodzili go gromkimi brawami. W ręce Brzęczka powędrował obraz i specjalny album poświęcony jego pracy przy Łukasiewicza 34.

fol. Wisla-plock.pl/d

PIŁKA NOŻNA

To był fatalny mecz w naszym wykonaniu, nie mieliśmy pomysłu na grę. Jest to dla nas nauczka, jednak mam nadzieję, że nic nie jest jeszcze stracone. Jeżeli oni na Łazienkowskiej wygrali 2:0, to my na Słowacji możemy pokonać ich 3:0. Po raz kolejny zawiedliśmy, przegrywając u siebie, jednak nie możemy się załamać – powiedział po meczu Arkadiusz Malarz



Przed meczem ze Spartakiem legioniści mieli kłopoty zdrowotne | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wirus (porażki) dopadł Legię

Tak beznadziejnego meczu, jaki Legia zagrała ze Spartakiem Trnava, kibice Legii nie widzieli od dawna. Legioniści snuli się po boisku, a przegrana 0:2 i tak jest najniższym wymiarem kary. Miarzenia o Lidze Mistrzów trzeba już chyba schować do szuflady z napisem: „Za rok”. Można też oczywiście liczyć na cud.

Małgorzata Chłopaś

I na taki właśnie cud liczy Dean Klafuric. – Jesteśmy w stanie odrobić wynik w trakcie spotkania w Trnawie. Za nami dopiero pierwsza połowa, nie mam wątpliwości, że stać nas na więcej – stwierdził na pomeczowej konferencji prasowej, a jako główną przyczynę fatalnej postawy swoich piłkarzy wskazał... wirus.

– Nie jestem człowiekiem, który szuka alibi, ale muszę wyjaśnić, dlaczego moi zawodnicy wyglądali dziś na boisku tak, jak wyglądali. Taka jest prawda – mieliśmy problemy z wirusem, wielu zawodników wymiotowało w nocy i miało gorączkę. Miałem problemy ze skompletowaniem składu – zarzekał się.

Według słów Klafuricia choroba dopadła ponad połowę składu. – Większość piłkarzy chorowała

mniej lub bardziej. Kogo mogę wskazać? Między innymi Carlitosa, Kante, Szymańskiego, Malarza czy Antolicia. Podobnie było z członkami sztabu. Trudno powiedzieć, co się stało, ale problem pojawił się już dzień przed meczem ze Spartakiem – wyjaśniał.

Chorwat jest przekonany, że w normalnych okolicznościach Legia ograłaby Spartak i wciąż jest zdolna odrobić dwubramkową stratę z wtorkowego spotkania. – Moi piłkarze mimo złego samopoczucia naprawdę dali z siebie tyle, ile mogli. Niestety, brakowało im energii, agresji, spóźniali się do akcji i tracili piłki. Wiem, że w rewanżu możemy pokonać Spartak, za nami dopiero pierwsza połowa. W Trnawie możemy wygrać trzema-czterema bramkami. Z całym szacunkiem dla Spartaka, ale jesteśmy lepszą drużyną. Musimy tylko uporać się z wirusem. W poprzednich meczach stwarzaliśmy sobie przecież mnóstwo sytuacji – dodał.

Nie wiadomo, jak długo potrwa przygoda Klafuricia z Legią. Przy Łazienkowskiej wróbelki ćwierkają, że Adam Nawałka już jakiś czas temu porozumiał się z Legią w sprawie przejścia drużyny. W Warszawie rzekomo czekają tylko na wygaśnięcie umowy Nawałki z PZPN, a to stanie się wraz z końcem lipca. Klafuric przyznał, że nie może być pewny tego, co się wydarzy. – To, czy będę prowadził Legię w rewanżowym meczu ze Spartakiem, nie zależy ode mnie. Co mogę powiedzieć... Mam bardzo dobre relacje z trenerem Nawałką, szanuję go i mogę o nim powiedzieć same dobre rzeczy – powiedział Chorwat.

**KORONA
-LEGIA**
sobota, godz. 20.30,
Canal+ Sport

ROZMOWA

Wszystko było fatalne

Od początku do końca graliśmy bez pomysłu. Mamy problem i nie jest to zarzut tylko do obrony, ale do całej drużyny. Formacje defensywne wyglądały katastroficznie – skomentował porażkę 0:2 ze Spartakiem Mirosław Radović.

Co się stało z Legią w tym meczu?

Wszystko było fatalne, od początku graliśmy bez pomysłu. Wierzymy jednak, że możemy wygrać rewanż. Rywal nie jest bardzo mocny, ale świetnie przygotował się do meczu.

W przeciwieństwie do Was...

Mamy ogólny problem i to nie jest zarzut do obrońców, ale do całej drużyny. Formacje defensywne wyglądały katastroficznie. Nie mogę nic narzucić trenerowi, gdyż to do niego należy ostatnie zdanie.

Wygląda to tak, jakbyście grali przeciwko trenerowi...

Nie graliśmy przeciwko trenerowi, jeśli ktoś tak myśli, to nie ma racji. Wiem, że pierwszą osobą, która traci posadę po niepowodzeniach, jest trener. Po prostu musimy wymagać więcej od siebie i być lepsi. Co mają powiedzieć kibice? Przyszli nas dopingować, a my – poza jednym strzałem Inakiego – nie byliśmy w stanie wykreować żadnej dobrej sytuacji, nie mieliśmy pomysłu, jak wystrzelić przeciwnika. Nie oszukujemy się – Arek Malarz obrobił dwie setki, więc mogło być gorzej. I proszę mnie źle nie zrozumieć. Jedną sprawą to grać w Wisłę Kraków czy Płock, a inną w Legii. Nie lubię oceniać zawodnika po jednym sezonie.

(mch)